



# TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.pl

13 KWIETNIA 2018 | NR 15 (1370) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | [f](#) /TYGODNIK.SANOCKI

Rewitalizacja placu św. Michała w 2012

## Co wiemy o naszych przodkach?

Wszyscy pamiętamy rozkopany plac św. Michała i sąsiadujące ulice w 2012 roku. Miała wówczas miejsce rewitalizacja placu św. Michała zlecona przez Urząd Miasta, w trakcie której przeprowadzono też badania archeologiczne. Co one wniosły? Co możemy powiedzieć o naszych przodkach na podstawie pochówków i przedmiotów znalezionych w grobach? Czy przechadzając się po sanockiej starówce, zdajemy sobie sprawę, „po czym” tak naprawdę chodzimy? O efektach przeprowadzonych badań, także w kontekście antropologicznym, opowiedział nam archeolog Piotr Kotowicz.



Honorowi Obywatele Sanoka

## Krystyna Chowaniec i ks. Andrzej Skiba

Podczas uroczystej sesji Rady Miasta, zwołanej 5 kwietnia, tytuły Honorowych Obywateli Sanoka otrzymali harcmistrz Krystyna Chowaniec i ks. dr Andrzej Skiba. Uroczystość odbyła się w Sali Gobelinowej sanockiego zamku.



## Pamiętajmy o Katyniu

Ulotki z takim napisem znalazły się rankiem w wiosennych dniach kwietnia 1971 roku – w rocznicę katyńskiego mordu – na ulicach Sanoka.

Były robione ręcznie, więc Urząd Bezpieczeństwa nie miał zbyt wielkich trudności – a może pomogły mu też życzliwe donosy – w zidentyfikowaniu ich autora, którym okazał się być Władysław Kreowski (1889-1987),

sanoczanin z krwi i kości, emerytowany dyrektor największej w Sanoku szkoły powszechnej. „Tej koło Aptekarki”, jak mi to kiedyś określił ambasador Ukrainy w Polsce, który do tej właśnie szkoły chodził...



Tadeusz Barucki

Ku niepodległej

## Wilhelm Obrzut - wojenny bohater

Wilhelm Obrzut nie był sanoczaninem, ale Sanok pojawił się w jego życiu wówczas, gdy Polska odzyskiwała niepodległość, a on zdobywał ją z bronią w rękę, jako żołnierz 2 Pułku Strzelców Podhalańskich.

Jego związek z naszym miastem trwał przez cały okres międzywojenny, a o czynach bojowych Wilhelma Obrzuta w wojnie z bolszewicką Rosją było głośno nie tylko

w kręgach wojskowych. Był również jednym z najbardziej barwnych oficerów „sanockiego” pułku. Urodził się 30 lutego 1898 r. w Grybowie...



## Dziś w numerze

Kwiecień od wielu dekad prowokuje pamięć o strasliwym losie jeńców, pochowanych w masowych grobach w Katyniu, o wywózkach na Sybir. Od kilkunastu lat w rocznicę śmierci wspominamy papieża Polaka Jana Pawła II, od ośmiu myślimy o największej w dziejach Polskich Sił Powietrznych katastrofie, o ludziach, którzy wtedy byli na pokładzie samolotu.

Wystarczy spojrzeć na sąsiedztwo tego tekstu, by przypomnieć sobie, skąd przychodzimy i że do daty urodzin dołącza po pewnym czasie inna data...

Nie warto tracić czasu na jałowe spory, bezsensowne szarpaniny, które niewiele, poza frustracją i poczuciem dyskomfortu, wnoszą w nasze życie.

Krystyna Chowaniec i ks. Andrzej Skiba otrzymali tytuły Honorowych Obywateli Sanoka. Chcemy przedstawić ich osiągnięcia, wybory i drogi ży-

ciowe. W tym wydaniu rozmowa z księdzem prałatem, właścicielem jej pierwsza część. W zamierzeniu miał powstać wywiad, ale gdy padło pytanie o dzieciństwo w Wesołej, pytająca mogła już tylko zamienić się w słuch. Jest w tej pierwszej części opowieści księdza Andrzeja Skiby klimat rodem z „Traktatu o luskaniu fasoli”. Na drugą – zapraszam za tydzień.

Odbyła się sesja Rady Miasta, z której relacji w całości nie zamieścimy w tym tygodniu, ale prosimy zaglądać – w oczekiwaniu na kolejne wydanie gazety – na portal tygodniksanocki.pl. Radni zgłaszali wiele wniosków, niektóre z nich dotyczyły współpracy z instytucjami powiatu sanockiego.

Obserwuję sesje Rady Powiatu – są na ogół zwięzłe i spójne, chociaż ostatnio coraz częściej dochodzi do dyskusji nad podziałem skrom-



nych pieniędzy. Mam oko na radnego, który jest mistrzem w przekrzywianiu rzeczywistości. Kiedy piszę, dajmy na to, o dziurawej drodze w Załużu, on rozpowiada dookoła, że chodzi o kampanię wyborczą, na której skorzysta przedstawiciel partii „opozycyjnej”. Do takiego poziomu można sprowadzić niejedno przedsięwzięcie, tracąc energię po próżnicy. Mam czasem wrażenie, że „wsteczność” powiatowa bierze się także i z takiej postawy – w niej tkwią, niepo-

trzebnie, drobne tarczki hamulcowe.

Tymczasem podopieczni SOSW przygotowali prace, które z radością obejrzelśmy na wystawie w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Byliśmy w MDK-u i „Puchatku”, gdzie także można różne pomysły prace plastyczne oglądać. Wpadliśmy na prezentację książki o sanockim Przedmieściu, wydanej w „twardych okładkach”, wiekopomnie, przez MBP ku radości mieszkańców dzielnicy.

Podziwialiśmy – dla Państwa – krokusy w Dolinie Chochołowskiej, żeby znaleźć bezdyskusyjny argument „za” urodą życia. Żeby wabiło nas pięknem, kiedy udamy się na spacer ulicami miasta, że świadomością, że pod stopami rozciągają się, niepokojone przez archeologów, krainy umarłych, którzy kiedyś, tak jak my teraz, chodzili, bawili się, złorzeczyli, troszczyli o bliskich, planowali przyszłość.

## Podziękowania

Personelowi medycznemu Oddziałów Pulmonologicznego i Zakaźnego, Paniom Opiekunkom sprawującym troskliwą opiekę nad naszą Mamą **Śp. Jadwigą Wydrzyńską** oraz Tym Wszystkim, którzy byli z nami w trudnych chwilach i ostatnim pożegnaniu serdecznie dziękujemy

Jan Wydrzyński z rodziną

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI



Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

**MAMY**

dla **PANA MARKA WYDRZYŃSKIEGO**

składają  
Zarząd i Pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

## Panu Janowi Wydrzyńskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

**MAMY**

składają  
Starosta i pracownicy  
Starostwa Powiatowego w Sanoku



## Pani Beacie Dąbrowskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **Siostry**

składają

Burmistrz Miasta Sanoka Przewodniczący Rady Miasta  
Tadeusz Pióro Zbigniew Daszyk  
i pracownicy Urzędu Miasta wraz z Radnymi

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

## Panu Janowi Wydrzyńskiemu

plynące z serca wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **Mamy**

składa

Burmistrz Miasta Sanoka  
Tadeusz Pióro  
wraz z pracownikami



## Elżbiecie i Bogdanowi Ciupakom

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

**Mamy i Teściowiej**

składają  
Dyrektor i Pracownicy  
Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku



## Panu Janowi Wydrzyńskiemu

plynące z serca wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **Mamy**

składają

Przewodniczący Rady Miasta  
Zbigniew Daszyk  
i Radni Rady Miasta Sanoka



## Pani Marcie Podulce

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **Taty**

składają

Burmistrz Miasta Sanoka Przewodniczący Rady Miasta  
Tadeusz Pióro Zbigniew Daszyk  
i pracownicy Urzędu Miasta wraz z Radnymi



## Najszerze wyrazy współczucia

**Rodzinie** zmarłej **Danuty Miciak**

– Bylej Głównej Księgowej  
Muzeum Historycznego w Sanoku

– oddanego i zasłużonego dla palcówki pracownika,

składają  
Dyrektor i Pracownicy  
Muzeum Historycznego w Sanoku



## Pani Małgorzacie Barnuś

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

**MAMY**

składają  
Starosta i pracownicy  
Starostwa Powiatowego w Sanoku



Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie i bliskim z powodu śmierci

**Marty Barnuś**

zasłużonej działaczki społecznej  
pracującej na rzecz ludzi ubogich i chorych,  
wieloletniej Prezes Stowarzyszenia  
na Rzecz Pomocy Dzieciom  
i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo

składają

Burmistrz Miasta Sanoka Przewodniczący Rady Miasta  
Tadeusz Pióro Zbigniew Daszyk



## KRONIKA POLICYJNA

## Sanok

**\*3 kwietnia** 41-letni mężczyzna zawiadomił, że przy ul. Legionów Polskich z terenu zakładu usługowego złodziej ukradł rower marki Kross o wartości 1400 zł na szkodę zawiadamiającego. W wyniku podjętych czynności ustalono, iż osobą podejrzaną o dokonanie kradzieży jest 47-letni mężczyzna. Sprawca został zatrzymany do czasu wyjaśnienia okoliczności.

**\*3 kwietnia** 22-letnia kobieta zawiadomiła, że nieznaną jej sprawcą, wykorzystując chwilową nieuwagę zgłaszającej przebywającej w lokalu na stacji paliw, zabrał telefon komórkowy marki Asus o wartości 330 złotych.

**\*4 kwietnia** 47-latek zawiadomił, że przy ul. Staszica, znany mu z widzenia mężczyzna bez powodu uderzył go pięścią w twarz, w wyniku czego doznał obrażeń twarzy oraz zębów. Urazy stanowią ostróżkę zdrowia na okres powyżej siedmiu dni.

**\*4 kwietnia** 69-letni mężczyzna zawiadomił, że na klatce schodowej przy ul. Traugutta podczas wykonywania połączenia telefonicznego został uderzony przez przechodzącego obok mężczyznę. Sprawca

próbował wyrwać z ręki 69-latkę telefon. Gdy nie osiągnął zamiaru, uderzył go ponownie i tym razem chciał zabrać z kieszeni kurtki portfel z pieniędzmi. Sprawca zamiaru nie osiągnął i zaczął uciekać w nieznanym kierunku. Pokrzywdzony doznał obrażeń twarzy oraz urazu zęba. Policjanci zatrzymali napastnika. Okazał się nim 47-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, który dzień wcześniej dokonał kradzieży roweru. Decyzją sądu sprawca trafił na 3 miesiące do aresztu.

**\*6 kwietnia** przy ul. Kopernika, sprawca dokonał przełamania zabezpieczenia rachunku bankowego i następnie za pośrednictwem sieci internetowej i przy użyciu karty kredytowej ukradł pieniądze w kwocie 440 zł na szkodę mieszkańca powiatu sanockiego.

**\*9 kwietnia** mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że został oszukany przez osobę nadającą paczkę. Nadawca przesłał paczkę, w której miał znajdować się zamówiony towar, za pobraniem na kwotę 165 zł. Kupujący po otwarciu przesyłki ujawnił wewnątrz chusteczki higieniczne. W obecności kuriera pokrzywdzony spisał protokół o zawartości przesyłki i zwrócił paczkę.

**TYGODNIK SANOCKI**

„Tygodnik Sanocki” Pismo Samorządowe

www: tygodniksanocki.pl

e-mail: redakcja@tygodniksanocki.pl

/TYGODNIK.SANOCKI

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

Redaguje zespół:

Bartosz Błażewicz – bblazewicz@tygodniksanocki.pl

Edyta Szczepek – edytaewaszczepk@gmail.com

Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Robert Bańkosz, Tadeusz Krotos,

Arkadiusz Komski, Tadeusz Barucki

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski

Korekta: Teresa Nater

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o.

Oddział Poligrafia

ul. Domaniewska 45

02-672 Warszawa

Drukarnia w Sosnowcu

ul. Baczyńskiego 25a

41-203 Sosnowiec

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

## Uroczysta sesja Rady Miasta

# Krystyna Chowaniec i ks. Andrzej Skiba

Podczas uroczystej sesji Rady Miasta, zwołanej 5 kwietnia, tytuły Honorowych Obywateli Sanoka otrzymali harcmistrz Krystyna Chowaniec i ks. dr Andrzej Skiba. Uroczystość odbyła się w Sali Gobelinowej sanockiego zamku.

Krystyna Chowaniec jest pedagogiem, wychowawcą, historykiem i społecznikiem. Od lat związana z sanockim harcerstwem – pełni służbę, integrując pokolenia i wskazując młodym pozytywne wzorce i postawy. Krystynę Chowaniec rozpoznają w Sanoku wszyscy: dziewczęca sylwetka, w szarym mundurze, podczas uroczystości miejskich, w towarzystwie harcerzy, ze świecikiem betlejemskim w dłoni.

Ksiądz prałat Andrzej Skiba, doktor teologii, proboszcz sanockiej fary, to bardzo ważna postać dla mieszkańców miasta. Dla wielu przewodnik duchowy, który cierpliwie wysłucha, w potrzebie wspomocze, ale gdy trzeba – po ojcowsku skarci. Dba o parafię, o kościół, troszczy się o parafian. Wrażliwy na kulturę, zwłaszcza muzykę, współuczestniczy w organizacji wielu koncertów i imprez miejskich.

O zasługach Honorowych Obywateli można by opowiadać bez końca. Podczas uro-

czystości wyliczali je burmistrz Tadeusz Pióro oraz zaproszeni goście, m.in. poseł Andrzej Matusiewicz, wice-marszałek Maria Kurowska, poseł Piotr Uruski, ksiądz Feliks Kwaśny, wicewojewoda Lucyna Podhalicz. Odczytano list gratulacyjny od marszałka Sejmu RP Marka Kuchcińskiego

Ksiądz dr Andrzej Skiba, dziękując za wyróżnienie i tytuł Honorowego Obywatela, wspominał Wesolą, gdzie się urodził, wspominał o swoim pochodzeniu, chłopskim – jak się wyraził, z którego jest dumny, cytował wiersze księdza Jana Twardowskiego, wspominał spotkanie z papieżem Janem Pawłem II.

Krystyna Chowaniec powiedziała m.in.: „Nie jestem sanoczaną z urodzenia, ale Sanoka uczyli mnie i nadal uczą znakomici obywatele tego miasta. Miałam to szczęście, że mogłam poznać i wiele dowiedzieć się od bohaterów II wojny światowej, kawalerów Virtuti Militari – Jana Łożańskiego i Zygmunta Żyłki-



-Żebrackiego, damy Virtuti Militari – Danuty Przysasz oraz członków koła SZŻAK w Sanoku ze śp. Stanisławem Czają i obecnym prezesem honorowym Aleksandrem Romanem. Wiele zawdzięczam, ja osobiście

i sanockie harcerstwo, niezwykłemu kapłanowi – Księdzu Adamowi Sudolowi. Miłości do Sanoka uczyłam się od księdza prałata Zdzisława Peszkowskiego, który podczas pożegnania w szpitalu w Aninie powie-

dział: „Przełącz moją miłość Sanokowi”.

Były pamiątkowe upominki dla Honorowych Obywateli, występ zespołu Soul pod dyktando Moniki Brewczak oraz piękny piętrowy tort, którym

wszyscy zaproszeni do Sali Gobelinowej mogli się uraczyć po tym, jak przewodniczący Zbigniew Daszyk ogłosił, że „uroczystą sesję Rady Miasta uważa za zakończoną”.

msw



„Sanok ma to ogromne szczęście, że przed dwoma dekadami zawędrował tutaj, do miasta u stóp Bieszczadów, stając się kapłanem naszej społeczności, niezwykle człowiek, który spełniał wszystkie oczekiwania, jakie można mieć w stosunku do duchowego przewodnika. Postać obdarzona charyzmą, ogromną wiedzą i mądrością, a przy tym ujmująca osobowością, ciepłym charakterem, serdecznością w relacjach międzyludzkich oraz dużym doświadczeniem życiowym. Jednocześnie jest to osoba nad wyraz skromna, a zarazem pełna życzliwości, cierpliwości i empatii.

fragment laudacji dla ks. A. Skiby

„Dziś, dla każdego niemal sanoczanina, jest Pani Komendant symbolem oddanego wychowawcy, wspaniałego nauczyciela, wielkiego patrioty, tak jak ludzie, których pamięć budzi, przywołuje i upowszechnia. Dzięki Jej pracy nigdy nie zostaną zapomniani lokalni żołnierze Armii Krajowej, ofiary zbrodni katyńskiej, beskidzcy kurierzy i inni bohaterowie tej ziemi, a zwłaszcza ks. harcmistrz Zdzisław Peszkowski.

fragment laudacji dla K. Chowaniec



Posiedzenie Rady Miasta 10 kwietnia

# Sprawozdanie burmistrza

LII Sesja Rady Miasta miała bardzo „gęsty” porządek obrad. 26 punktów, większość wymagająca zreferowania, niektóre poddawane dyskusji. Przedostatni punkt „zapytania i wolne wnioski” wymaga strony w gazecie i taką stronę przygotowujemy w kolejnym wydaniu gazety. W tym – koncentrujemy się na sprawozdaniu burmistrza z działalności w okresie między sesjami, ponieważ zawiera ono informacje nie tylko o ważnych wydarzeniach, ale i wyjaśnienia spraw, o które najczęściej pytają mieszkańcy.

## Drogi

Burmistrz rozpoczął sprawozdanie od przypomnienia, że oprócz Gminy Miasta Sanoka drogami na terenie miasta zarządzają Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, Powiatowy Zarząd Dróg w Sanoku, a także Spółdzielnie Mieszkaniowe i inne podmioty.

Samych dróg miejskich jest blisko 85 km, w tym o nawierzchni asfaltowej 66 km, o nawierzchni z kruszywa i nawierzchni betonowej 19 km.

– Potrzeby drogowe inwestycyjne są niewspółmierne do możliwości finansowych Gminy. Sytuacja taka trwa już od wielu lat, dlatego też korzystamy z dofinansowania ze środków pomocowych – mówił Tadeusz Pióro. – Porównując do lat ubiegłych, w ostatnich 3 latach (2015 - 2017) z uwagi na ogromne potrzeby remontowe systematycznie co roku zwiększono wydatki na budowę bądź przebudowę dróg. W 2015 r. wydatkowano 1 824 000 zł, w 2016 r. 4 444 000 zł, a w 2017 r. 5 267 000 zł. W tym okresie przebudowano 65 dróg o łącznej długości 10751 m. Ponadto oprócz w/w inwestycji co roku w miarę możliwości finansowych w budżecie wydzielane są środki na remonty bieżące dróg, które również zostały zwiększone w porównaniu do lat ubiegłych, a prace obejmują wszystkie dzielnice. Muszę jednak stwierdzić, że w tak krótkim okresie nie jesteśmy w stanie zrealizować wszystkich potrzeb remontowo-inwestycyjnych dróg – kontynuował burmistrz.

## Szkoły i przedszkola

Zakończył się pierwszy etap naboru do szkół i przedszkoli. Deklaracji potwierdzających kontynuację uczęszczania dzieci do przedszkola złożono 714. Ubiegających się o miejsce w przedszkolu jest w tym roku 387. Z tych 387 dzieci 65 nie spełnia kryteriów, ponieważ są to dzieci zamieszkałe poza terenem miasta i dzieci dwuipółletnie.

Na pobyt dziewięciogodzinny zakwalifikowano 299 dzieci, jedynie w Przedszkolu Samorządowym nr 2 będzie brakowało miejsc. – Na pobyt pięciogodzinny dysponujemy jeszcze wolnymi miejscami w „zerówkach”, zarówno



w szkołach podstawowych, jak i w przedszkolach – informował burmistrz. – Statystyki wskazują, że w ubiegłych latach rodziło się mniej dzieci, więc nie powinniśmy się niepokoić o miejsca w przedszkolach, a tymczasem chętnych przybywa. Są wśród nich właśnie osoby zamieszkałe poza terenem miasta.

Szkoły podstawowe 12 kwietnia podadzą do publicznej wiadomości nazwiska przyjętych dzieci. Wstępna rekrutacja do klas pierwszych jest już właściwie zakończona. – Przez cały czas trwają zapisy do klas czwartych w szkołach podstawowych, utworzonych na bazie gimnazjum – SP 8 i SP 9. Szkoły przygotowały innowacje, mają ciekawą ofertę, warto się jej przyjrzeć i, być może, podjąć decyzję o przeniesieniu dziecka. Innowacje, wprowadzone przez te szkoły, dotyczą nie tylko zajęć sportowych, możliwości jest wiele – mówił Tadeusz Pióro.

## Pozyskiwanie środków na realizację zadań

Został złożony wniosek o dofinansowanie termomodernizacji Przychodni Rejonowej nr 1 na Błoniach. Koszt inwestycji to blisko 1,6 mln, dofinansowanie z RPO WP 2014-2020 to 85 proc. Jest to projekt składany we współpracy z Miejskim ZOZ-em,

Złożono wniosek o dofinansowanie remontu ulic: Kwiatowej, Młynarskiej, Krasieńskiego, Sadowej, Szafera w ramach Rządowego Programu na rzecz Rozwoju oraz Konkurencyjności Regionów poprzez Wsparcie Lokalnej Infrastruktury Drogowej. Szacowana wartość projektu to 4,1 mln zł, dofinansowanie

zadania to 80 proc. wydatków.

Do 30 kwietnia Gmina Miasta Sanoka zamierza złożyć projekt na budowę parkingu typu „parkuj i jedź” przy powstającym dworcu multimodalnym na działce przejmowanej obecnie od PKP. Parking pomieści 23 samochody i będzie wyposażony w infokioski. Szacowana wartość projektu to ok. 360 tys., z tego dofinansowanie z Programu INTERREG Polska-Słowacja to 85 proc.

6 kwietnia została podpisana umowa o dofinansowanie projektu „Zagospodarowanie brzegów rzeki San w Sanoku”. W ramach projektu zostaną wykonane zabiegi pielęgnacyjne w szacie roślinnej, nowe nasadzenia roślin, ścieżka rowerowa wzdłuż ulicy Rybickiego oraz powstaną nowe miejsca rekreacyjne. Projekt dofinansowany jest z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko w wysokości 85 proc., jest to 1.5 mln złotych.

W ramach podziału środków na usuwanie skutków klęsk żywiołowych, w bieżącym roku nastąpiło dofinansowanie: wykonania projektu budowlanego w ramach zadania pn. „Zabezpieczenie osuwiska poniżej Rynku nad ul. Podgórze i Schodami Franciszkańskimi na działce nr 706 i 724 w Sanoku” oraz wykonanie projektu budowlanego w ramach zadania pn. „Zabezpieczenie obrywu skalnego na południowej stromej skarpie wysokiej terasy Sanu na działce nr 636/6 nad ul. Rybickiego w Sanoku”. Wysokość dotacji to 144.000 zł, nie więcej jednak niż 80 proc. wartości zadania po udzieleniu zamówienia publicznego.

Gmina Miasta Sanoka w ramach Programu Wieloletniego „Senior+” na lata 2015-2020 złożyła wniosek o dofinansowanie utworzenia Klubu Seniora w budynku remizo-swiecicy w dzielnicy Olchowce.

## Parkowanie przy szkołach

W sprawie parkingów przyшкоlnych oraz problemu z utrudnieniem dowozu dzieci do Samorządowego Przedszkola Publicznego nr 1 oraz do Szkół Podstawowych nr 2 i nr 4 burmistrz Tadeusz Pióro wyjaśnił, że w bezpośrednim sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 2 i Przedszkola nr 1 funkcjonują cztery miejsca (parkingi), które mogą być rotacyjnie wykorzystywane do zatrzymywania samochodów w czasie dowożenia i odwożenia dzieci do obu placówek. Są to: parking przy ulicy Krzywej – usytuowany od wschodniej strony przedszkola i szkoły i parking przy Szkole Podstawowej nr 2 od strony ul. Słowackiego – wjazd przez bramę usytuowaną przy przejściu dla pieszych na skrzyżowaniu ulic Słowackiego i Rymanowskiej, parking przy restauracji McDonald’s, gdzie w godzinach porannych i popołudniowych nie występuje duże natężenie ruchu samochodowego, a równocześnie istnieje bezpieczny ciąg pieszy: z parkingu – poprzez przejście z sygnalizacją świetlną – na teren szkoły lub też chodnikiem do przedszkola, następnie utwardzony plac przed szkołą (kiedyś boisko sportowe) z wjazdem przez bramę, od strony ul. Słowackiego. W godzinach porannych i popołudniowych nie organizuje się tam zajęć dla dzieci i plac jest wykorzystywany jako rotacyjny parking dla rodziców przywożących dzieci do szkoły.

– Aktualnie uzgadniamy, łącznie z przeznaczeniem środków finansowych na ten cel, znaczące powiększenie parkingu Szkoły Podstawowej nr 2 – poinformował Tadeusz Pióro. – W sprawie parkingu przy Szkole Podstawowej nr 4 wyjaśniam, że przygotowany jest projekt rozbudowy przyszkolnego parkingu z utwardzoną nawierzchnią wraz z przebudową dojazdu do szkoły, aby udrożnić przejazd samochodów – w dwóch kierunkach – od strony ul. Ks. Z. Gorzowskiego. Ponadto przygotowywana jest dokumentacja techniczna urządzenia parkingu na posesji Samorządowego Przedszkola Publicznego nr 2 z dojazdem od ul. Sadowej. Wykonanie tej inwestycji planowane jest w bieżącym roku.

W ubiegłym roku zmodernizowano parkingi: Przedszkola Publicznego nr 3 (bu-

dynek d. Gimnazjum nr 1) Szkoły Podstawowej nr 8, Szkoły Podstawowej nr 9.

## Mieszkania

– Przy ministerstwie infrastruktury został powołany zespół, który zajmuje się urealnianiem zasad dotyczących budowy mieszkań w ramach rządowego programu Mieszkanie Plus. Ma on za zadanie scalić dwie ustawy: pierwszą, do której jeszcze niedawno przekonywano polskie samorządy, ale okazało się, że pomimo najlepszych chęci mieszkania były drogie i samorządy zaczęły z przystąpienia do programu rezygnować, i drugą, znaną jako Mieszkanie Plus, z którą wiązały się inne problemy, na przykład – kto takimi mieszkaniami miałby zarządzać. W tej chwili trwa dyskusja na szczeblu ministerialnym, natomiast w mieście poszukujemy jakichś rozwiązań na miarę naszych aktualnych możliwości. W najbliższym czasie wspólnie z Radą Miasta przeprowadzimy rozmowy dotyczące wykorzystania budynku po Gimnazjum nr 3 na Posadzcie i zaadaptowania go na cele mieszkaniowe – mówił burmistrz, dodając że w okresie sprawozdawczym spotkał się z Adamem Hamryszczakiem, sekretarzem stanu w Ministerstwie Rozwoju. – Nasza rozmowa dotyczyła m.in. rządowego programu budowy tanich mieszkań.

## Inne sprawy

W sprawozdaniu burmistrz Tadeusz Pióro mówił także o ścieżkach rowerowych i wykorzystaniu do tego celu m.in. dróg serwisowych przy budowanej obwodnicy, o dofinansowaniu sportu, o nabiorze wniosków do programu „Przyjazny dom”, do którego warto przystąpić, by otrzymać dofinansowanie do instalacji przyjaznego dla środowiska źródła ciepła, o rozpoczętym remoncie ulicy Lipińskiego, postępach najważniejszych miejskich inwestycji. Wyliczył uroczystości, organizowane w mieście, jak Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, nadanie Honorowego Obywatelstwa harcmistrz Krystynie Chowaniec i ks. dr. Andrzejowi Skibie, jubileuszu 50 lat pożycia małżeńskiego, w którym uczestniczyło 45 par, Dniu Patrona w Szkole Podstawowej nr 3 im. Tadeusza Kościuszki, spotkanie wielkocenne sanoczan na Rynku w Wielką Sobotę. Wspomniał o plebiscytach na najpopularniejszych sportowców – „Trójmiasta” i „Tygodnika Sanockiego” oraz o swoim udziale w zakończeniu XXIV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych.

Sprawozdanie burmistrza Tadeusza Pióro w całości zamieściliśmy na tygodnika-sanocki.pl.

msw

## Z porządku obrad

# Współpraca z samorządem powiatowym

Podczas LII sesji podjęto uchwałę o pomocy finansowej dla Powiatu Sanockiego na realizację zadań inwestycyjnych na terenie Sanoka: miasto przeznaczy na przebudowę ulicy Kościelnej 55 tys. 400 zł, tj. 50 proc. wartości części zadania – budowy chodnika; dofinansowana zostanie przebudowa powiatowej drogi, jaką jest ulica Daszyńskiego (60 tys. zł), na przebudowę powiatowej ulicy Traugutta Gmina Miasta Sanoka przeznaczy 60 tys. zł z przeznaczeniem na budowę chodnika.

Pomoc finansowa zostanie udzielona powiatowi w formie dotacji celowej.



Honorowy Obywatel Sanoka

# Pochylić się nad słowem

Ksiądz prałat dr Andrzej Skiba podczas uroczystości nadania Honorowego Obywatelstwa Sanoka powiedział m.in.: „Pochodzę ze wsi i parafii o pięknie brzmiącej nazwie – Wesola”. Pomyślałam, że zapytam Księdza Prałata o jego dzieciństwo, potem – jeżeli się zgodzi – o okoliczności wstąpienia do Seminarium, a na koniec – o Sanok, w którym mieszka już prawie 20 lat. To miał być wywiad. Padło pierwsze pytanie, potem wystarczyło słuchać... Opowieść potoczyła się wartko. Dzieciństwo, studia, posługa kapłańska. Nie dotarliśmy jeszcze do Sanoka, o tym Ksiądz opowie za tydzień, w kolejnym wydaniu gazety...

Identyfikuję się z życiem na wsi. Mimo swoich 70. lat myślami często wybiegam w rodzinne strony. Czasem tam jadę, chociaż dom jest pusty. Już nie ma tam nikogo... Może jestem sentymentalny, ale kiedy wchodzi do domu, otwieram drzwi, to sobie wyobrażam, że nagle skądś, z któregoś pokoju wyjdą rodzice. Tamten czas, kiedy żyli, wspominam z czułością. Miałem dwóch braci, jeden już nie żyje, dlatego mówię w czasie przeszłym, i wychowywaliśmy się na wsi, ciężko pracując. Rodzice mieli trzyhektarowe gospodarstwo, więc dla dziecka mieszkającego na wsi nie było czasu na wypoczynek. Obok obowiązków szkolnych były różnego rodzaju prace domowe i gospodarskie, pasienie krów czy pomoc przy żniwach. Jeżeli mówię o wiosce z pewną nabożnością, to ze względu na to, że tam moi rodzice nauczyli mnie pracowitości i obowiązkowości. Patrzyłem, jak pracowali, nie trzeba było nas z braćmi do pracy przmuszać. Wystarczyło, że rodzice pracowali, a my to widzieliśmy. Na przykład latem, w okresie żniwnym, wstawiali o 3. nad ranem, żeby wszystko przygotować, nakarmić krowy, konie, ptactwo, żeby wczesnym rankiem iść w pole. Patrzyłem i uczyłem się, i to mi zostało – praca jako wartość.

Obok pracy drugą wartością, którą wyniosłem z mojego wiejskiego dzieciństwa, była religijność. Moi rodzice byli głęboko wierzący, praktykujący, nie widziałem nigdy, żeby, mimo zmęczenia czy natłoku zajęć, opuścili w niedzielę Mszę św. Wszyscy w okolicy, jak sięgam pamięcią, tak robili. Można się było nauczyć wiary, która objawia się w praktyce. Rodzice – w nieświadomym sposobie – nauczyli mnie benedyktyńskiego podejścia do życia: ora et labora, módl się i pracuj. To wyniosłem z domu. Kiedy były żniwa lub wykopki, z wieży kościelnej słyszeliśmy dzwon – przerywaliśmy pracę i odmawiali modlitwę Anioła Pańskiego, tak jak pisał Kasprovicz: „Na Anioła Pańskiego biją dzwony”... Praca połączona

z modlitwą. Szło się w pole, przechodziło się obok pracujących sąsiadów i pozdrawiało: Szczęść, Boże! Byłoby źle odebrane, gdyby nie pozdrowić w ten sposób pracujących w znoju. Wyrastałem w takiej atmosferze do 14. roku życia.

Ukończyłem szkołę podstawową, siedmioklasową i poszedłem do szkoły średniej. Wtedy z rodzinną wioską w pewnym sensie nastąpił rozbrat, ale nie całkiem, ponieważ w czasie ferii, wakacji, ba, nawet studiując w seminarium wracałem do rodzinnej wsi. Później, kiedy pracowałem w seminarium, to wakacje też spędzałem w rodzinnej miejscowości. Nie wyłączyłem się nigdy od wiejskich spraw. Namiastką wioski w Sanoku jest dla mnie skansen. Jest pięknie położony, rozpostarty na wzgórzach, i pod tym względem przypomina mi rodzinną miejscowość. Należę do Rady Muzeum Budownictwa Ludowego i mam ogląd tego, co się tam dzieje i czym to wspaniałe muzeum żyje. Z sentymentem patrzę na stare domy, kryte strzechą – w mojej wsi właściwie takich już nie było, a przynajmniej ich nie pamiętam, ale sprzęty domowe, rolnicze – te rozpoznałem. Dziś, kiedy patrzemy na postęp i komputeryzację, choćby domowych kuchni – ekspresy do kawy, wyciskarki do owoców... Kiedyś nie do pomyślenia.

Owoce... Obok domu w Wesolej był sad. Mam dzisiaj ogromny sentyment do tych starych drzew w rodzinnym sadzie. Trzeba by je było wyciąć, ale przecież sadził je ojciec, więc... Wykorzeniłem je, to tak jakby zerwać z rodzinnym domem. Tak to czuję, w ten sposób to sobie tłumaczę.

Po ukończeniu Szkoły Podstawowej udałem się do Liceum Ogólnokształcącego do Dynowa. Tam zamieszkałem w internacie.

To było wówczas niewielkie miasteczko, około 5 tysięcy mieszkańców, ale dla nas, dzieci ze wsi, to było „coś”. Raz w miesiącu mogliśmy przyjeżdżać do domu, nauka trwała od poniedziałku do soboty, a kiedy zwalniano nas do domu, zdarzało się, że zatłoczony autobus nie zatrzy-



mywał się na przystanku, tyłu było wówczas chętnych pasażerów do jazdy. Dzisiaj autobusy jeżdżą puste... Bywało, że z koleżankami i kolegami szliśmy przez tak zwane „góry” – z Dynowa przez Łubno do Wesolej, około 10 km. Później, pamiętam, miałem rower. Chociaż to nie były łatwe czasy, bardzo miło je wspominać.

W Liceum Ogólnokształcącym w Dynowie zdałem maturę. Bardzo, bardzo pozytywnie wracam do tamtych dni pamięcią. Internat nauczył mnie samodzielności, innego niż wcześniej spojrzenia na życie.

Poszedłem do seminarium do Przemyśla. Rodzice cieszyli się, ale jednocześnie pamiętam, jak tata mówił mi, żebym wszystko dokładnie przemyślał, żebym takiej decyzji nie podejmował pochopnie. Pamiętam nawet dokładnie, w którym miejscu i w jakich okolicznościach mi to mówił. Chodziłem z Wesolej do autobusu do miejscowości Ujazdy, ojciec mnie odprowadzał i pewnego razu zapytał: „Kim chcesz być w przyszłości?” Nikomu wcześniej nie mówiłem o swoich zamiarach. Wtedy po raz pierwszy powiedziałem, w trybie przypuszczającym, niepewnie: „Może bym do seminarium poszedł...”

Po maturze, a było to w roku 1000-lecia Chrztu Polski, wstąpiłem do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Był to rok znaczący. Pamiętam w holu seminarium plansze, zapowiadające uroczystości Milenijne w Przemyślu. Patrzyłem na dostojników Kościoła, na prymasa Wyszyńskiego. Usłyszeć prymasa było w tamtych czasach ogromnym przeżyciem. Kilka razy go słyszałem. Był dla mnie wielkim, niedosięglym, kimś, kto potrafił poruszyć rzesze ludzi. Miałem szczęście, że po V roku studiów seminarialnych uczestniczyłem w uroczystościach Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny

i usługiwalem do Mszy św., którą sprawował prymas Stefan Wyszyński. Jego głos słyszę do dziś. Imponowało mi, gdy zaczynał: „Umiłowane Dzieci Boże Narodu Polskiego”... Był jak monarcha, prawdziwy książę Kościoła.

Byłem „zapatrzonej” również w postać księdza arcybiskupa Ignacego Tokarczuka. W 1965 roku rozpoczął swój pontyfikat, a ja przyszedłem do przemyskiego seminarium rok później. On był wówczas młodym biskupem, został nim, kiedy miał 48 lat. Czym mógł mi imponować w czasach seminarialnych? Mnie i moim kolegom? Odwagą. Umiejętnością syntezy w przedstawianiu dziejów. Był wizjonerem, potrafił wiele spraw przewidzieć, tak na to spoglądam dziś, po jego śmierci. Kazania biskupa Ignacego Tokarczuka były wyjątkowe, niesłychanie przejrzyste. Był naukowcem, z doświadczeniem zdobytym na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Miał rzadką umiejętność precyzyjnego formułowania myśli: wstęp, zakończenie, trzy punkty w środku – to się zapamiętywało. Uczył dyscypliny w wyrażaniu tego, co chcemy powiedzieć.

W seminarium miałem wielu wybitnych profesorów. Rektor ksiądz Michał Jastrzębski, nieżyjący, ksiądz Jakub Federkiewicz, ks. Stanisław Potocki, ks. Stanisław Zygarowicz..., inni profesorowie biegli w swojej dziedzinie, znający języki obce, po studiach za granicą. Nam, chłopakom po maturze, to ogromnie imponowało. Cieszyliśmy się, kiedy wychowawca roku zdobył habilitację na uniwersytecie (ks. S. Potocki), odczuwaliśmy to jako osobistą nobilitację i jako wyzwanie – aby poprzeczkę w zdobywaniu wiedzy podnosić wyżej.

Seminarium to instytucja wymagająca. Tam się kładzie nacisk nie tylko na zdobywanie wiedzy, ale także na for-

mację duchową, potem także społeczną, intelektualną, kulturalną.

Po sześciu latach – święceniach kapłańskich. Otrzymałem je 17 czerwca 1972 roku. Po święceniach zostałem skierowany do parafii Krościenko Wyżne, niedaleko Krosna. Tam byłem dwa lata, wszystkiego się uczyłem, bardzo dobrze wspominać tamten czas. Był to jednocześnie trud, ponieważ wchodziły w życie uchwały Soboru Watykańskiego II. Pamiętam, uczyliśmy się, jak odprawiać pogrzeb w dzisiejszym wydaniu, jak chrzczyć, dawać śluby. Tego się trzeba było uczyć, przychodziły polskie rytuały, w miejsce łacińskich; to wymagało akomodacji. Miałem bardzo dobrego proboszcza, księdza Jana Wajsa. Pochodził z rodziny naukowców, jego stryj był profesorem Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, słynny kosmolog, filozof. Proboszcz opowiadał mi nie raz o stryju, miał wiedzę familijną, rodzinną bardzo rozległą, ale nie tylko taką. Krościenko Wyżne to była moja pierwsza placówka.

Po dwóch latach zostałem skierowany do Krosna, do parafii pw. Trójcy Przenajświętszej. Tam byłem 8 lat. Długo, jak na taką parafię. W ciągu tego czasu miałem dwóch proboszczów. Jeden zmarł, a zwykle tak bywa, że nowy proboszcz zachowuje dawny skład, bo przecież trudno w ciągu roku szkolnego zmienić katechetów, wikarych. Pierwszym proboszczem był ks. Roman Dubeński, rodem z Przemyśla. Człowiek, który miał imponującą łatwość słowa, pięknie przemawiał, o którym krążą anegdota, że mógł więcej powiedzieć, chodząc dookoła stołu, niż ten, który na przykład odbył podróż do Ameryki. Niesamowita zdolność mówienia. Miał też talent muzyczny, wspaniale śpiewał. Po jego śmierci znaleźliśmy afisz, z którego do-

wiedzieliśmy się, że występował w Jasle z artystami operowymi. Miał też nieprzeciętne poczucie humoru. Znał doskonale język łaciński, lubił się nim posługiwać, mógłby uczyć łaciny klasycznej. Zmarł nagle, miał 68 lat. Mieliśmy ogromny szacunek dla jego wiedzy.

Następcą księdza Dubeńskiego w krośnieńskiej farze był ksiądz Bronisław Jastrzębski, który pochodził z Haczowa. Wcześniej był wikariuszem w Krośnie. Przyszedł pełen siły, energii, zdrowia, wiele obowiązków wziął na siebie – z tych, które myśmy spełniali podczas choroby jego poprzednika.

W Krośnie uczyłem. Od poniedziałku do soboty wyłącznie. Szkoły podstawowe, zawodowe, technikum włókiennicze. Warunki były trudne, sportykaliśmy się w salkach katechetycznych, ale w trudzie kształtuje się charakter człowieka.

Po pobycie w Krośnie, podjąłem studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim – z teologii duchowości. Zakończyłem je doktoratem. Co one mi dały? Szerokie spojrzenie na rzeczywistość Kościoła i wszystkiego, co w ciągu wieków w Kościele się działo. Oczywiście mam tu na myśli pewien znak, światło – bo przecież całości tej wiedzy nie sposób objąć. Moje zainteresowania biegły w kierunku historii starożytności, ówczesnej duchowości. Interesowało mnie życie pustelnicze, dzieje Egiptu, powstanie zakonów, szczególnie takich jak Benedyktyni, Franciszkanie, Dominikanie, Jezuici. Tym się interesowałem.

Chodziłem na wykłady fakultatywne, była taka możliwość, więc wybrałem sobie zajęcia księdza profesora Józefa Kudasiewicza, dziś już nieżyjącego, który w moim ówczesnym mniemaniu był niezwykle biegły w Piśmie Świętym, uczył dyscypliny biblijnej, potrafił wyciągać wnioski z analizy tekstu. Brał jakieś słówko – hebrajskie i greckie, wskazywał przedrostek, przyrostek, rdzeń. Czasami wątpilem: po co komu taka wiedza? A on w oparciu o to potrafił wyprowadzić takie myśli, że nam, słuchaczom, pozostawało tylko usta otworzyć w niemym podziwieniu, i z refleksją – że czytamy Słowo Boże często bez zastanowienia, a tutaj każdy znak, każdy pojedynczy wyraz, sylaba wymagały, by się nad nimi z uwagą pochylić. Studia otworzyły przede mną możliwość głębszej interpretacji Słowa Bożego, co jest dla mnie cenne i z czego do dzisiaj korzystam.

**Ks. Andrzeja Skibę wysłuchała Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz**

## List do redakcji

# W odpowiedzi na list czytelnika „TS”

Na 5 stronie 14 numeru „Tygodnika Sanockiego” z 6 kwietnia 2018 r., w rubryce List do Redakcji ukazał się tekst Pana Piotra Rychtera. Po jego lekturze należy wyjaśnić kilka spraw autorowi, gdyż popełniając ów list, wykazuje pewne niedociągnięcia, jeśli chodzi o wiedzę merytoryczną na temat, o którym się wypowiada.

Po pierwsze autor listu twierdzi, że 70 pracowników z dotychczasowego aresztu straci pracę i nie otrzyma jej w zakładzie przy ulicy Stróżowskiej. Warto podać jakieś źródło na poparcie tych obu tez. Skąd ta wiedza? Może trzeba by zacytować poszkodowanych funkcjonariuszy, w których imieniu wypowiada się „adwokat”. Autor nie wie także o tym, że w zakładzie karnym zatrudnia się wielu specjalistów, o różnorodnych kwalifikacjach, nie wyłącznie strażników więziennych!

Pan pułkownik M. Grabek przekonywał, że na nowym więzieniu zarobią różni lokalni dostawcy. Pan Rychter próbuje obalić ten argument jedynie swoimi wątpliwościami. Nie zadał sobie trudu głębszego poznania funkcjonowania dużego zakładu karnego. Zakres usług świadczonych przez różnego rodzaju instytucje zewnętrzne jest tak duży i różnorodny, że miejscowi usługodawcy będą musieli być włączeni w ten proces. Jeśli ktoś nie posiada właściwej wiedzy, może sobie porównać potrzeby skalę zaopatrzenia, napraw, serwisowania urządzeń, opłat za korzystanie z usług komunalnych itd. Podążając tropem logiki autora sugerowanie, że do dostarczania wody i odprowadzania ścieków wybrany zostanie podmiot z np. Szczecbrzeszyna. Każda instytucja, nawet (a może zwłaszcza) stosująca Ustawę o Zamówieniach Publicznych, która powstaje na terenie danej gminy, powoduje wzrost zapotrzebowania na usługi w danym regionie. Jak to mówił Jan Kobuszewski w słynnym skeczu

„Hydraulik”: „Praw fizyki pan nie zmienisz ....” Szczególnie odnosi się to do takich podmiotów, które muszą korzystać z bardzo szerokiego wachlarza usług zewnętrznych. Tę inwestycję można porównać z lokalizacją dużej jednostki wojskowej, która daje różnego rodzaju zatrudnienie bezpośrednie lub pośrednie lokalnej społeczności. Z tą różnicą, że z koszar żołnierze mogą wychodzić na zewnątrz, co nie zawsze jest bezpieczne dla mieszkańców. Natomiast ucieczka z nowoczesnego zakładu karnego to bardzo wyjątkowa sytuacja, zdarzająca się równie często co plagi egipskie. Uciekinier zresztą, co logiczne, stara się uciec możliwie jak najdalej od miejsca, w którym był osadzony. Na marginesie: ile razy autor słyszał o ucieczkach z istniejącej dotąd placówki w centrum miasta? A może wie coś o strachu, w którym żyli mieszkańcy sąsiednich bloków i kamienic.

Zarzut, że Sanok znany dziś z Beksińskiego etc., a będzie kojarzony z Zakładem Karnym, co odbija się na biznesie turystycznym jest tak absurdalny, że odpowiem z ironią. Ależ oczywiście, Drogi Autorze, podobnie jak Kraków jest powszechnie kojarzony z zakładem karnym, znajdującym się przy ul. Spławy 2, co ma „fatalne” konsekwencje dla rozwoju turystycznego miasta, Częstochowa zamierza zamknąć placówkę penitencjarną, gdyż zaczynają ją omijać pielgrzymki, Zakopane przestają już odwiedzać goście, jak tylko dowiedzą się o istnieniu tam od lat zakładu karnego przy ul. Ogrodowej,



zaś wiele osób odwołuje wczasy na wschodniej części naszego wybrzeża, gdyż w samym tylko Gdańsku działają 2 placówki, a kolejne w Wejherowie, Sztumie, Elblągu, Braniewie, Stargardzie Gdańskim i o zgrozo! W Malborku!

Wyrażone w artykule obawy autora, że wraz z powstaniem zakładu karnego Sanok straci tytuł do bycia „Miastem Kultury” uspokajam, że we Wrocławiu są 2 zakłady karne i areszt, co nie przeszkodziło miastu w otrzymaniu tytułu „Europejskiej Stolicy Kultury” w 2016 r.

Obawy Pana Rychtera, że pracujący więźniowie odbiorą miejsca pracy sanoczanom, również jest całkowicie nieuzasadniony. Wykonywanie pracy przez więźniów przebywających w zakładach karnych, na potrzeby przemysłu krajowego, funkcjonuje w wielu krajach i sprawdza się. Więźniowie nie tylko pracują na swoje utrzymanie, ale też mają pożyteczne zajęcia, zapelniają nie zawsze właściwie wykorzystany czas wolny. Jest to przede wszystkim dobry zabieg resocjalizacyjny, wyrabiający nawyk pracy oraz dający skazanym możliwość otrzymania jakiegoś zawodu, co po odbyciu kary z całą pewnością się przyda. Istotnym jest fakt, że praca wykonywana przez więźniów to odpowiedź na

potrzeby rynku pracy, takie stanowiska, na które nie ma wystarczającej ilości chętnych, bezrobotnych. Często zapelnia się je obcokrajowcami.

Argument, że firma zatrudniająca więźniów otrzyma dodatkowe wsparcie z FAZ, nie jest argumentem przeciw, jak chce autor listu do redakcji. Wręcz przeciwnie. Obniżenie kosztów związanych z zatrudnieniem, ma mieć pozytywny wpływ na zwiększenie wysokości wynagrodzenia dla obecnych pracowników. Sanok boryka się bowiem z brakiem pracowników. Głównym problemem są właśnie zbyt niskie zarobki. Dopłaty z FAZ mogą to zmienić.

Zakład karny będzie płacił podatek do budżetu miasta. Czy to też źle, Panie Piotrze? Każdy wpływ do budżetu to konkretne dobro finansowe dla mieszkańców. Pyta Pan, czy nie można było się postarać o lepszą inwestycję. Na przykład o jaką? Od wielu lat także poprzednie władze miasta „starły się” o nowych inwestorów. Gdyby to było takie proste, to mielibyśmy już dawno świetnie prosperującą strefę ekonomiczną. Ileż to o niej wszyscy słyszeliśmy... Zakład karny natomiast powstaje, przypomnę, obok byłego wysypiska śmieci. I to jest kolejna dobra wiadomość. Miasto wykorzysta teren, na którym nigdy nie powstałaby np. inwestycja deweloperska.

Na koniec informuję autora, bo widać też o tym nie wiedział, że sprawa inwestycji została przekazana do konsultacji w Radzie Dzielnicy. Mieszkańcy nie zgłaszali zastrzeżeń. Decyzję o budowie w Sanoku Zakładu Karnego Rada Miasta podjęła jednogłośnie, „za” głosowali również wszyscy radni z dzielnicy Posada: Maciej Drwiega, Teresa Lisowska i Piotr Lewandowski.

Edward Olejko

## Prawnik radzi

Miesiąc temu urodziłam córkę. Mój były partner nie chce uznać dziecka, bo twierdzi, że nie jest jego ojcem. Czy mogę wystąpić z tą sprawą do sądu?

Aneta B.

W Pani sytuacji powinna Pani wystąpić do sądu z powództwem o ustalenie ojcostwa. Z taki pozwem mogą wystąpić dziecko, jego matka oraz domniemany ojciec dziecka. Jednakże matka ani domniemany ojciec nie mogą wystąpić z takim żądaniem po śmierci dziecka lub po osiągnięciu przez nie pełnoletności. Powództwo o ustalenie ojcostwa należy wytoczyć przeciwko domniemanemu ojcu, a gdy ten nie żyje - przeciwko kuratorowi ustanowionemu przez sąd opiekuńczy. Pozew należy złożyć w Sądzie Rejonowym Wydziale Rodzinnym i Nietletnich. W przypadku powództwa o ustalenie pochodzenia dziecka można go złożyć albo w sądzie właściwym wg miejsca zamieszkania pozwanego (ojca dziecka) albo w sądzie właściwym wg miejsca zamieszkania uprawnionego (dziecka).

Ponadto matka dziecka ma możliwość wraz z powództwem o ustalenie ojcostwa dochodzić także innych roszczeń. Ojciec niebędący mężem matki obowiązany jest przyczynić się w rozmiarze odpowiadającym okolicznościom do pokrycia wydatków związanych z ciążą i porodem (wyprawka) oraz kosztów trzymiesięcznego utrzymania matki w okresie porodu. Z ważnych powodów matka może żądać



**Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com** Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

udziału ojca w kosztach swego utrzymania przez czas dłuższy niż trzy miesiące. Jeżeli wskutek ciąży lub porodu matka poniosła inne konieczne wydatki albo szczególne straty majątkowe, może ona żądać, ażeby ojciec pokrył odpowiednią część tych wydatków lub strat.

Sąd przeprowadzi stosowne postępowanie dowodowe (najczęściej dowód z badań DNA), a następnie wyrokiem sądowym ustali pochodzenie dziecka.

### Podstawa prawna:

1. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 682)
2. Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks Postępowania Cywilnego (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 155 z późn. zm.).

## Wiosenne porządki

# Sanok miejski i Sanok powiatowy

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta podejmowano tematy czystości dróg i chodników po zimie. Wiadomo, że gdy stopnieje śnieg, trzeba sprzątnąć nie tylko „tradycyjne” śmieci, ale i piasek, który w mroźne dni miejskie – i powiatowe – służby rozsypują dla bezpieczeństwa. Dlaczego istotne jest rozróżnienie na to, co w mieście „miejskie”, a co „powiatowe”? Mówił o tym m.in. radny Bolesław Wolanin.

Bolesław Wolanin zwrócił uwagę, że ulice i place przynależne do miasta są regularnie sprzątane i każdy, kto orientuje się w podziale kompetencji pomiędzy służbami miejskimi i powiatowymi potrafi to dostrzec i ocenić. Niestety nie można tego powiedzieć o drogach powiatowych. – Jako przedsiębiorca, który ma firmę przy ulicy Kościuszki, mogę poświadczyć, co się dzieje po zimie w tamtej okolicy. Ile jest kurzu, piasku, jak to wszystko osiada na oknach, które trudno utrzymać w czystości. A przecież Śródmieście jest wizytówką Sanoka, trzeba o nie zadbać w pierwszej

kolejności – mówił radny. Tydzień temu na okładce „TS” pokazaliśmy, w jaki sposób pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej (miejskiego) czyszczą elewację kamienic. Na całej przestrzeni Rynku nie ma już śladu po zimie – z okien redakcji śledziliśmy z uwagą wiosenne porządki w sercu miasta.

Kilku radnych podczas ostatniego posiedzenia w Sali Herbowej zaapelowało do burmistrza o zmotywowanie służb podległych powiatowi sanockiemu do podjęcia bardziej energicznych działań.

FZ

## Spotkanie na Rynku

# Wspólnie przed Wielkanocą

W Wielką Sobotę, 31 marca na Rynku zorganizowano po raz czwarty wielkanocne spotkanie dla mieszkańców Sanoka.

Podczas uroczystości JE ks. abp Adam Szal poświęcił pokarmy na stół świąteczny. Przygotowano ciepły posiłek, którym można się było częstować do woli, a do domu zabrać świecę paschalną lub baranka wielkanocnego.

Organizatorami wielkanocnego spotkania na Rynku byli Burmistrz Miasta Sanoka wraz z Caritas Archidiecezji Przemyskiej przy współudziale Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, Powiatowego Centrum Wolontariatu i sanockich parafii. FZ



Przedstawiciele PO w Sanoku

# „Konwój wstydu” i spotkanie w ramach Klubu Obywatelskiego

6 kwietnia do Sanoka przybyli: wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska, poseł na Sejm RP Joanna Frydrych, poseł do Parlamentu Europejskiego Elżbieta Łukacijewska oraz poseł na Sejm RP Marek Rząsa. Przedstawiciele Platformy Obywatelskiej wzięli udział w konferencji prasowej, a następnie w spotkaniu, zorganizowanym w ramach Klubu Obywatelskiego.

Od kilku dni po Polsce jeździ laweta z plakatami, które mają przedstawiać tzw. „konwój wstydu”. Celem przeprowadzonej przez polityków PO akcji ma być pokazanie, jak ministrowie, a także lokalni politycy związani z PiS, wypłacają sobie sowite nagrody z państwowej kasy.

– Wspólnie mówimy: wstyd, wstyd pani premier i obecny panie premierze, że wzięliście tyle pieniędzy Polaków, a obiecaliście skromność – mówiła Elżbieta Łukacijewska podczas konferencji prasowej.

– Najgorsze jest to, że nie tylko obiecywano skromność, ale oszukano Polaków, bo mówiono, że żadnych nagród nie było. Jak można nagradzać ministrów, którzy podają się do dymisji? Przeznaczono na to



ogromne kwoty, ogromne pieniądze, Platforma przez osiem lat takich nagród żadnemu ministrowi nie dała. Niedopuszczalne jest, żeby premier sam sobie przyznawał nagrody, tego w historii Polski nie było (...). Dlatego żądamy, żeby premier Morawiecki bardzo dokładnie wyjaśnił: kto dostał nagrody, jakiej wysokości oraz powiedział, na jakiej podstawie te nagrody zostały przyznane – mówiła Małgorzata Kidawa-Błońska.

– Żądamy również, aby upubliczniono wysokość nagród z roku 2016, bo wiemy tylko, ile otrzymali ministrowie za 2017 rok. Żądamy, aby upu-

bliczniono, ile nagród dostali członkowie komitetów politycznych, spółek, dyrektorzy, wojewodowie, wszyscy związani z tzw. dobrą zmianą, bo chyba w dobrą zmianę dzisiaj już nikt nie wierzy – dodała Elżbieta Łukacijewska.

Po konferencji prasowej, w Hotelu Bona przy ul. Białogórskiej 47 rozpoczęło się spotkanie zorganizowane w ramach Klubu Obywatelskiego, w którym oprócz polityków, wzięli udział mieszkańcy Sanoka. Wspólnie dyskutowano o roli samorządu w lokalnej społeczności.

Edyta Szczepiek



ZUS informuje:

## Nowe wysokości stóp procentowych składki na ubezpieczenie wypadkowe

1 kwietnia 2018 r. weszła w życie zmiana przepisów określających obowiązujące wysokości stóp procentowych składki na ubezpieczenie wypadkowe<sup>1)</sup>.

Tym samym, płatnicy składek, którzy samodzielnie ustalają wysokość stopy procentowej tej składki, zgłaszający do ubezpieczenia wypadkowego co najmniej 10 ubezpieczonych<sup>2)</sup>, powinni przed przekazaniem dokumentów rozliczeniowych za kwiecień 2018 r. zweryfikować wysokość stopy procentowej składki, ustalonej dla grupy działalności, do której należą z uwagi na swój rodzaj przeważającej działalności wg PKD.

W przypadku płatników zgłaszających do ubezpieczenia wypadkowego nie więcej niż 9 ubezpieczonych oraz płatników, którzy nie podle-

gają wpisowi do rejestru REGON, wysokość stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe od 1 kwietnia 2018 r. wynosi 1,67%.

Szczegółowe zasady ustalania stopy procentowej składki oraz wartości nowych stóp procentowych ustalonych od 1 kwietnia 2018 r. dla grup działalności zawiera poradnik – „Ustalanie stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe” dostępny na stronie <http://www.zus.pl> w zakładce „Poradniki”.

Wojciech Dyląg  
regionalny rzecznik ZUS  
w województwie podkarpackim

- 1) Rozporządzenie Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 5 marca 2018 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie różnicowania stopy procentowej składki na ubezpieczenie społeczne z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych w zależności od zagrożeń zawodowych i ich skutków (Dz. U. z 2018 r. poz. 502).
- 2) Płatnicy, którzy nie przekazali informacji ZUS IWA za trzy kolejne ostatnie lata kalendarzowe, tj. za lata 2015 -2017

## Wypadki przy pracy: kwoty odszkodowań ZUS

Kwoty jednorazowych odszkodowań z tytułu uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową. W okresie od 1 kwietnia 2018 r. do 31 marca 2019 r. kwoty jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej wynoszą:

- 854 zł za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu;
- 854 zł za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, z tytułu zwiększenia tego uszczerbku co najmniej o 10 punktów procentowych;
- 14 950 zł z tytułu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy oraz niezdolności do samodzielnej egzystencji ubezpieczonego;
- 14 950 zł z tytułu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy oraz niezdolności do samodzielnej egzystencji wskutek pogorszenia się stanu zdrowia rencisty;
- 76 887 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawniony jest małżonek lub dziecko zmarłego ubezpieczonego lub rencisty;
- 38 444 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawniony jest członek rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty inny niż małżonek lub dziecko;
- 76 887 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawnieni są równocześnie małżonek i jedno lub więcej dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty oraz 14 950 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na każde z tych dzieci;
- 76 887 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawnionych jest równocześnie dwoje lub więcej dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty oraz 14 950 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na drugie i każde następane dziecko;
- 14 950 zł, gdy obok małżonka lub dzieci do jednorazowego odszkodowania uprawnieni są równocześnie inni członkowie rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty; każdemu z nich przysługuje ta kwota, niezależnie od odszkodowania przysługującego małżonkowi lub dzieciom;
- 38 444 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawnieni są tylko członkowie rodziny inni niż małżonek lub dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty oraz 14 950 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na drugiego i każdego następnego uprawnionego.

Wojciech Dyląg  
regionalny rzecznik ZUS w województwie podkarpackim

NOWOŚĆ!

**Kredyt OK**  
Pieniądze bez ograniczeń!

**3 miesiące wolne od spłaty kapitału!**

**Masz tylko drobne opłaty!**

**3x62 zł**  
Przy pożyczce 500 zł

**RATKA SPŁATKA na 4 miesiące**

Pożyczoną kwotę oddajesz dopiero w ostatniej racie  
**SANOK, ul. Jagiellońska 25 Tel.: 134 631 824**

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi: 213,90%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów): 500,00 zł na okres: 4 miesiące, całkowita kwota do zapłaty: 687,46 zł, oprocentowanie zmienne: 10%, całkowity koszt kredytu: 187,46 zł (w tym: prowizja za udzielenie pożyczki: 0,00 zł, prowizja operacyjna: 171,16 zł, odsetki: 16,30 zł). Kalkulacja została dokonana na dzień 17.01.2018 r. na reprezentatywnym przykładzie. Przyznanie kredytu uzależnione jest od pozytywnej oceny zdolności kredytowej Klienta. Kredytodawcą jest CAPITAL SERVICE S.A. Szczegóły dostępne w Oddziale u Doradcy Klienta.

Wernisaż w „Puchatku”

# Bardzo pozytywny chaos

Jeszcze do 21 kwietnia w „Puchatku” przy ul. Traugutta można oglądać wystawę prac plastycznych Anety Rygliszyn i Mateusza Kulikowskiego. Wystawa nosi tytuł „Chaos”, a do jej obejrzenia zachęca bardzo starannie wydany katalog.



Aneta wykonuje przestrzenne kolaże, natomiast w świecie plastycznym Mateusza dominują akwarele.

W sobotę podczas wernisażu w „Puchatku” – tłum. Przede wszystkim znajomi, przyjaciele, bliscy autorów wystawy. Także spora grupa osób, które odkryły, że malowanie i wypowiadanie się w języku prac plastycznych to doskonały relaks i odskocznia od codzienności.

Wspaniała atmosfera była dominantą sobotniego wernisażu. Uśmiechy, uściski, gratulacje. Mnóstwo satysfakcji i radości z wykonanej pracy, wiele pozytywnej energii.

„Na początku był chaos” – Mateusz Kulikowski uzasadniał tytuł wystawy. Potrzeba porządkowania emocji, układania w sensowną całość przypadkowych elementów to impulsy towarzyszące twórczości, nie tylko plastycznej.

W każdym razie – warto było wpaść do „Puchatka”, by wziąć w tej radości, w tej prezentacji udział.

msw

Wystawy plastyczne w Sanoku są organizowane w różnych miejscach. W Osiedlowym Domu Kultury Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Puchatek” stworzono do tego celu bardzo dogodne warunki: jest przestrzeń do prezentacji i przestrzeń dla widzów – żeby mogli oglądać prezen-

owane prace z odpowiedniej perspektywy.

Aneta Rygliszyn i Mateusz Kulikowski – jak powiedziano podczas wernisażu – przyjaźnią się od lat, oboje mają zainteresowania plastyczne, wypowiadają się przy pomocy odmiennych form i technik.



Z życia SP4

# 100-lecie urodzin ks. Zdzisława Peszkowskiego

11 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 4 przy ulicy Sadowej odbyły się obchody uroczystości 100-lecia urodzin patrona szkoły ks. Zdzisława Jastrzębiec Peszkowskiego.



Wprawdzie urodziny księdza pralata przypadają na sierpień, jednak w tym czasie, ze względu na przerwę wakacyjną, z trudem przyszłoby zorganizowanie takiej uroczystości. Wybrana data nie jest też przypadkowa i jak najbardziej wpisuje się w życie patrona szkoły. 13 kwietnia obchodzimy bowiem 78 rocznicę zbrodni katyńskiej, nazywanej przez Jana Pawła II – „Golgota Wschodu”. 10 kwietnia z kolei obchodziliśmy rocznicę katastrofy w Smoleńsku.

Uroczystość rozpoczęła się od wprowadzenia pocztów sztandarowych, następnie odśpiewano hymn Polski oraz hymn szkoły. Głos zabrała dyrektor SP4 Beata Wójtowicz. – Prawda o człowieku jest taka, że człowiek rodzi się, żyje i umiera. Każdy z nas ma w życiu jakiś cel, jakiś sens, jakieś zadanie do wypełnienia. Sami nawet nie mamy świadomości tego zadania. Ks. Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski urodził się,

aby, jak sam mówił, po bożemu świadczyć prawdę, ocalał, by dać jej świadectwo. Jeden z nielicznie cudownie ocalonych od zbrodni katyńskiej, urodził się sto lat temu, po to żeby świadectwem swojego życia uczyć nas rozumieć słowa: prawda, pamięć, prawo, przebaczenie – mówiła.

Po przemówieniu dyrektor szkoły, uroczystości odsłonięto obraz, namalowany przez sanockiego artystę Arkadiusza Andrejkowa, który jest autorem również innych prac w SP4. Następnie odczytano list od fundacji „Golgota Wschodu”, po czym rozpoczęła się akademia, w trakcie której uczniowie SP4 obrazowo i muzycznie przybliżyli przebieg życia patrona. Harcmistrz Krystyna Chowaniec oraz Rada Rodziców, pod tablicą upamiętniającą księdza pralata złożyli kwiaty. Kolejno głos zabrały osoby związane z życiem księdza Peszkowskiego.

Edyta Szczepiek

Wernisaż wystawy w MDK

# Artyści ruszają w Bieszczady

Pochodzą z województwa dolnośląskiego, tam mieszkają i pracują. Jacek Knap i Ryszard Szpytman pod koniec września ubiegłego roku wyruszyli z plecakami w dwutygodniową podróż do „dzikich” Bieszczadach. Efektem tej podróży jest projekt „Artyści ruszają w Bieszczady”.

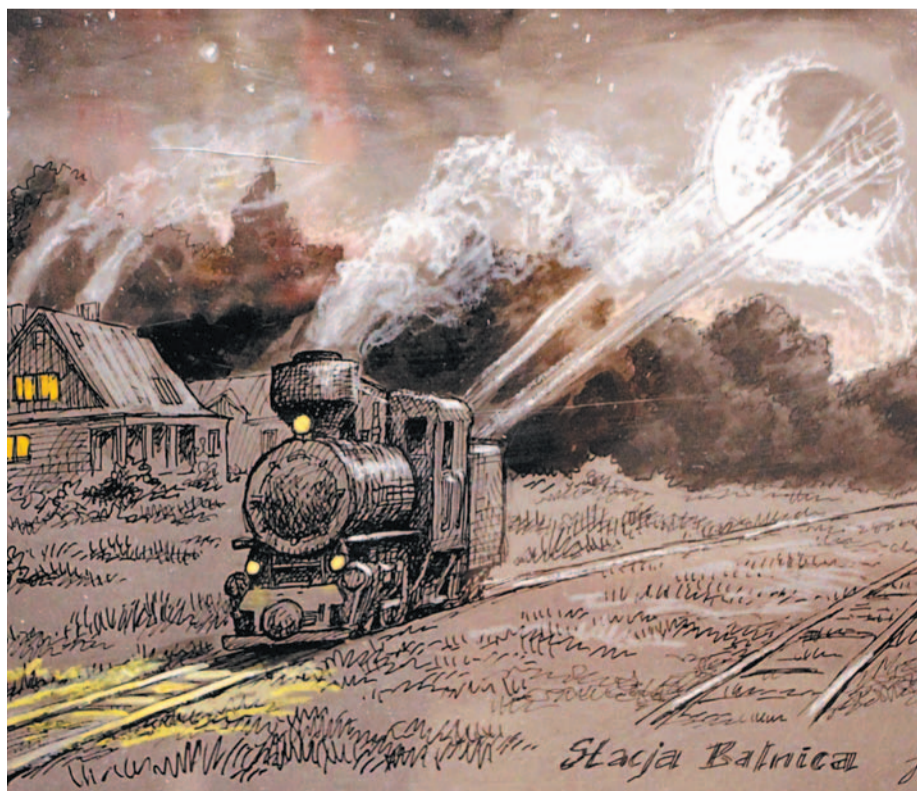


– Jak to się stało, że ruszyliśmy? Jacek powiedział, że ma urlop, i że nigdy nie był w Bieszczadach, a ja byłem tam wiele razy i pomyślałem sobie: trzeba więc tam pojechać! – mówi Ryszard.

Wernisaż ich prac odbył się 7 kwietnia w Młodzieżowym Domu Kultury.

W MDK-u można obejrzeć rysunki Jacka Knapa, a także grafiki, transfery, fotografie Ryszarda Szpytmana. Jak widzą Bieszczady artyści? Przekonajcie się sami, wystawa czynna jest do 30 kwietnia.

esz





Rewitalizacja placu św. Michała w 2012

# Co wiemy o naszych przodkach?

Wszyscy pamiętamy rozkopany plac św. Michała i sąsiadujące ulice w 2012 roku. Miała wówczas miejsce rewitalizacja placu św. Michała zlecona przez Urząd Miasta, w trakcie której przeprowadzono też badania archeologiczne. Co one wniosły? Co możemy powiedzieć o naszych przodkach na podstawie pochówków i przedmiotów znalezionych w grobach? Czy przechadzając się po sanockiej starówce zdajemy sobie sprawę, „po czym” tak naprawdę chodzimy? O efektach przeprowadzonych badań, także w kontekście antropologicznym, opowiedział nam archeolog Piotr Kotowicz.

Plac św. Michała zawsze interesował naukowców, ponieważ był miejscem skrywającym wielką tajemnicę. Ze źródeł historycznych wynikało, że stał tam kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła – kościół dla nas, sanoczan, specjalny, bo w nim, w 1417 roku ze swoją trzecią żoną Elżbietą Granowską z Pileckich, król Władysław Jagiello wziął ślub. Rzadko w dziejach Polski zdarza się, aby król brał ślub gdzieś na prowincji, a nie w stolicy albo innym ważnym ośrodku. Może było to nawet jedyne takie wydarzenie w historii Polski? Kościół spłonął w 1782 roku i nie został już odbudowany. Po pożarze władze austriackie sprzedały plac i materiał ze spalonego kościoła. Ze źródeł pisanych wiemy, że przynajmniej jedna kamienica, przy dzisiejszej ulicy 3 Maja, była wymurowana z kamienia pozyskanego z kościoła.

Nie zachowały się żadne wizerunki i plany świątyni, więc przeprowadzone w 2012 roku badania archeologiczne przyniosły odpowiedź na pytania związane zarówno z wyglądem kościoła jak również z rozplanowaniem jego otoczenia. Archeologom – Piotrowi Kotowiczowi i Marcynowi Glinianowiczowi – udało się odkryć zarys niemal całego kościoła, zachowanego jedynie w partii fundamentowej. Przeprowadzone prace pokazały, że kościół najpewniej został wybudowany w czasach Kazimierza Wielkiego. Sam kształt kościoła, jego zarys pozwala wiązać go z XIV-wieczną świątynią gotycką. Raczej nie jest więc tak, jak sugerowały wcześniej źródła i opracowania historyczne, że został on wzniesiony dopiero przez Władysława Jagiellę.

Kościół został zbudowany z miejscowego, krośnieńskiego piaskowca i cały czas był przekształcany, może nie jakoś diametralnie, bo właściwie jego bryła zmieniła się o tyle, że w okresie nowożytnym, zapewne w XVI wieku, dołożono dwie kaplice po bokach. Stale zmieniane było wnętrze, później również wystrój kościoła, zmieniono również jego dach. Te wszystkie elementy, przemiany świątyni, właściwie aż do pożaru, udało

się uchwycić sanockim archeologom i historykom.

W dawnych czasach kościoły otoczone były cmentarzami. Naukowców nie zdziwiło zatem to, że wokół kościoła natrafiono na mnóstwo pochówków. Warto zaznaczyć, że plac nie został przebadany w całości, a więc duża część tego cmentarza znajduje się pod jego powierzchnią. – Udało nam się odkryć ponad 250 pochówków, natomiast jest to tylko znikomy fragment dawnego cmentarza. Pod ziemią nadal znajduje się wiele grobów – mówi Piotr Kotowicz. Zmarłych chowano nie tylko przy kościele, ale też w jego wnętrzu, zarówno w kryptach, jak i w prezbiterium, gdzie ludzie byli wkładani bezpośrednio do ziemi, prawdopodobnie owinięci w całuny.

Podczas badań w 2012 roku, przy ulicy Grzegorza, został odkryty kościół pozamiejski, kościół pw. Najświętszej Marii Panny, o którym obszerny artykuł ukazał się w tomie XII Rocznika Sanockiego. Udało się również odkryć jeszcze jeden cmentarz, który towarzyszył najpewniej cerkwi Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Cerkiew mieściła się najprawdopodobniej w sąsiedztwie ulic Sobieskiego i Piłsudskiego.

Uwagę naukowców zwracają głównie cmentarze otaczające cerkwie i kościoły,



Relikty kościoła pw. św. Michała Archanioła z lotu ptaka. Fot. Vestarius

a tych drugich w samym centrum było aż trzy. Możemy sobie więc wyobrazić, że przechadzając się sanocką starówką, duża jej powierzchnia zajęta jest przez dawne cmentarze, a wiele pochówków nadal się tam znajduje.

– Właśnie dzięki pracom na cmentarzyskach zawnieźdźczamy poznanie życia dawnych sanoczan. Wiele dowiedzieliśmy się o zwyczajach pogrzebowych, modzie bardziej pogrzebowej niż codziennej – mówi pan Piotr. Zdarzały się sytuacje, że groby wkopywane były jeden w drugi. W tym okresie raczej nie stawiano żadnych nagrobków, groby być może znaczone były drewnianymi krzyżami, ale nie ma na to jakichś wyraźnych dowodów. Na początku, chowano zmarłych w orientacji wschód-zachód, czyli takiej, w jakiej zorientowany był kościół. Później, z nieznanych

powodów, zmieniono tę orientację na północ-południe. W czasie badań archeologicznych natrafiono na liczne szkielety dzieci – jest to normalne, bo wówczas umieralność dzieci była ogromna. Natrafiono również na dwa pochówki kobiet w ciąży, lub jeszcze bardziej dramatyczne, pochówki matek z małutkami dziećmi. Dziwnym wydaje się być pochówek dwojga dorosłych, którym w nogach położono dwoje dzieci – być może bardziej szczegółowe badania genetyczne pozwoliłyby powiedzieć, czy stanowili jedną rodzinę i co ich spotkało.

Z całą pewnością odnajdujemy ślady tego, że ludzie byli wówczas bardzo religijni. W kilku grobach odkryto krzyżyki, w tym jeden bardzo piękny, z wyobrażeniem Chrystusa, z napisami w języku łacińskim, który był elementem różańca. Są też krzyżyki, które były przywieszane na piersiach. Na schodach jednej z krypt, gdzie chowano zmarłych, odnaleziono krzyżyk św. Benedykta. Krzyżyki św. Benedykta były talizmanami, które miały chronić zarówno zmarłych, jak i żywych przed złymi siłami. Rzeczy znalezione wraz ze zmarłymi, świadczą więc z jednej strony o religijności sanoczan, z drugiej jednak dotyczą zabobonów, dawnych wierzeń i zwyczajów. W czasie badań natrafiono przykładowo na bardzo nietypowy pochówek. Zmarłego skrzepowano i wrzucono do grobu twarzą do dołu – jest to związane z praktyką antywampiryczną, która miała zatrzymać zmarłego w grobie. Innym zabiegiem antywampirycznym, któremu poddano starszą kobietę, było włożenie jej do ust kilku monet. Taki zabieg miał na celu przekupienie zmarłego, aby nie wracał i nie nękał już

w przyszłości żywych. Pozostając przy monetach, należy podkreślić, iż są one dobrym elementem datującym pochówki – to dzięki nim wiemy, kiedy zmarłych pochowano. Monety znalezione w kilkunastu grobach, ale nie zawsze w ustach, często znajdowano je w dłoniach, przy nogach lub przy pasie. Taki zwyczaj wiązał się z wierzeniem, iż po śmierci należy „opłacić się” św. Piotrowi za przeprowadzenie zmarłego do nieba.

– Mamy niezwykle świadectwa miłości do utraczonych bliskich. Dwa pochówki – w jednym przypadku dziecka, w drugim młodej dziewczyny – wyposażono w pierścienie należące do osób dorosłych, które włożono zmarłym na palce, a dłonie złożono na sercu – mówi pan Piotr. W przypadku młodej dziewczyny był to XVIII-wieczny pierścień z wyobrażeniem profilu mężczyzny w peruce i z napisami, których niestety nie udało się odczytać. Czy był to jej ukochany, czy może ktoś inny? Niestety, nie dowiemy się tego nigdy, ale na pewno te pierścienie złożono ze zmarłą osobą celowo i miały coś znaczyć, może tęsknotę i przywiązanie?

Za sprawą badań archeologicznych można „coś” powiedzieć na temat sanockiej mody pogrzebowej. W kilku grobach naukowcom udało się natrafić na czepce pogrzebowe, które panie miały na włosach. Czepce obszyte były bardzo gęsto cekinami, w różne wzory. Co ciekawe, na żadnym z zbadanych podkarpackich cmentarzy z tego czasu – a są to XVIII-wieczne pochówki – takiej mody nie było. Odkryto również pochówek nieznanego bliżej szlachcica-wojownika. Co prawda, nie miał przy sobie ani szabli, ani pistoletu, ale wiadomo, że był to dojrzały

mężczyzna. Na piersi miał tzw. kaplerz, czyli wyciętą w owal blachę, na której z jednej strony namalowano wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Z drugiej strony wizerunek jest tak zatarty i niewidoczny, że trudno stwierdzić kogo przedstawia, wiadomo jedynie, że jest to postać świętego. Takie kaplerze, zawieszane na szyi pod ubraniami, były stosowane jako talizmany. Wierzono, że miały one ochronić przed kulami. Czy człowiek ten zginął, czy umarł śmiercią naturalną? Ciężko stwierdzić. Bardzo interesujące jest również to, że w jego ustach znaleziono niewielki listek dębu, wykonany z miedzi. Nie wiadomo, co może to oznaczać. Dąb jest symbolem siły, może to też jakiś element zwyczajów ludowych, tradycyjnych.

Wszystkie szkielety odkryte na placu św. Michała trafiły do Krakowa do Zakładu Antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Naukowcy cały czas się nimi zajmują, na ich bazie powstają obecnie cztery doktoraty, związane głównie z badaniami bardziej skomplikowanymi, dotyczącymi struktur pokrewieństwa, genetyki itp. – Ustalenia naszych krakowskich kolegów bardzo pomagają w poznaniu szczegółów dotyczących kondycji biologicznej i przyczyn śmierci mieszkańców Sanoka, których pochowano na tym cmentarzu. Współpracujący z nami antropolog już sporo rzeczy odkryli: znamy płeć oraz wiek zmarłych, wiele szkieletów przebadano też pod kątem widocznych na kościach schorzeń, na które cierpieli. Ich wyniki wskazują, że sanocka populacja była wówczas całkiem zdrowa – mówi pan Piotr.

wysłuchała  
Edyta Szczypek



Pochówek mężczyzny z krzyżykiem. Fot. M. Glinianowicz

Wernisaż wystawy

# „Zwierzaki i Cudaki” w Galerii 20

6 kwietnia, pomimo kapryśnej pogody na zewnątrz, w Miejskiej Bibliotece Publicznej zrobiło się tłoczno i bardzo kolorowo. Zebrani w Galerii 20 mogli podziwiać starannie wykonane i kreatywne prace Wychowanków Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sanoku. Była to już XX prezentacja dorobku artystycznego podopiecznych tej placówki.



Zgromadzonych przywitał dyrektor biblioteki Leszek Puchała, który zaznaczył, że prace podopiecznych zawsze rozveselają życie, zarówno pracowników, jak i czytelników biblioteki. Wystawa podsumuje siedem miesięcy ciężkiej pracy, realizowanej w ramach projektu Katarzyny Bryt i Stanisława Makarczyka. Prace Wychowanków Szkoły Przysposabiającej do Pracy powstały w trakcie zajęć ze sztuki użytkowej i rękodzieła. „Cudaki”, wykonane w różnych technikach z materiałów „odpadowych” pod czujnym okiem Katarzyny Bryt, z pewnością zaskakują formą. Z kolei „Zwierzaki”, wygrawerowane



na szkle czy wypalone w drewnie, z pomocą pana Stanisława, odznaczają się wielką precyzją i dokładnością.



O pierwszych wystawach Wychowanków Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego opowiedziała co nieco pani Katarzyna. – Na początku mojej pracy stworzyłam galerię w szkole. Ci nauczyciele, którzy pracują ze mną, wiedzą jak to wyglądało, była galeria szkolna, która zresztą do tej pory funkcjonuje. W 2001 roku przyszedł mi do głowy taki pomysł, aby wyjść z tym wszystkim na zewnątrz. Dlaczego na zewnątrz? Chciałam pokazać wszystkim w Sanoku, że nasi wychowankowie robią wspaniałe rzeczy, że nie musimy się zamykać, wstydić tego co robimy – mówiła. Z kolei

dyrektor SOSW-u Robert Dudek pogratulował autorom prac ich inwencji twórczej, fantazji i przede wszystkim cierpliwości. – Jestem pełen podziwu – mówił.

Wystawę, 9 kwietnia, obejrżeli uczestnicy zajęć Młodzieżowego Domu Kultury, a także przedszkolaki z Przedszkola nr 2 w Sanoku. Osoby, które jeszcze nie miały okazji zobaczyć tych oryginalnych i bajecznych prac wychowanków SOSW-u, serdecznie zapraszamy do Galerii 20! Wystawa czynna jest do 26 kwietnia, w godzinach pracy biblioteki.

Edyta Szczepek

Edukacja pedagogiczna w PWSZ

## Minionki na powitanie wiosny

W murach PWSZ im. Jana Grodka po raz siódmy odbył się bal dla dzieci zorganizowany przez Naukowe Koło Młodych Pedagogów. Do tej pory imprezy takie organizowane były w czasie karnawału, tym razem jednak postanowiono uczcić przybycie długo wyczekiwanej wiosny. Co roku zabawy dla dzieci odbywały się pod innym hasłem, zazwyczaj związanym z zainteresowaniami przedszkolaków, tym razem był to „Wiosenny bal z Minionkami”. Wzięły w nim udział dzieci z Samorządowego Przedszkola nr 3 w Sanoku.

Wszystkie elementy scenografii – girlandy balonów, rysunki, minionkowe kule, kolorystyka oraz propozycje zabaw, stroje i muzyka były przemyślane i przygotowane dużo wcześniej. Studentki pedagogiki, wraz z opiekunką koła Patrycją Pater, wykazały się kreatywnością i zadbały o każdy szczegół – założenie było takie, by wszystko wpisywało się w tematykę „minionkową” – związaną z bohaterami lubianego przez dzieci filmu animowanego.

Przedszkolakom bardzo przypadły do gustu zabawy muzyczno-ruchowe prowadzone przez studentki, chętnie uczestniczyły też w zawodach z wiedzy przyrodniczo-sprawnościowej. Efektem piątkowej imprezy było nie tylko zadowolenie najmłodszych, ale korzyści, jakie odnieśli z niej przyszli pedagodzy, którzy stali się bogatsi o



nowe doświadczenia. – Od początku istnienia, czyli od 2011 roku, Koło Naukowe Młodych Pedagogów nastawione jest na rozwój naukowy oraz doskonalenie umiejętności niezbędnych w pracy

nauczyciela, czego przejawem są liczne imprezy, konferencje i działania na rzecz środowiska lokalnego – mówi wykładowca PWSZ Patrycja Pater. – Dzięki zaangażowaniu w bal dla dzieci przedszkolnych

studentki rozwijają nie tylko umiejętności organizacyjne związane z przygotowaniem dekoracji, scenariusza zabaw, a następnie przeprowadzeniem imprezy, ale również umiejętności koordynacji współpracy z innymi organizacjami działającymi w uczelni – na przykład z Zakładem Edukacji Muzycznej. Warto zaznaczyć, że co roku staraliśmy się, aby dzieci otrzymały od nas drobny upominek – tym razem były to własnoręcznie wykonane minionkowe pojemniki na kredki, ołówki i długopisy. Ponadto dbamy, aby przedszkolaki otrzymały drobny poczęstunek. I tu należą się podziękowania dla Piekarni Jadczyzyn Sp. z o.o. w Sanoku, która przekazała na ten cel pyszne muffiny. Jestem wdzięczna moim podopiecznym za zaangażowanie, kreatywność i serce, jakie wkładają w przygotowanie i przeprowadzenie balu. Bez nich nie udało by się zorganizować tak wspaniałej zabawy, a przecież zadowolenie najmłodszych jest najważniejsze.

ap



### Maturzysto !

*Jeśli Twój stan wiedzy przed Maturą z języka polskiego sprawia, że śnią Ci się koszmary, serce chce wyskoczyć z piersi, a instynkt podpowiada, że będzie problem....*

**...Przyjdź do MDK na szybką powtórkę!**

W spokojnej i luźnej atmosferze dowiesz się, jak przeżyć Maturę z języka polskiego :-)

#### SZYBKA POWTÓRKA

to: porady dotyczące egz. pisemnego i ustnego, treściwe powtórki przed egzaminem ustnym, usystematyzowanie wiedzy

**Już w najbliższy poniedziałek i środę (16.04 i 18.04), godz.16.00, sala nr 4.**

## Bajeczne Tatry

## Sezon na krokusy

Pogoda płata nam figle, wiosna przypomina lato. Niemniej przyroda budzi się do życia, trawa się zazielenia, a spod śniegu w Tatrach, blisko dwa tygodnie temu, zaczęły wyraść pierwsze krokusy. Jednym z takich magicznych miejsc, gdzie można je podziwiać, jest Dolina Chochołowska, która przyciąga coraz więcej turystów. Również z sanockiego PTTK-u 7 kwietnia na wycieczkę wybrali się tam miłośnicy tatrzańskich krokusów.

Krokusy dla wielu są oznaką wiosny. Rozkwitają na przełomie marca i kwietnia. W przydomowych ogródkach uprawiane są najczęściej krokusy wiosenne, ich odmiany i mieszańce. Do tego gatunku zaliczany jest również dziko rosnący krokus spiski – jego łany pokrywają górskie łąki, tworząc przepiękne „fioletowe dywany”, ich widok potrafi zachwycić.

Krokusy, inaczej zwane szafranami spiskimi, najlepiej czują się na ziemiach bogatych w azot. Przez lata kojarzyły się z pasterstwem. Wprawdzie

dziś na halach jest ich coraz mniej, jednak są jeszcze takie miejsca, w których można je podziwiać. Jednym z nich, najbardziej znanym jest Polana Chochołowska. Kiedy tylko zrobi się nieco cieplej, turyści ruszają w Tatry, by podziwiać uroki tych kwiatów, pokrywających niemalże całe polany. Widok cudowny, zwłaszcza że fioletowe „cuda” wyjątkowo wyglądają na tle przykrytych jeszcze śniegiem gór, jednak kolejni na szlaku niejednemu potrafią zniechęcić.

Z racji, że z roku na rok turystów przybywa, Tatrzański



FOT. ARCH. LEPIŃSKA SANOK



FOT. ANTON

Park Narodowy zwiększa też liczbę patroli straży, mającej strzec porządku podczas krokusowego szaleństwa. Miejsca, gdzie bujnie kwitną te kwiaty, ogrodzone są specjalnymi taśmami z piktogramami, na których widnieje napis: „Ani kroku(s) dalej”. Co więcej, turyści na szlakach otrzymują foldery z propozycjami „krokusowych szlaków”. W Tatrach pojawiają się plakaty promujące akcję ochronną tych kwiatów, uruchomiono nawet specjalną stronę internetową hokuskrokus.pl, na której znaleźć można wszelkie niezbędne informacje dla ich miłośników. Pomimo tych akcji, wiele osób wciąż nie potrafi uszanować przyrody. Liczne upomnienia

ze strony strażników parku często nie pomagają, a turyści wchodzą butami wprost na rozkwitające kwiaty, zdeptując je albo parkując na nich swój samochód, następnie przemierzają kilkukilometrowy odcinek w poszukiwaniu krokusów.

Sezon wciąż trwa, tymczasem pracownicy Tatrzańskiego Parku Narodowego, przygotowują się na kolejną „falę” turystów, w najbliższy weekend. Kogo nie przeraża szukanie miejsca parkingowego, kolejki do wejścia i tłumy na szlaku, niech skorzysta – widoki z całą pewnością zapierają dech w piersiach. Z Sanoka do Doliny Chochołowskiej dojedziemy samo-

chodem w cztery godziny, a za wejście na szlak, za bilet normalny zapłacimy zaledwie 5 zł. Dla tych jednak, którzy wolą udać się w nieco spokojniejsze miejsce i również podziwiać uroki tych cudownych kwiatów, mamy inne propozycje. W Tatrach krokusy można podziwiać m.in. na Polanie Kalatówki, Wielkiej Polanie Małołackiej, Dolinie Lejowej czy Rusinowej Polanie. Oprócz Tatr, krokusy można też spotkać w Beskidach i Karkonoszach. Wprawdzie nie będą to tak piękne „fioletowe dywany” jak na Polanie Chochołowskiej, ale ciśsza i spokojniejsza mają z pewnością swoją cenę.

Edyta Szczepiek

## Łucznicz Sanoka

## XXII Runda Turnieju Korespondencyjnego

Pogoda rozpieszcza i zachęca do aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu. Aktywnie było również na strzelnicy Sanockich Łucznic przy ul. Kółkowej, gdzie 8 kwietnia odbyła się XXII Runda Turnieju Korespondencyjnego, zorganizowana przez Bydgoskich Łucznic Tradycyjnych. Sanoccy Łucznicy biorą w nim udział od blisko 4 lat.

Turniej korespondencyjny odbywa się przeważnie dwa razy w roku, najczęściej na wiosnę i w zimie.

– Ktoś wpadł na dobry pomysł, żeby nie jeździć po całej Polsce, nie wiadomo ile kilometrów i wymyślił Turniej Korespondencyjny. Każdy strzela na swoim terenie, a następnie wysyłamy te wyniki w jedno miejsce – mówi prezes Stowarzyszenia „Łucznicz Sanoka”, Krzysztof Florczak. – Żeby przystąpić do takiego turnieju, musi być minimum dwie osoby, a my dziś zebraliśmy się w dość dużym gronie, bo jak się okazuje, tutaj w okolicy jest wiele grup łuczniczych – dodaje.

Na terenie dawnej strzelnicy w Olchowcach startowa-

ło łącznie 31 osób. Oprócz gospodarzy w turnieju wzięli udział łuczniczki z Biecza, Rożnowic, Tarnowa, Dębicy, Rzeszowa, Głogowa Małopolskiego, a nawet Bochni.

Warto dodać, że w korespondencji rywalizują drużyny nie tylko z Polski, ale i z Ukrainy, Czech czy Grecji.

Edyta Szczepiek



FOT. AUTOR

## Spotkanie w BWA

## Połoniny 80 lat temu



5 kwietnia w Galerii BWA odbyło się spotkanie, zorganizowane przez Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych „Karpaty” z wybitnym geografem – dr. Wojciechem Krukarzem, członkiem Stowarzyszenia.

Dr Wojciech Krukar zaprezentował efekty swoich dwudziestoletnich badań naukowych, których celem było odtworzenie obrazu bieszczadzkiej połoniny z czasu, kiedy były one terenami, na których prowadzono przez wieki tradycyjną gospodarkę pasterską. Dzięki zebranym nagraniom, wywiadam z dawnymi mieszkańcami podpołonińskich wsi, którzy zostali wysiedleni na Ukrainę lub północne i zachodnie ziemie powojennej Polski, mozołnym po-

szukiwaniom w archiwach, gromadzeniu historycznych zdjęć i weryfikacji zdobytych informacji toponomastycznych w terenie, autor stworzył obraz połonin, gdzie każdy fragment ma swoją nazwę. Stoją na nich: staję, koliby, koszary, pasie się, poi, leżakuje bydło i owce. Szalasz żyje swoim życiem.

Okazja do zobaczenia tego zaginionego świata, ukazanego w prezentacji dr. Krukarza była niepowtarzalna. Kto wysłuchał i obejrzał, ten wie... **rb**

Ku niepodległej

# Wilhelm Obrzut - wojenny bohater

Wilhelm Obrzut nie był sanoczaninem, ale Sanok pojawił się w jego życiu wówczas, gdy Polska odzyskiwała niepodległość, a on zdobywał ją z bronią w rękę, jako żołnierz 2 Pułku Strzelców Podhalańskich. Jego związek z naszym miastem trwał przez cały okres międzywojenny, a o czynach bojowych Wilhelma Obrzuta w wojnie z bolszewicką Rosją było głośno nie tylko w kręgach wojskowych. Był również jednym z najbardziej barwnych oficerów „sanockiego” pułku.

Urodził się 30 lutego 1898 r. w Grybowie. Nauki pobierał w Tarnowie – najpierw w szkole powszechnej, a później w II gimnazjum. Podczas nauki gimnazjalnej działał w ruchu skautowym, którego organizatorem w Tarnowie i okolicach był późniejszy generał i minister przemysłu i handlu Ferdynand Zarzycki. Od 1914 r. Wilhelm Obrzut działał również w Sokolich Drużynach Polowych. W gimnazjum zdążył ukończyć 6 klas i w maju 1916 r. został wcielony do austro-węgierskiego 32 pułku piechoty Obrony Krajowej „Neu Sandez”, który w większości składał się z Polaków pochodzących z powiatów sądeckiego, limanowskiego, grybowskiego, nowotarskiego, bocheńskiego i przeskiego. Wraz z tym pułkiem brał udział w jego wszystkich działaniach wojennych. 9 lutego 1918 r. Niemcy i Austro-Węgry podpisały w Brześciu traktat z Ukraińską Republiką Ludową, na mocy którego przekazywano jej m.in. Chelmszczyznę. Wywołało to wielkie niezadowolenie wśród Polaków służących w 32 pułku, który przebywał wówczas na froncie rosyjskim, w miejscowości Korsów, kilkanaście kilometrów na północny-wschód od Brodów. W końcu wybuchł bunt części żołnierzy. Rozpoczęto akcję zrywania bączków austriackich z czapek i odsyłania ich, wraz z odznaczeniami, dowódcy pułku, zdarzały się również odmowy posłuszeństwa i wykonywania rozkazów. Bunt został szybko stłumiony. Pułk wysłano na front włoski. Już na miejscu – we Włoszech – dokonano śledztwa i ukarano Polaków – buntowników. Na kary więzienia skazano kilkudziesięciu żołnierzy. Ppor. Wilhelm Obrzut, jako „politycznie podejrzany” został wcielony do specjalnie utworzonego karnego oddziału. Swoją rolę w działaniach wojennych zakończył w czerwcu 1918 r. walkami we Włoszech – nad Piawą, gdzie 22 czerwca został ranny. Jak wielu innych Polaków, walczących wówczas na froncie włoskim w szeregach armii austro-węgierskiej, jesienią 1918 r. dotarł do Polski i znalazł się w swoich rodzinnych stronach. 1 listopada 1918 r. zgło-

sił się w Bochni do batalionu zapasowego swego macierzystego 32 pułku piechoty, w którym dzień wcześniej dowództwo przejęli Polacy. Pułk ten stał się załącznikiem 2 Pułku Strzelców Podhalańskich. Już 16 grudnia 1918 r. ppor. Obrzut znalazł się na froncie wojny z Ukraińcami, jako dowódca plutonu ciężkich karabinów maszynowych, a później dowódca kompanii. Po zakończeniu wojny z Ukraińcami rozpoczęła się nowa – z bolszewicką Rosją. Wilhelm Obrzut przez cały czas przebywał na froncie i bierze czynny udział w walkach. Uczestniczył w ofensywie na Kijów, a później w walkach odwrotowych, bitwie warszawskiej i polskiej kontrofensywie nad Wieprzą. To właśnie jego bohaterstwo w tej wojnie przeszło do historii pułku, a on sam został odznaczony „Krzyżem Walecznych” i „Orderem Virtuti Militari”. To pierwsze odznaczenie otrzymał za bohaterstwo w walkach odwrotowych. 5 sierpnia 1920 r. ppor. Obrzut otrzymał rozkaz zajęcia fortu położonego na północ od wsi Dobratycze nad Bugiem. Fort został zajęty, jednak bolszewicy przeprowadzili kontratak



Oficerowie 2 PSP w Sanoku. Pierwszy z prawej strony por. Wilhelm Obrzut

kontrofensywę. Tym razem ppor. Obrzut wykazał się bohaterstwem w walkach w okolicach Kuźnicy. Tak o nim napisano w „Historii wojennej 2 Pułku Strzelców Podhalańskich”: „[...] W tym dniu (22 września) odznaczył się nadzwyczajną odwagą por. Wilhelm Obrzut. Po rozbiciu 10 kompanii pod Mileńkowcami

zbrojna, zorganizowana przez wyżej wymienionego generała kawalerii rosyjskiej – z pochodzenia Polaka – złożona z „białych” Rosjan, Białorusinów, Estończyków, Łotyszy i Polaków. Walczyła ona jako nasza jednostka sprzymierzona, a jej żołnierze wykazywali się szczególną gorliwością w zwalczaniu bolszewików i bolszewizmu.

pięciopodniowym (!) aresztem domowym, za użycie nieodpowiedniego zwrotu w stosunku do dowódcy batalionu. Swoje pisemne usprawiedliwienie w jakiejś sprawie zakończył słowami, że „dalsze wyjaśnienia uważam za zbyt techniczne”, kolejną karę aresztu otrzymał za „nieodpowiednie traktowanie i niewłaściwe

ści fizycznej i inteligencji, samodzielności, pewności siebie i stanowczości. Podkreślano, że bardzo dba o swoich żołnierzy, jednak uchyla się przed lojalnym informowaniem o tym, co dzieje się w jego kompanii i zawsze gotów jest ponieść za to osobistą odpowiedzialność, ale jednocześnie jest dowódcą bardzo wymagającym i czasami nawet za surowym dla swoich podwładnych. Niewątpliwie kpt. Obrzut posiadał wszystkie cechy przydatne na polu walki, jednak nie były one tolerowane przez dowódców w normalnych warunkach. W Sanoku Wilhelm Obrzut z żoną Marią zamieszkiwał przy ul. Głowackiego 24. Niestety, przeżycia wojenne zaczęły dawać o sobie znać. Coraz częściej kpt. Obrzut zapadał na zdrowiu, a w końcu w 1931 r. znalazł się na dłuższy czas w szpitalu. Tam stwierdzono gruźlicę, która uniemożliwiła mu dalszą służbę wojskową. Po powrocie do zdrowia Wilhelm Obrzut zaangażował się w pracę w różnych organizacjach. Działał m.in. w Związku Strzeleckim i Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”. Niestety, nie wiadomo jakie były losy kpt. Obrzuta podczas wojny. Po jej zakończeniu znalazł się na terenie Wielkiej Brytanii. W 1962 r. został awansowany na stopień majora. Zmarł 5 kwietnia 1966 r. w Walii i spoczął na jednym z tamtejszych cmentarzy.

Andrzej Romaniak



Kpt. Wilhelm Obrzut

pod silnym ogniem karabinów maszynowych. Atak bolszewicki był tak gwałtowny, że polscy żołnierze z obsługi naszych karabinów maszynowych zostali ranni i zabici. Widząc to por. Obrzut osobiście otwiera celny ogień z karabinu maszynowego, powstrzymując bolszewickie natarcie, po czym prowadzi atak na bagnety i bierze do niewoli m.in. dowódcę bolszewickiego pułku z bardzo ważnymi rozkazami operacyjnymi i mapami.

Wkrótce losy wojny odwróciły się i Polacy rozpoczęli

wytworzyła się luka ok. 4 km, w którą Rosjanie zaczęli pchać przeważające siły. Porucznik Obrzut, widząc grożące tyłom niebezpieczeństwo, zbiera ok. 40 ludzi z nadszarpanej bojem swej 12 kompanii i z pogardą śmierci rzuca się na masy nieprzyjaciela, odrzuca je i bierze 30 jeńców i dwa karabiny maszynowe”. Czyn godny „Orderu Virtuti Militari”, którym Wilhelm Obrzut zostaje odznaczony (nr 1425). Za wojnę 1920 r. otrzymał jeszcze jedno odznaczenie – „Krzyż Waleczności armii gen. Bułak-Bałachowicza”. Była to ochotnicza formacja

Po zakończeniu wojny ppor. Obrzut wraz z 2 PSP znalazł się w Sanoku – był gruzdzień 1920 r. W kwietniu 1921 r. otrzymał awans na stopień kapitana i pełnił funkcję dowódcy kompanii, kończąc jednocześnie różne specjalistyczne kursy. Jednak kpt. Obrzut był typowym oficerem liniowym, najlepiej czującym się w ogniu walk. Spokojne życie koszarowe w trakcie pokoju niezbyt mu odpowiadało czego wyrazem były kary nakładane na niego przez przełożonych. I tak, w sierpniu 1921 r. został ukarany

wyrażanie się do swych podwładnych wobec ludności cywilnej”, były też kary za „strzelanie w zabronionym miejscu” i „wysłanie jednego strzelca na Trepczę, w godzinach zajęć popołudniowych, z rozkazem zbierania dla niego kwiatków”. Jednocześnie jego zwierzchnicy w wydawanych opiniach podkreślali, że ma trudny do ujarznienia temperament, bardzo dużą samodzielność i inicjatywę, ale jest trudny do prowadzenia. We wszystkich opiniach pojawia się stwierdzenie o bardzo dużej wytrzymałości

**„ We wszystkich opiniach pojawia się stwierdzenie o bardzo dużej wytrzymałości fizycznej i inteligencji, samodzielności, pewności siebie i stanowczości. Podkreślano, że bardzo dba o swoich żołnierzy, jednak uchyla się przed lojalnym informowaniem o tym, co dzieje się w jego kompanii i zawsze gotów jest ponieść za to osobistą odpowiedzialność, ale jednocześnie jest dowódcą bardzo wymagającym**

Tadeusz Barucki

# PAMIĘTAJMY O KATYNIU

Ulotki z takim napisem znalazły się rankiem w wiosennych dniach kwietnia 1971 roku – w rocznicę katyńskiego mordu – na ulicach Sanoka.

Były robione ręcznie, więc Urząd Bezpieczeństwa nie miał zbyt wielkich trudności – a może pomogły mu też życzliwe donosy – w zidentyfikowaniu ich autora, którym okazał się być Władysław Kreowski (1889-1987), sanoczanin z krwi i kości, emerytowany dyrektor największej w Sanoku szkoły powszechnej. „Tej koło Aptekarki”, jak mi to kiedyś określił ambasador Ukrainy w Polsce, który do tej właśnie szkoły chodził. Przeprowadzona w jego domu rewizja znalazła „narzędzia zbrodni”, a zresztą ich

autor przyznał się bez problemów do zarzucanego mu czynu. Motywował go tym, że pamięć o Katyniu jest społecznie ważna, a to, że jej się nie kulturuje, uzasadniało jego – zwłaszcza jako wieloletniego nauczyciela i wychowawcy młodzieży – działanie. Logicznie biorąc można byłoby sobie więc postawić pytanie, dlaczego Urząd Bezpieczeństwa podjął w tej sprawie dochodzenie i groził zastrzymanemu postępowaniem karnym a może nawet uwięzieniem? Dziś sprawa odpowiedzialności za tę zbrodnię



Masakra w Katyniu, 1940 r. Członkowie Międzynarodowej Komisji Lekarskiej badają zwłoki ekshumowanego polskiego oficera. Od lewej: dr François Naville, prof. Medycyny Sądowej na Uniwersytecie w Genewie; dr Helge Tramsen Prokurator w Instytucie Medycyny Sądowej w Kopenhadze; dr Ferenc Orsós, prof. Medycyny Sądowej i Kryminologii na Uniwersytecie w Budapeszcie; dr Arno Saxén, prof. Anatomii Patologicznej na Uniwersytecie w Helsinkach.

została już jednoznacznie wyjaśniona, ale wówczas prawda utrzymywana była ciągle jeszcze w oficjalnej tajemnicy, choć ją wszyscy powszechnie znali. Urząd Bezpieczeństwa dopatrywał się tu zatem przestępstwa skierowanego przeciw Związkowi Radzieckiemu, choć w ulotkach o autorze zbrodni nie było ani słowa. Tak więc – tak rozumiane – przestępstwo dokonane w tej sytuacji popełniano raczej w umysłach oskarżających a nie oskarżonego. Trzeba było więc zacząć sprawę jakoś zakończyć, tym bardziej że przeciekając do wiadomości sanoczan, wywoływała niezbyt korzystne dla władzy komentarze. Znalezione więc dosyć dziwny, ale typowy dla tamtych czasów, sposób, przysyłając z Rzeszowa urzę-

dowego psychiatrę, który stwierdził u oskarżonego niepoczytalność starczą, w rezultacie czego sprawę umorzono. I tu – dla historii – diagnozę tę muszę sprostować, bo ile razy przyjeżdżałem do Sanoka, opowiadał on mi zawsze – a był to mój wujek – ciekawe historie rodzinne i nie tylko, a potem kiedy już w ostatnich jego latach wiozłem go samochodem do Sanoka ze ślubu wnuka w Warszawie, uprzyjemniał mi podróż taką rozmową. Więcej, bo przejeżdżając przez tereny, gdzie w czasie I wojny światowej wojska rosyjskie wzięły go do niewoli, zapragnął zobaczyć to miejsce z nadzieją, że je rozpozna. Nie bardzo się nam to udało, ale stało się pretekstem do opowieści o rosyjskim obozie w Omsku, skąd

po zakończeniu wojny wracał – już przez rewolucyjną Rosję – do Polski. Ten temat pobudził następne więzienne wspomnienia – tym razem niemieckie z czasów II wojny światowej – kiedy za konspiracyjną działalność znalazł się

w obozie koncentracyjnym w Auschwitz, który szczęśliwie przeżył. Na końcu przypomniał, opisaną tu, sanocką historię i powiedział, że wyglądało na to, że doświadczy jeszcze i PRL-owskiego więzienia, ale jakoś się to rozeszło.

**Informacje dotyczące sprawy W. Kreowskiego na stronie instytutu IPN.**

**Sygnatura oryginalna sprawy:** 6762/II, 14877/III

**Data rozpoczęcia sprawy:** 14-04-1971

**Data zakończenia sprawy:** 30-08-1971

**Opis sprawy:** Sprawa dot. śledztwa wszczętego z wolnej stopy przez Wydział Śledczy KWMO Rzeszów na mocy postanowienia Prokuratury Wojewódzkiej w Rzeszowie pod zarzutem rozrzucania ulotek dot. zbrodni w Katyniu w dniu 14.04.1971 r. w Sanoku. Prokuratura Wojewódzka w Rzeszowie postanowieniem z dnia 30.08.1971 r. umorzyła śledztwo.

**Uwagi:** Akta o sygn. arch. 6762/II skomasowane do akt o sygn. arch. 14877/III, które zostały zniszczone.

**Formy/Rodzaj represji:** Prokuratura Wojewódzka w Rzeszowie postanowieniem z dnia 30.08.1971 r. umorzyła śledztwo.



Władysław Kreowski. Fot. T. Barucki

8 lat temu

## W rocznicę katastrofy w Smoleńsku

W sobotę 10 kwietnia 2010 r. o godz. 8.41 czasu środkowoeuropejskiego doszło do katastrofy polskiego samolotu rządowego – drugiej pod względem liczby ofiar w historii polskiego lotnictwa i największej pod względem liczby ofiar w dziejach Polskich Sił Powietrznych.

Zginęło 96 osób, wśród nich prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką i ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski. Polska delegacja zamierzała uczcić przypadającą w 2010 r. 70. rocznicę zbrodni katyńskiej. Na pokładzie samolotu byli szefowie instytucji państwowych, duchowni, przedstawiciele organizacji kombatanckich. Nikt nie przeżył katastrofy.

W 8. rocznicę tamtych wydarzeń w całym kraju odbywały się uroczystości upamiętniające tragedię. W Sanoku w kościele farnym wieczorem 10 kwietnia została odprawiona Msza św., na której byli obecni m.in. przedstawiciele władz miejskich i powiatowych, członkowie struktur miejskich i powiatowych Prawa i Sprawiedliwości oraz przedstawiciele sanockiego Klubu „Gazety Polskiej”. **fz**



Wspomnienia Witolda Mołodyńskiego

# Praca i nauka (odc. 89)



Po takim rajdzie nadmorskim w czasie mego urlopu trudno było się przyzwyczaić do dyscypliny pracy, po której jeszcze miałem lekcje w szkole języka francuskiego. W pracy już sobie dawałem radę z wymową, ale tu chodziło o dyplom zawodowy, bo moje polskie dyplomy nie były uznawane. Jednak uczelnie uznawały je do dalszych studiów. Tak więc po dwóch godzinach lekcyjnych jeszcze jechałem na wykłady na Uniwersytet Paryski Douphine. Na naukę gramatyki wykorzystywałem czas spędzany w dojazdach, a na ćwiczenia zadane na uczelni – wolne chwile w pracy, kiedy nad moimi projektami dyskutowano w Dyrekcji Biura lub w inwestora poza Paryżem. Praktycznie pozostawało mi sześć godzin snu.

Języka francuskiego najwięcej uczyło się Azjatów i Niemców. Przeważały kobiety z zamiarem zostania stewardessami w swoich krajach. W żadnych kolejnych klasach nie spotkałem architektów z Polski, widocznie jakoś dawali sobie radę w pracy. Ze słuchaczami z Azji miałem problem, bo wszyscy byli do siebie podobni. Inaczej już było na Uniwersytecie, ale i tam większość była cudzoziemcami.

Do najciekawszych wykładów i ćwiczeń zaliczałem te z „fotogrametrii”, przedmiotu nieznanego mi z krakowskich

studiów poddyplomowych, a uczącego metod przebudowy dzielnic miejskich, ulic i całych osiedli. Najgorzej zaś znośm lekcje mera miasta Rouen, dotyczące współpracy urbanistów z administracją na różnych szczeblach rządzenia. Problem polegał na tym, że mer w czasie wykładów często palił papierosa nie wyjmując go z ust i to mnie szalenie denerwowało. Nie dosyć, że mogłem jeszcze nie rozumieć niektórych słów, to takie „paplanie” stawało się dla mnie zupełnie niezrozumiałe. Siedziałem obok słuchacza z Portugalii i on mi wyjaśniał niektóre szczegóły wykładu. Tak intensywne życie ułatwiały nam bary z gorącymi napojami na „Aliancie” i na uniwersytecie, zresztą wszyscy z nas stawali się poza domem – w praktyce życie rodzinne w tygodniu prawie nie istniało.

Soboty były poświęcone zakupom na cały tydzień, sprzątaniu w domu i ogółem – załatwianiu różnych spraw. W niedzielę nie zawsze warunki pozwalały na jazdę do Polskiego Kościoła na pl. Concorde, obiad u kombatantów i zwiedzanie paryskich atrakcji. Tak więc czasami wybieraliśmy coś w pobliżu nas.

Takim pierwszym „rajdem” po sąsiedzkich zabytkach był zespół budynków pałacowych w Fontainebleau, pochodzących z XVI i XVII w.

Przejeżdżaliśmy już tamtędy kilka razy, ale pałac widzieliśmy jedynie przez wysoki żelazny parkan. Tym razem specjalnie wybraliśmy się, żeby go obejrzeć, ale był tak duży, że zwiedzanie musieliśmy podzielić na dwa razy, co było ułatwione, bo i tak trzeba było kupić oddzielne bilety na parter i piętro. Dodatkowo posiadanie legitymacji szkolnych uprawniało nas do korzystania z rozmaitych zniżek.

Wejście do zabudowań pałacowych prowadziło przez dziedziniec „Pożegnalny”, zagospodarowany prostokątami trawników oraz szeregową zabudową po obu stronach placu. Były to zapewne koszary gwardii królewskiej. Za pałacem znajdował się drugi dziedziniec z widokiem na duży staw z karpiami i łabędziami, zwany Dziedzińcem Źródłowym (de la Fontaine). Łabędzie podplwały bardzo blisko do zwiedzających, prosząc o jedzenie. Trzeci dziedziniec – „Owalny” – z jednej strony zamykał mur i druga brama, obok za zabudowaniami był ogród Diany. Na parterze zwiedziliśmy apartamenty Napoleona I, Józefiny i Marii-Luizy oraz „salonik chiński”. Teatr Napoleona III był zamknięty. W skrzydle Ludwika XV zwiedziliśmy muzeum napoleońskie, ale nie pamiętam, czy były tam jakieś polonica.

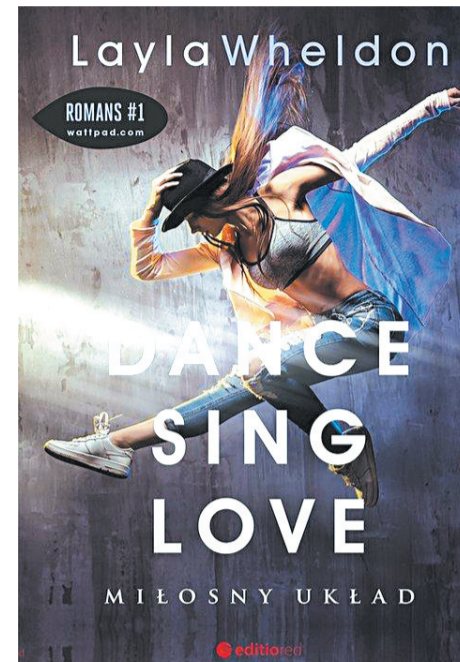
Gorąco polecają panie z księgarni Autorskiej

**AUTORSKA**  
 JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA

## AUTORSKA RECENZJA

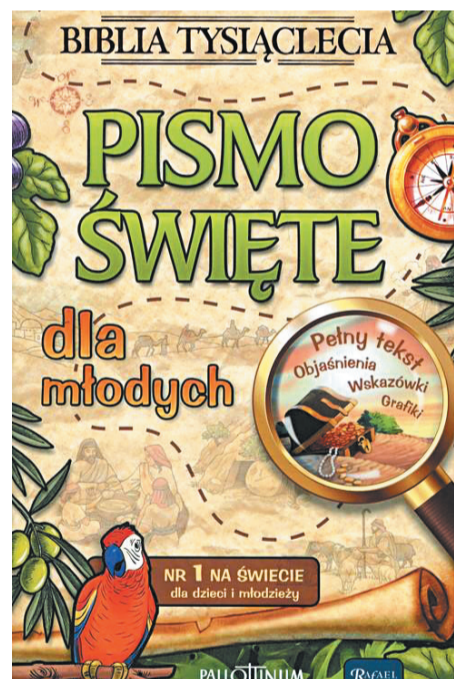
**„Dance, sing, love. Miłosny układ” - Layla Wheldon**

Taniec, śpiew i miłość to bardzo chętnie i często wykorzystywane motywy w erze, w której dla większości społeczeństwa jedyną rozrywką jest przeskakowanie pilotem z kanału na kanał. Przebrnęłam przez opis, wypadaloby się zabrać za czytanie, ale chęci ku temu jakoś specjalnie nie nadchodziły. Aż w końcu... Książka zakrawa o miano „jednej z wielu”, jeśli bazuje się wyłącznie na opisach dostępnych w sieci. Dopiero samodzielna lektura pokazuje, jakie bogactwo kryje się w jej wnętrzu. Pierwsze uczucie, trochę nieporadne, często przejawiające buzującymi hormonami i wlewaniem w siebie alkoholem. Każdy moment, podczas którego by być sobą przy drugiej osobie, trzeba się napić. Radość widziana przez pryzmat szumiących w głowie procentów, lzy smutku wylewane w nieodpowiednich ramionach. Można się pogubić. Jak w realnym życiu, nie każda decyzja jest tą odpowiednią. A konsekwencje nieprzemyślanych działań rzutują na przyszłość. To nie kolejna historia o cukierkowej miłości dwojga ludzi. To opis drogi, jaką musieli przejść, by być razem. Drogi z przeszkodami, które niejednokrotnie były wynikiem bezmyślnego działania ich samych. Drogi, którą każdego dnia kroczy wiele innych, realnych par. Bo czasami trzeba stawiać czoła poważnym problemom, a alkoholizm jest jednym z nich. Autorka w przystępny, ale



też emocjonujący sposób przedstawiła taką walkę o to, by MY nie rozpadło się na JA i TY, a także o to, by pomiędzy nie pojawił się KTOŚ inny...

Mariola M.



### „Pismo Święte dla młodych”

Spośród wielu wydań Biblii dla dzieci i Pamiątek Komuniijnych, które mamy w naszej bogatej ofercie, „Pismo Święte dla młodych” z Wydawnictwa Pallottinum przykuło moją uwagę i sprawiło, że po otwarciu tego egzemplarza, zapragnęłam być znowu dzieckiem :) Zawiera ono pełny tekst Starego i Nowego Testamentu. Kolorowa szata graficzna sprawia, że nie sposób przejść obok tego wydania obojętnie. Po otwarciu dostrzegamy objaśnienia, wskazówki i grafiki, a także kolorowe mapy oraz wytłumaczenie trudnych pojęć i zagadnień. Tematyczne ramki przybliżają sylwetki ciekawych postaci biblijnych, zwracają uwagę na wersety, które warto zapamiętać i pokazują, jak wyglądało życie codzienne w starożytności. Warto zwrócić uwagę na praktyczne zadania, które mają pomóc zastosować Słowo Boże w życiu codziennym. To idealny prezent dla młodych czytelników :) Polecam gorąco,

Marzena

### Spotkanie w MBP

## Uroki Przedmieścia

Sanok od dziesięcioleci ma swoje Przedmieście. Chociaż taką nazwę można dopasować do kilku jeszcze przestrzeni, posadowionych „za murami” ścisłego centrum to Przedmieście jest jedno.

Jerzy Chyła nie jest historykiem. Podczas spotkania w MBP nie ukrywał, że zainteresowania i idące w ślad za nimi poszukiwania, następnie znaleziska, które przybrały formę albumowego wydawnictwa, wymagały konsultacji; lista podziękowań była długa, znaleźli się na niej m.in. Andrzej Romaniak, ks. Jacek Michno, dyrektor Leszek Puchała, który pomógł w wydaniu książki.

Tytuł „Przedmieście – o dawnej dzielnicy Sanoka” mówi o książce wszystkim. Na spotkanie w MBP przyszedł tłumnie! – ludzie, którzy na Przedmieściu mieszkają bądź tam spędzili dzieciństwo. Fotografie prowokują do sentymentalnej, słodko-gorzkiej podróży uliczkami, które teraz wyglądają inaczej i komu innemu służą.

Autor wykonał wiele pracy, poszerzając naszą wiedzę historyczną z zakresu historii wskaza-

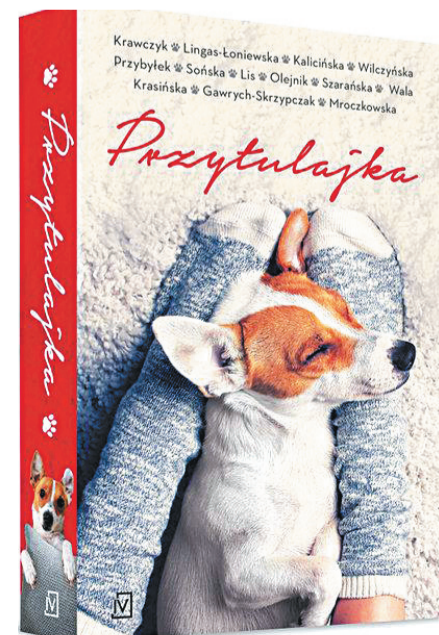
nej w tytule albumu części miasta. W pewne zakątki Przedmieścia dzisiaj zaglądamy z nostalgią, w inne – z podziwem, bo przecież tam znajdują się jedne z piękniejszych kamienic w mieście, w jeszcze inne z irytacją, ponieważ to i owo zmienili nowi właściciele, nie zawsze na „lepsze”. Taką jest rzecz kolej... A jeśli „kolej”, to i „zatorze”... Czas płynie, przychodzą nowe porządki; z większością się identyfikujemy, ale nawet jeśli akceptujemy zmiany, zawsze w najlepszej pamięci przechowujemy dzieciństwo i młodzieńcze wtajemniczenia. Niewiele potem smakuje, jak „tamto”.

W podziękowaniu za „tamto” – frekwencja na spotkaniu z Jerzym Chyłą i aktywność, rzadka podczas promocji „zwyyczajnych” książek. FZ

### „Przytulajka” 13 opowieści polskich autorek

Lubicie się przytulać do Waszego pupila? Jeśli tak, to sięgnijcie po zbiór 13 opowiadań o słodkich istotkach, które umilają nasze życie. W książce znajdziecie historie napisane przez najlepsze polskie pisarki powieści obyczajowych, tj. M.Kalicińską, A.Krawczyk, A.Przybyłek, N.Sońską i inne. „Przytulajka” chwytą za serce, ukazuje piękno relacji człowieka i zwierzęcia. Rozkoszne mruczenie, merdający ogon, maślane oczka wpatrujące się w Ciebie. Opowieści wypełnione ciepłem i radością, nierzadko też smutkiem i współczuciem. W zbiorze przeczytamy nie tylko o psach i kotach, ale również o jeźwozej zagrodzie, koniach czy zwierzętach gospodarskich. Więź, która łączy nas z pupilami, jest wspaniałym zjawiskiem. Szanowana i pielęgnowana daje nam lata lojalności i bezinteresownej przyjaźni. A czy Ty pamiętałeś, by dziś przytulić swojego milusińskiego? Koniecznie sięgnij po książkę, przytul swojego pupila i daj mu kawałek swojej miłości.

Mariola K.





# Bocian, bocian! – krzyczą dzieci...

W tym roku bociany pojawiły się w Polsce wcześniej. Jeszcze przed świętami media ogłosiły pierwsze przyloty naszego narodowego „symbolu wiosny”. U większości z nas widok bociana wywołuje uśmiech, a nawet zachwyt nad pięknym i dostojnym ptakiem, czy wspomnienia z dzieciństwa... Bocian jest kojarzony z sielskim życiem i znakiem szczęścia. No, i jak to niektórzy uważają – przynosi nowego członka rodziny. Na sanockich terenach także zyskał sławę, jest w godle Autosanu. Co powinniśmy wiedzieć o bocianie? Jakie kryje tajemnice?

Bocian biały (*Ciconia ciconia*) jest gatunkiem chronionym na mocy Ustawy o Ochronie Przyrody, Konwencji Bońskiej, Berneńskiej, Ramsarskiej, a także wymienianym w tzw. Dyrektywie Ptasięj Unii Europejskiej. Jest to sporych rozmiarów ptak zamieszkujący Europę Środkową, Afrykę północno-zachodnią i Azję Mniejszą. Zimuje w Afryce Równikowej i Wschodniej, a także w Indiach. Często zakłada gniazda na wysokich drzewach i słupach w pobliżu ludzkich siedzib. Najchętniej wybiera tereny wiejskie z licznymi łąkami i dolinami rzecznyymi, bagnami, oczkami wodnymi oraz torfowiskami. Polskie Towarzystwo Ochrony Ptaków przy okazji przenoszenia najbardziej zagrożonych gniazd tego gatunku na słupy

wolnostojące w czasie tegorocznej zimy, przeprowadzili ich ważenie. Średnia waga wszystkich gniazd wyniosła 346 kg (najlżejsze 70 kg, a najcięższe 1250 kg). Dla kilku gniazd udało się określić dokładny wiek, a gniazda te nigdy nie były zmniejszane przez ludzi, co pozwoliło ocenić, ile materiału na gniazdo bociany przynoszą średnio każdego roku – ponad 60 kg – czyli prawie 20 razy tyle, ile same ważą!

W Polsce największe zagęszczenie populacji tego ptaka stwierdzono na obszarze północno-wschodnim i wschodnim. Polska jest krajem, w którym gniazduje największa światowa populacja. Populacja bociana białego na świecie liczy ok. 200 000 osobników. Z tego 23,5 proc. tych ptaków wybiera Polskę na miejsce pobytu. To oznacza, że co czwarty bocian „jest Polakiem”. Bociany wolą Polskę niż Francję, Niemcy czy Danię. Cenią bioróżnorodność, klimat i środowisko naszego kraju. Nie wracają do gniazd zeszłorocznych, jak się powszechnie sądzi – krążą nad okolicą, wybierając najlepsze,



najbardziej nasłonecznione i znajdujące się w okolicy bogatej w pokarm. Jeśli wybrane gniazdo jest zajęte, potrafią zaatakować konkurenta i dotkliwie poranić, po czym wypędzić. Wracając do gniazda, bocian klekocze i macha skrzydłami, aby drugi bocian (zwykle samica) rozpoznał go i nie zaatakował.

Przylot ptaków do naszego kraju nastaje na przełomie marca i kwietnia. Trasę 8000 km przebywają w ciągu czterech miesięcy, pokonując dziennie maksymalnie 200 km. Po dotarciu na miejsce samiec zajmuje się budową lub naprawą starego gniazda. Jaja, zwykle 4-5, składane są pod koniec kwietnia. Obydwoje rodziców wysiadują je przez 34-35 dni. Pisklęta

nie potrzebują opieki rodziców po ok. 70 dniach. Ze względu na spadek liczebności bocianów zostały one objęte ścisłą ochroną gatunkową. Bocian jest gatunkiem bezpośrednio reagującym na zmiany środowiska, a zwłaszcza na zmieniającą się dostępność zasobów

uprawnych. Głównym pożywieniem bociana są drobne bezkręgowce a nie żaby. W czasie wychowywania młodych bocian musi upolować wiele pożywienia dla stale głodnych, szybko rosnących piskląt. Dlatego łapie praktycznie wszystkie zwierzęta, które

Bocian chodzi po polskiej łące jak egzotyczny flaming. Niestety, liczebność bociana na świecie stale spada. Wiele ptaków ginie porażonych prądem, ponieważ druty wysokiego napięcia często stoją na drodze przelotów bocianów. Przyczyną śmierci wielu bocianów są również plastikowe sznurki od snopowiązałek, pozostawione na polach. Nieświadome złego bociany przynoszą je do gniazda, a młode boćki zaplątują się w nie i giną. W Polsce bociany podlegają ścisłej ochronie. Zabrania się ich zabijania, chwytania, płoszenia i niepokojenia. Niestety, nie wszędzie tak jest; w Libanie od wielu lat bociany są masowo mordowane. Do przelatujących nad krajem europejskich bocianów, w lutym i marcu, strzelają dorośli i dzieci – całe libańskie rodziny. Ubite ptaki traktują jako myśliwskie trofea. Upolowanymi bocianami Libańczycy chwalą się na portalach społecznościowych. Wszystko to wygląda żałośnie. I choć od 1995 roku tamtejsze prawo formalnie zabrania mordowania tych ptaków, co roku są one zabijane – w dziesiątkach tysięcy. Kiedy Polak patrzy na zdjęcie zabitego bociana z połamanymi skrzydłami, we krwi, przesywa go dreszcz.

Mam to szczęście i mogę podglądać życie bocianiej rodziny. W „naszym” gnieździe ostatnimi laty bociany wychowują 3-4 pisklęta. Ogromną radochę sprawia mi oglądanie ich pierwszych lekcji latania, kłótni, który pierwszy dostanie jeść, i klekotania – o 5 nad ranem także...

Amelia Piegoń

**Głównym pożywieniem bociana są drobne bezkręgowce a nie żaby.**

jest w stanie pochwycić: pasikoniki, dżdżownice, ślimaki, gryzonie, małe ryby i żaby, węże, krety, łasice, gronostaje, młode zające i pisklęta ptaków.

Bocian jest ptakiem owado- i mięsożernym. Pokarmu poszukuje głównie na łąkach, pastwiskach i bagnach, a po żniwach również na polach

jest w stanie pochwycić: pasikoniki, dżdżownice, ślimaki, gryzonie, małe ryby i żaby, węże, krety, łasice, gronostaje, młode zające i pisklęta ptaków. 31 maja ogłoszony został przez Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura” Dzień Bociana. Na takie święto zasługują polskie bociany, których gnieździ się u nas najwięcej na całym świecie. Dzień Bociana stanowi okazję do zwrócenia szczególnej uwagi na miejsce, jakie ten ptak zajmuje w polskiej kulturze i krajobrazie, na zagrożenia i potrzebę ochrony.

Bocian jaki jest, każdy wie. Dorosły osobnik może mierzyć około 70-80 centymetrów. Rozkłada skrzydła na 2 metry. W polskim środowisku naturalnym ten ptak nie ma wrogów – oprócz orla bielika żadne stworzenie nie atakuje bocianów. Bociany uderzają dziobem z dużą siłą i precyzją, celując w słabe punkty ofiary, na przykład w oczy. To dlatego do bocianów, które przylatują z Afryki, boją się podbiegać polskie psy – cofają się przed nimi ze strachu.



Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

# Jeziorka Duszatyńskie

## niezwykły wybryk natury



13 kwietnia 1907 roku przypadał akurat w wigilię święta wielkanocnego. Okolicami Duszatyna wstrząsnął wówczas wielki łomot i huk. Zatrzęsła się ziemia. Zabobonni miejscowi doszukiwali się tu zapowiedzi końca świata, albo chociaż ręki nieczystych sił. W rzeczywistości nasiąknięte rekordowymi tej zimy opadami zbocze Chryszczatej gwałtownie osunęło się, tworząc trzy jeziora. Dzisiaj, dwa zachowane, są wielką atrakcją turystyczną.

W całym Duszatyńsku mieszkała wówczas jedna rodzina katolicka – miejscowego leśniczego. To u nich chłonili się masowo uciekający z domostw z dobytkiem mieszkańcy wsi. Żona gajowego nie ukrywała przerażenia, nie tyle samym – wydawało się – kataklizmem, ale ilością ludzi chroniących się pod jej dach.

### Magiczne Jeziora

Dla miejscowej, zabobonnej ludności za osunięciem się stoku Chryszczatej musiały stać nieznanne siły. Miejscowi mówili, że „zwięzło” ziemię za sprawą trzech śpiących tu, zaklętych w kamień olbrzymów. Inni, bardziej światli, opowiadali, że zapewne w stoku masowy uderzył meteoryt, inni jeszcze dopatrywali się działalności samego diabła. W okolicy niesamowite huki i zjawiska przypominające trzęsienia ziemi (miały ponoć z różnym natężeniem trwać trzy tygodnie) wywoływały popłoch. Niektórym wydawało się, że Chryszczata za chwilę „rozkoli się i zakryje siewo” (zakryje całą wieś).

Dzisiaj wiemy, że przyczyna niezwykłych wydarzeń w nieistniejącym dzisiaj, wysiedlonym po II wojnie światowej, Duszatyńsku, była prozaiczna. Chryszczata osunęła się na skutek roztopów i długotrwałych na przelo-

mie roku opadów. Zanotowano rekordową ilość deszczu (ponad 1000 mm na metr kwadratowy). Ponad 12 milionów metrów sześciennych ziemi i skał, zabierając z sobą kawał lasu, wpadły w dolinę potoku Olchowatego, tamując jego przepływ.

W efekcie działania sił natury powstały trzy niewielkie jeziora. Do dzisiaj uchowały się dwa. Trzecie najmniejsze, zniknęło w okresie międzywojennym. Ponoć, na polecenie właściciela tutejszych terenów hrabiego Potockiego, spuszczone z niego wodę, by odłowić bytujące tam pstrągi (największe okazy miały mieć po 10 kilogramów żywej wagi). Jest też wersja, że zniszczenie trzeciego jeziora było dziełem kłusowników, a hrabia wreszcie zakazał tego procederu. Dzisiaj już trudno to ustalić. Niestety i zachowanym zbiornikom grozi zagłada. Ich powierzchnia zmniejsza się z roku na rok przez nanoszone przez potok Olchowaty warstwy mułu. W porównaniu do 1907 roku ich wielkość zmniejszyła się o połowę.

Dolne jezioro położone jest na wysokości 687 metrów nad poziomem morza i jest prawie dwa razy mniejsze od jeziora górnego, położonego na wysokości 708 metrów n.p.m. Dolne jest jednak głębsze (średnia głębokość to 2,4 metra, w porównaniu do 2 metrów górnego, zaś największa głębokość to 6,2 m., niemal pół metra więcej). To i tak znacznie mniej, niż

w czasach gdy powstawały. W 1925 roku górne jezioro miało 2,5 hektara powierzchni i głębokość sięgającą 10 metrów, drugie było głębokie do 14 metrów.

### Rezerwat

Dla odwiedzających to miejsce licznych turystów Jeziora Duszatyńskie mają w sobie coś magicznego, chociaż zapewne z innych powodów niż sądzili mieszkańcy tych okolic sprzed stu lat. W lustrach wody odbijają się bajecznie gałęzie rosnących tu buków, nadając wodzie niezwykłą, zielonkawą barwę. Górne jezioro zaś coraz bardziej porasta trzcinami, skrzypami i wierzbami.

W 1957 roku w miejscu osuwiska utworzony został rezerwat Zwiezło. Plany stworzenia tu rezerwatu pojawiły się jeszcze przed wojną, dopiero jednak po II wojnie światowej zostały w pełni zrealizowane. Ogromne zasługi położył tu prof. Władysław Szafer, który pierwszy prowadził na tym terenie dokładniejsze badania naukowe. Piękno i urok jezior dostrzegli nawet Niemcy, wpisując je w 1942 roku na listę chronionych obiektów przyrodniczych Generalnej Guberni.

W 1957 roku ukazało się rozporządzenie, tworzące tu rezerwat ścisły, powołany „w celu zachowania ze względów naukowych i krajo- brazowych dwu górskich jezior powstałych przez znaczne osuwiska na zboczach góry Chryszczata, jak również lasu zatopionego przy ich powstaniu.” Rezerwatem zarządza dzisiaj Nadleśnictwo Komańcza. Zwracają tu uwagę szczególnie dziwne nierówności terenu, dostrzec można podział na niszę (skąd osuwała się w 1907 roku ziemia), rynnę (którą staczały się masy ziemi i skał) i jęzor (nagromadzone warstwy ziemi i skał schodzące do potoku).

### Miejsce pobytu Jana Pawła II

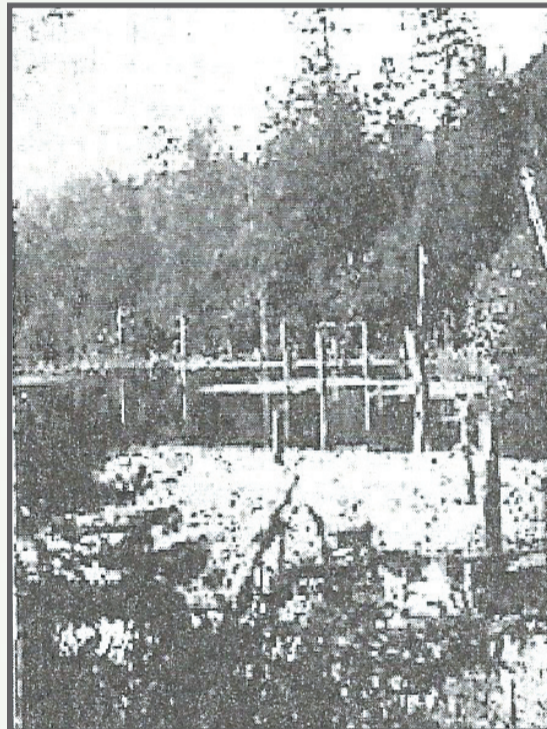
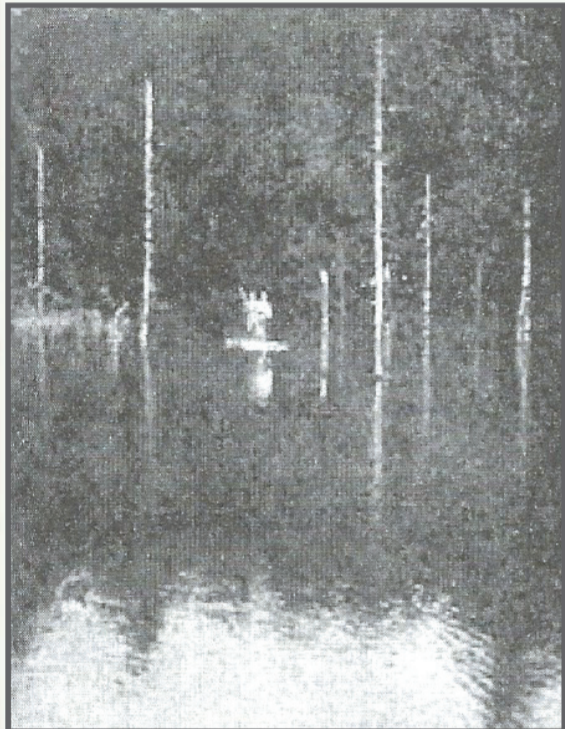
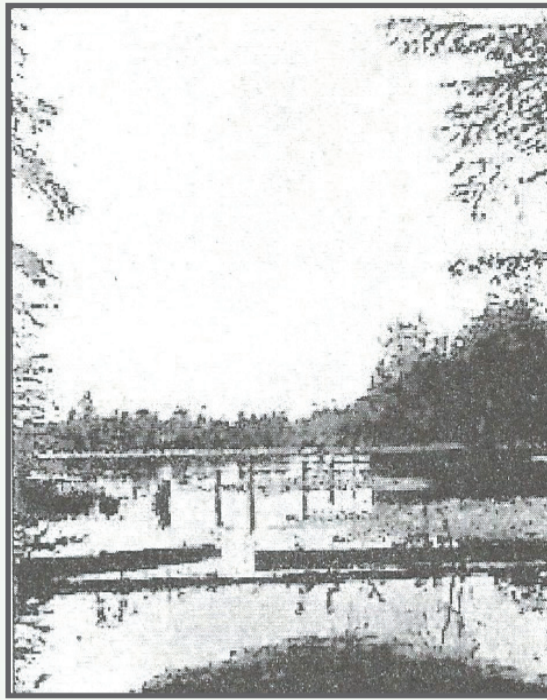
Ciekawostką jest fakt, że urokowi Jeziora Duszatyńskie uległ późniejszy papież, dzisiaj święty, Jan Paweł II, który kilkakrotnie przemierzał tą trasę w czasie swych młodościowych wędrówek. Karol Wojtyła pisał w „Pod sklepem jubitera”: „Nie zapomnę nigdy tych jezior, co zaskoczyły nas po drodze jak gdyby dwie cysterny niezgłębionego snu. Spał metal zmieszany z odbłaskiem jasnej sierpniowej nocy. Księżyc jednak nie było. Nagle, gdy tak staliśmy wpatrzni – tego nie zapomnę do końca życia – gdzieś sponad naszych głów doszło wyraźne wołanie”.

Znany kilka relacji z pobytu tu Karola Wojtyły. Pierwszy raz miało to miejsce w 1952 roku. Przyszły papież powrócił tu znów rok później. Wraz z towarzyszącymi podróżnikami 8 sierpnia wyruszyli z Cisnej przez Wołosz, później przez Duszatyn do Komańczy. W okolicach Komańczy mieli zresztą nie lada przygodę. Otóż wzbudzili zainteresowanie krążącego w pobliżu patrolu Wojsk Ochrony Pogranicza, który zaprowadził ich na posterunek. Na szczęście skończyło się tylko na sprawdzeniu dokumentów. Karol Wojtyła był w tych okolicach jeszcze w 1957 roku i 1960. W czasie tej ostatniej (przynajmniej o której wiemy) wyprawy w rejon Jeziora Duszatyńskie przyszły święty odprawił mszę świętą.

Jeziora są miejscem licznych turystycznych wypraw, ciesząc się dużą popularnością, co niestety temu magicznemu miejscu nie zawsze wychodzi na dobre. Niczym niedzielnym jest nielegalne obozowanie, ale co gorsza, lekkomyślność „turystów” i dewastacja terenu. Zdarzały się niestety także utonięcia.



## Archiwalne zdjęcia Jeziorek Duszatyńskich

Z kalendarium podkarpackiej historii  
13–19 kwietnia

## Zmarli

**17.04.1933** w Sanoku zmarł Adam Dembicki Edler von Wrocień, generał-porucznik armii austro-węgierskiej. Dowódca jednostek m.in. w Przemyślu, Jarosławiu i Ołomuńcu, w czasie I wojny zastępca komendanta Budapesztu i komendant twierdzy Hohensalzburg.

**19.04.1879** w Krakowie zmarł urodzony w Sanoku Piotr Burzyński, prawnik, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajmował się prawem rodzinnym, prawem cywilnym francuskim oraz historią polskiego prawa cywilnego. Opracował pierwszą dużą syntezę polskiego prawa osobowego i rodzinnego.

19.04.1923 w Warszawie zmarł pochodzący z Sanoka Stanisław Jan Antoni Biega, działacz narodowy i społeczny, organizator sokolstwa polskiego.

## Wydarzyło się

**13.04.1907** w Duszatynie w wyniku osunięcia się na skutek długotrwałych opadów stoku Chryszczatej powstały trzy jeziora. Dwa z nich, istniejące do dzisiaj są obecnie ścisłym rezerwatem i wielką atrakcją turystyczną.

**13.04.1981** w Sanoku rozpoczęła się trzydniowa Ogólnopolska Konferencja Skansenowska, w czasie której o problemach podległych im placówek dyskutowali dyrektorzy skansenów z całej Polski.

**13.04.2008** po dwóch latach od wyborów samorządowych, na polecenie sądu, w Zagórzcu przeprowadzono ponowne liczenie głosów oddanych w trzech obwodach w głosowaniu na burmistrza miasta. Był to efekt skargi wyniku wyborów przez Jacka Zajacę, który pierwotnie przegrał z Bogusławem Jaworskim jednym głosem. Po ponownym przeliczeniu okazało się, że różnica głosów była jeszcze korzystniejsza dla zwycięzcy. Wynosiła 20 głosów. W ten sposób ostatecznie rozwiązano konflikt wyborczy wywołujący ogromne emocje.

**14.04.1919** odlany został dzwon „Adam” zakupiony przez parafię w Besku. W 1942 roku został zarekwirowany przez władze niemieckie i do miejscowego kościoła już nie wrócił. Zapewne został przetopiony na cele wojenne.

**14.04.1946** we wsi Płonne bojówka służby bezpieczeństwa Ukraińskiej Powstańczej Armii dokonała egzekucji przez powieszenie trzech mieszkańców: dwóch Polaków i Ukraińca. Powodem miał być nieprzychylny stosunek do ukraińskiej partyzantki.

**14.04.1983** położono pierwsze cegły pod budowę nowego kościoła w Besku.

**15.04.1943** w Posadzie Zarszyńskiej Niemcy rozstrzelali osiem osób pochodzenia żydowskiego.

**16.04.1702** w Kolegium Ojców Jezuitów w Pińsku miało dojść do niezwykłego zdarzenia. Rektorowi Marcinowi Godebskiemu objawił się zamordowany pół wieku wcześniej przez zbuntowanych Kozaków Andrzej Bobola (pochodzący z ziemi sanockiej) proszący o odnalezienie jego trumny. Po trzech dniach szczątki późniejszego świętego odnaleziono doskonale zachowane. W zamian za spełnienie swej prośby Bobola miał się odwdziżyć ochronieniem Pińska przed skutkami trwającej Wojny Północnej i szalejącej zarazy. To zdarzenie stało się początkiem wielkiego kultu świętego.

**16.04.1920** dowódcą sanockiego 2 Pułku Strzelców Podhalańskich uczestniczącego później w wojnie polsko-bolszewickiej został, pochodzący z Jasionowa i zmarły w Besku, Gustaw Truskolaski (późniejszy generał brygady).

**16.04.1955** internowany w klasztorze w Komańczy prymas Polski Stefan Wyszyński gościł w miejscu odosobnienia warszawskiego biskupa pomocniczego Zygmunta Choromańskiego oraz towarzyszących mu księży: Hieronima Goździewicza i Bronisława Dąbrowskiego.

**16.04.1999** powołane zostało do życia Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Sołtysów Gminy Zarszyn. Jego statutowym zadaniem jest m.in. reprezentowanie i obrona społecznych i prawnych interesów sołtysów jako przedstawicieli społeczności wiejskiej i samorządów mieszkańców wsi.

**16.04.2014** na zaproszenie władz miasta w Sanoku gościła wychowana tu Katarzyna Bachleda-Curuś, srebrna medalistka w łyżwiarstwie szybkim na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Soczi. W czasie uroczystego spotkania otrzymała m.in. czek na 10 tys. złotych. Wicemistrzyni olimpijska spędziła w Sanoku święta wielkanocne.

**17.04.1910** w Besku powstała Kasa Stefczyka w Besku Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością. Terenem jej działania Kasy Stefczyka były miejscowości: Besko, Besko - Poręby, Głębokie, Milcza, Mymoń, Sieniawa.

**18.04.2009** w ramach akcji „Katyń... pamiętamy” / „Katyń... Ocalić od zapomnienia”, w tzw. Alei Katyńskiej na Cmentarzu w Sanoku zostało zasadzonych 21 „Dębów Pamięci” ku czci pochodzących z Sanoka ofiar Katynia i innych miejsc kaźni na Wschodzie.

(sj)

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

★ Działka budowlana 11,5 ar w Zabłotcach z pozwoleniem na budowę tel. 660-470-629

★ Działka budowlana 17 arów, blisko Sanoka tel. 503-536-257

★ Mieszkanie 40m<sup>2</sup>, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, bez balkonu ul. Sadowa cena 120 tys. Tel. 667-249-798

### Posiadam do wynajęcia

★ Wynajmę lokal ok. 77m<sup>2</sup>, na biuro, lokal, zakład usługowy lub mieszkanie (2 pokoje, kuchnia, łazienka) Sanok, Okulickiego tel. 603-379-139 lub 693-531-700

★ Lokale biurowe- różnej wielkości II p. Galeria Arkadia Sanok ul. Kościuszki 11 tel. 793-973-250

### FORNIRO

Meble na wymiar dla każdego  
Sanok, ul. Przemyska 27A  
Tel. 795-933-263

### Poszukuję do wynajęcia

★ Poszukuję pilnie jakiegokolwiek, samodzielnego, małego, taniego mieszkania, tel. 513-824-542

★ Kupię mieszkanie 2 pokoje z balkonem, max 2 piętro tel. 790-811-000.

## PRACA

### Usługi

★ KARO ŻALUZJE, Rolety, Plisy 600-297-210

★ Cyklinowanie, parkieciarstwo, renowacja schodów drewnianych tel. 506 717 530

★ PILNIE POTRZEBNA POŻYCZKA ( WLET 30 ) – zadzwoń 17 871 30 74, 666 393 804, przyjdź Plac Wolności 17, Rzeszów . Reprezentatywny przykład dla kwoty udzielonej pożyczki wynosi: RRSO 819,12 % , pożyczka udzielana jest na okres 30- stu dni, pośrednik współpracuje z Daiglob Sp. z o. o. w zakresie udzielania kredytów konsumenckich .

★ POŻYCZKI Ratalne na rok ! Szybko ! Dyskretnie ! Zapraszamy Biuro Plac Wolności 17, Rzeszów, telefon: 17 871 30 74, 666 393 804. Reprezentatywny przykład dla kwoty udzielonej pożyczki wynosi: RRSO 175,70 % , pożyczka udzielana jest na okres 12 miesięcy , pośrednik współpracuje z Ślimak Finance Sp. z o.o. w zakresie udzielania kredytów konsumenckich.

### Podziel się z drugim

★ Oddam meble : wersalkę, tapczan i szafę dwudrzwiową (odbiór własny) tel. 13-46-913-42

★ Oddam zwykłą pralkę z wirówką tel. 519-782-462

**Pożyczki! Super oferta!**  
**Potrzebujesz gotówki – dzwoń!**  
Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń!  
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

**MOBILNE USŁUGI PRALNICZE**  
Maria Synowicz tel. 13 46 92 190, 886 132 129

- odbiór zabrudzonej pościeli, ręczników firan i zasłon
- pranie pościeli, firan zasłon i ręczników
- prasowanie pościeli, firan zasłon
- pranie i czyszczenie dywanów, chodników, wykładzin
- sprzątanie wewnątrz budynków
- mycie okien
- renowacja pościeli, firan i zasłon oraz odzieży

38-610 Berezka 2 A, e-mail: usynowcow@wp.pl

## INFORMATOR MEDYCZNY

★ Gabinet psychiatryczny lek. Aleksandra Mazur specjalista psychiatra, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30 – 20.00. Przemysł ul. Św. Jana 32, wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00. Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe tel. 602-733-424 .

★ LEK.MED. Marian Owoc specjalista chorób reumatologicznych. Gabinet prywatny, ul. Pogodna 1 38-500 Sanok, czynny w piątki od godz. 15.00 tel. 793-026-889

## Kulturalne wakacje w mieście

### Układamy repertuar filmowy dla Letniego Kina na Zamku

Pogodne dni kuszą, by je spędzić na świeżym powietrzu. Po raz kolejny w czasie wakacji będziemy się spotykać w Letnim Kinie na Zamku, organizowanym przez Miejską Bibliotekę Publiczną, Muzeum Historyczne oraz Urząd Miasta Sanoka pod patronatem medialnym „Tygodnika Sanockiego” na zamkowym dziedzińcu.

Zachęcamy do składania propozycji: jakie filmy chcieliby Państwo oglądać podczas piątkowych sierpniowych wieczorów w kinie „pod chmurką”?

Prosimy wypełnić kupon, który Państwo znajdą w „Tygodniku Sanockim”, a następnie wrzucić do jednej ze skrzynek opatrzonych hasłem „Letnie Kino na Zamku”, które znajdują się w budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Lenartowicza oraz w filiach.

Wypełniony kupon wrzuć do skrzynki w Bibliotece na Lenartowicza lub w jednej z Filii :-)

film, jaki chciał(a)byś zobaczyć w kinie plenerowym na dziedzińcu Zamku Sanockiego w sierpniu 2018 roku, to...

(tu wpisz tytuł filmu)



**TRANS-GAZ SANOK**

W związku z dynamicznym rozwojem firmy, poszukujemy kierowców (Kat. C+E)

tel. 602 111 449  
e-mail: j\_hnat@architekci.pl

**DYŻURY**  
W RADZIE MIASTA

19 kwietnia 2018 r. (czwartek) pokój nr 8  
dyżur pełni radny  
**Adam Kornecki**  
w godz. 17–18

**„SZWAGIER – MEBLE”**  
poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**

Zapraszamy:  
Nowosielce 313  
kom. 602 465 102

oferta ważna od 20 listopada do 10 grudnia

reklama-sanok.pl  
tel. 510 248 147

100 zł netto

PROMOCJA!  
ulotki a6 jednostronne  
nakład 10 000 szt  
cena 123 zł brutto

**Amarylis**  
salon kwiatowy  
Joanna Chmura

tel. 511 828 628  
ul. Dmowskiego 3  
38-500 Sanok  
(vis-à-vis „ALFY”)  
e-mail: amarylis.sanok@interia.pl

**FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW**

Wkłady żaro - kwaso odporne  
sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIĘCUSZ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48  
604 500 288 605 530 288

www.rozwiercaniekominow.pl

**Eko Wakacje**  
Zapraszają na wczasy

Gospodarstwo agroturystyczne położone jest w malowniczej okolicy, w miejscowości Berezka oddalanej 4 km od sztucznego Zalewu Solińskiego.

„Eko-Wakacje”  
Maria Matuszewska

Berezka 21 B  
38-610 Polańczyk woj. podkarpackie  
tel. 13 4692348  
tel. kom. 664 273 875

**TYGODNIK SANOCKI**  
**CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ**

- Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
  - cena jednego słowa 0,80 zł
  - druk wytłuszczony (za słowo) 1,20 zł
- Reklamy** (kolor)
  - moduł podstawowy 16,81 cm<sup>2</sup> (41 mm x 41 mm) 42 zł
  - filigran 8 cm<sup>2</sup> 18 zł
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**
  - reklama na pierwszej stronie + 100%
  - reklama na stronie redakcyjnej + 50%
- 2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia**  
ogłoszenia standardowe:
  - moduł podstawowy 36 zł
  - powyżej trzech, 50% wartości ceny modułu podstawowego
- 3. Artykuł sponsorowany** – wybór strony dowolny, oprócz pierwszej
  - tekst o powierzchni ¼ strony – 200,00 zł
  - tekst o powierzchni ½ strony – 420,00 zł
  - tekst o powierzchni 1 strony – 800,00 zł
- 4. Insety (wkładki reklamowe)** od 0,15 zł do 0,25 zł/szt
  - maksymalna wielkość insertu 260 mm x 375 mm
- 5. Bonifikaty dla klientów** (reklamy)  
Powyżej 6 emisji lub powierzchnia powyżej 14 modułów – istnieje możliwość negocjacji cen
- 6. Baner na stronie internetowej** (czas trwania 1 miesiąc)
  - 260 x 120 px – 20,00 zł
  - 260 x 260 px – 40,00 zł
  - 260 x 380 px – 60,00 zł

**TYGODNIK SANOCKI**

AKTUALNOŚCI KULTURA HISTORIA SPORT ARCHIWUM OGŁOSZENIA REDAKCJA

Zapraszamy na nasz portal internetowy  
www.tygodniksanocki.pl

Prezes PiS zapowiada

# Pensje do ścięcia

„Nowe limity obniżające” dla wójtów, burmistrzów, prezydentów, marszałków i starostów, a także dla ich zastępców – zapowiedział w czwartek prezes PiS Jarosław Kaczyński

Szef PiS poinformował, że ministrowie konstytucyjni i sekretarze stanu prześlą swoje nagrody na cele społeczne. Zapowiedział, że w Sejmie zostanie złożony projekt obniżający o 20 proc. pensje poselskie; wprowadzone mają zostać również „limity obniżające” dla wójtów, burmistrzów, prezydentów, marszałków i starostów, a także dla ich zastępców. Ponadto zniesione mają zostać „wszelkie dodatkowe, poza pensją, świadczenia, jeśli chodzi o kierownictwa spółek Skarbu Państwa”.

„Będziemy egzekwować z całą stanowczością dyscyplinę w tych sprawach” – podkreślił Kaczyński. „Jeżeli ktoś nie chciałby głosować za tego rodzaju decyzjami, bo powtarzam, one w większości wypadków muszą być podjęte poprzez ustawy, to traci szansę na miejsce na liście wyborczej, traci szansę na dalszy udział w polityce” – oświadczył szef PiS.

Dodał, że „społeczeństwo oczekuje skromności i wobec tego ta skromność będzie wprowadzana”. „Krótko mówiąc: będzie w tej chwili dużo, dużo skromniej. Dużo skromniej niż było dotychczas” – powiedział prezes PiS.

Kaczyński stwierdził, że „w 1997 roku pensja plus dieta posła, to było co najmniej sześć przeciętnych w gospo-



darce narodowej, dzisiaj jest już około dwóch, a po wprowadzeniu tych zmian będzie jeszcze wyraźnie niżej”

Pytany o możliwy początek prac nad projektami ustaw obniżających wynagrodzenia, prezes PiS powiedział, że może to nastąpić „jeśli nawet nie przed tym posiedzeniem Sejmu, które mamy w przyszłym tygodniu, to przed następnym, może nawet będzie dodatkowe posiedzenie Sej-

mu, żeby te ustawy możliwie szybko uchwalić”. „Na pewno nie będziemy z tym zwlekać” – zadeklarował. Dodał, że jest to „decyzja, którą najdalej w ciągu dwóch miesięcy uda się wyegzekwować”, uwzględniając proces legislacyjny kończony podpisem prezydenta.

Zgodnie z ustawą o pracownikach samorządowych, uwzględniając wszystkie składniki i dodatki, pensja

wójta, burmistrza, prezydenta miasta, marszałka i starosty w 2018 r. nie może być wyższa niż siedmiokrotność kwoty bazowej, czyli 12 525,94 zł.

Do tego limitu nie wlicza się jedynie trzynastki, wynoszącej 8,5 proc. rocznego wynagrodzenia, i nagrody jubileuszowej (od 75 proc. wynagrodzenia miesięcznego po 20 latach pracy do 400 proc. wynagrodzenia miesięcznego po 45 latach pracy).

Określana w ustawie budżetowej kwota bazowa ma wpływ na wynagrodzenia osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe: prezydenta RP, marszałków Sejmu i Senatu, premiera i ministrów. Od wielkości kwoty bazowej zależy też górny limit wynagrodzenia pracowników samorządowych zatrudnionych na podstawie wyboru m.in.: wójta, burmistrza, prezydenta miasta, marszałka i starosty.

Ustawa budżetowa na 2018 r. przewiduje zamrożenie kwoty bazowej osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, która pozostała na poziomie 1 789,42 zł.

Decyzję o tym, ile będzie zarabiał wójt (burmistrz, prezydent miasta), starosta i marszałek jako piastun organu, podejmuje odpowiednio: rada gminy, powiatu lub sejmiku województwa na podstawie widełek zawartych w rozporządzeniu ws. wynagradzania pracowników samorządowych.

Prawo wodne do „wyczyszczenia”

## Jak stajnia Augiasza



**W niektórych przypadkach Prawo wodne jest dyskusyjne lub kontrowersyjne, dlatego chcemy „wyczyścić” wszystkie sprawy związane z tą ustawą w pół roku – zapowiedział w środę minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk.**

Minister podkreślił na spotkaniu z dziennikarzami, że resort prowadzi optymalizację urzędów i reformowanie regionalnych rządów gospodarki wodnej. Dodał, że zlecono audyt, by dowiedzieć się, w których miejscach są największe zastoje, np. w wydawaniu koniecznych decyzji.

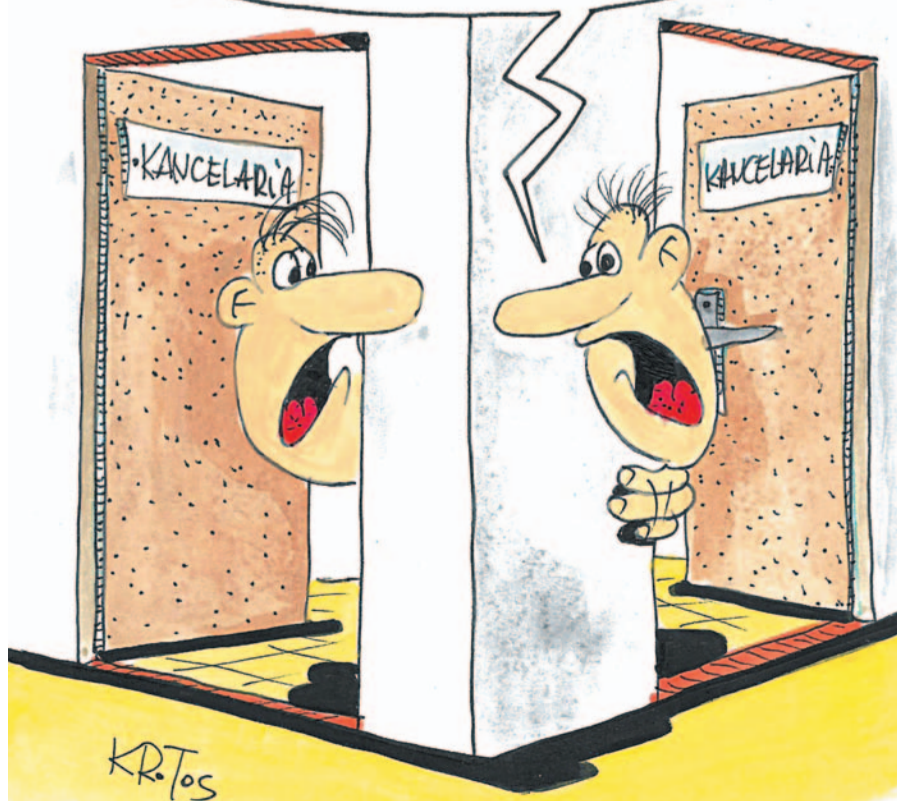
„Nie jest tajemnicą, że działamy się rzecz kuriozalne (...)”. To stajnia Augiasza, ale absolutnie do wyczyszczenia. Chcemy to zrobić maksymalnie do pół roku” – zapowiedział Gróbarczyk.

Minister zwrócił uwagę, że nowe Prawo wodne powinno zostać przyjęte, zgodnie z dyrektywami unijnymi, praktycznie dekadę temu. „Pracowaliśmy pod dużą presją czasową, aby przyjąć tę ustawę (obowią-

zuje od 1 stycznia 2018 r.), która w niektórych przypadkach faktycznie jest dyskusyjna lub kontrowersyjna (...). Mamy nadzieję do pół roku wyczyścić wszystkie elementy związane z Prawem wodnym” – dodał.

Obowiązujące od 1 stycznia 2018 r. nowe Prawo wodne zastąpiło ustawę z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne. Nowe przepisy zreformowały system zarządzania zasobami wodnymi, zastępując dotychczasowe organy właściwe w sprawach gospodarki wodnej jednym podmiotem – „Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie”. Ustawa uregulowała też m.in. kwestie udzielania zgód wodnoprawnych w zakresie gospodarowania mieniem Skarbu Państwa, zawarte w dziale VI ustawy.

ŚNIŁO MI SIĘ, ŻE DOSTAŁEM WYSOKĄ PREMIĘ OD SZEFA RZĄDU - BUDZĘ SIĘ, A TU NIC!



Kolumna – źródło: Serwis Samorządowy PAP

Awans zawodowy po nowemu

## Nowe wymagania i obowiązki

**Nowe egzaminy i rozmowa kwalifikacyjna ułatwią zweryfikowanie, czy nauczyciel spełnia wymagania na kolejny stopień awansu zawodowego – podkreśla MEN.**

Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowało nowe rozporządzenie w sprawie awansu zawodowego nauczycieli. To konieczne ze względu na zmiany wprowadzone do Karty nauczyciela Ustawą o finansowaniu zadań oświatowych.

### Opiekun stażu

Nowością jest m.in. określenie obowiązków opiekuna stażu. Do tej pory w myśl przepisów przedstawiał on jedynie dyrektorowi szkoły projekt oceny dorobku zawodowego nauczyciela. Teraz, zgodnie z projektem, opiekun ma wspierać nauczyciela odbywającego staż w procesie wdrażania do pracy w zawodzie (a w przypadku stażu nauczyciela stażysty w szczególności zapoznawać go z dokumentami obowiązującymi w danej szkole) oraz współpracować z nauczycielem w tworzeniu planu rozwoju.

Do obowiązków opiekuna będzie należało także umożliwienie nauczycielowi uczestniczenia w prowadzonych przez siebie zajęciach (co najmniej jedna godzina w miesiącu), a z drugiej strony – obserwowanie zajęć nauczyciela

(w takim samym wymiarze). „Doprecyzowanie obowiązków opiekuna stażu ma doprowadzić nie tylko do usprawnienia jego pracy, ale też podkreślić niezwykle ważną rolę opiekuna stażu w systemie awansu zawodowego nauczycieli” – wskazuje MEN.

### Więcej wymagań

Projekt rozporządzenia dostosował „do aktualnych wyzwań” zadania i wymagania niezbędne do uzyskania stopnia awansu zawodowego.

Na każdym etapie rozwoju nauczyciel będzie zobligowany do przeprowadzenia i dokonania ewaluacji zajęć otwartych: nauczyciel stażysta co najmniej jednego dla nauczyciela szkoły, nauczyciel kontraktowy co najmniej dwóch, ale w obecności, w miarę możliwości, doradcy metodycznego, a nauczyciel mianowany – co najmniej trzech, w tym dla nauczycieli z innych szkół.

### Nowe egzaminy

Ministerstwo wskazało też, jak ma wyglądać egzamin na nauczyciela kontraktowego i mianowanego.

„Nowe egzaminy oraz rozmowa kwalifikacyjna będą zawierały moduł praktyczny, co ułatwi zweryfikowanie przez komisję, czy nauczyciel spełnia wymagania na kolejny stopień awansu” – wskazuje MEN w uzasadnieniu projektu.

Resort proponuje, aby komisja egzaminacyjna zapoznała się z oceną pracy nauczyciela i sprawozdaniem z realizacji planu rozwoju zawodowego oraz przeprowadziła egzamin, w czasie którego nauczyciel ubiegający się o awans na stopień nauczyciela kontraktowego lub mianowanego dokona prezentacji dorobku zawodowego.

Nauczyciel będzie też musiał odpowiedzieć na pytania dotyczące wymagań niezbędnych do uzyskania odpowiednio stopnia nauczyciela kontraktowego lub stopnia nauczyciela mianowanego oraz w formie praktycznej zaprezentować swoją wiedzę i umiejętności. Chodzi o przedstawienie rozwiązania problemu związanego z pełnionymi obowiązkami czy wykonanie zadania z użyciem narzędzi multimedialnych.

Nowe przepisy mają obowiązywać od 1 września. Projekt jest teraz na etapie konsultacji społecznych i uzgodnień międzyresortowych; do 20 kwietnia MEN czeka na uwagi.

## UNIHOKEJ

## Ekstraliga

# Wilki powalczą o brązowy medal

Pojedynek w Nowym Targu sanocka „Wataha” rozpoczęła z takim respektem dla rywali, że ci już po 92 sekundach prowadzili 2-0. Wynik otworzył Bartosz Gotkiewicz, a chwilę później trafił Dawid Pazdro i drużyna przeciwna miała mecz pod kontrolą. Wprawdzie dość szybko kontaktową bramkę strzelił Michał Ambicki, ale jeszcze w pierwszej tercji miejscowi odpowiedzieli golami Piotra Kosteli, Gotkiewicza i Mateusza Turwonia. W tym momencie rezultat spotkania wydawał się już rozstrzygnięty.

Druga tercja nie przyniosła bramek, za to ostatnią Górą rozpoczęli tak jak pierwszą, błyskawicznie zadając dwa ciosy po uderzeniach Michała Lei i Mateusza Smarducha. Drużynę Wilków znów stać było na riposę, a tym razem na listę strzelców wpisał się Jakub Sujkowski. W końcówce meczu przeciwnik zdobył jeszcze 2 gole, których autorami byli Bartosz Ciapała i Maciej Tomalak. Na szczęście udało się uniknąć dwucyfrowego pogromu.

**GÓRALE NOWY TARG – BIESZCZADY24.PL WILKI SANOK 9-2 (5-1, 0-0, 4-1)**

**Bramki:** Gotkiewicz 2 (1, 13), Pazdro (2), Kostela (10), Turwoń (20), Leja (41), Smarduch (42), Ciapała (58), Tomalak (58) – Ambicki (6), Sujkowski (52).

**Bieszczady24.pl Wilki:** Kopeć, Kocur, Cęgiel – Leś, Rudy, Ambicki, Sołowski, Struzik, Dudek, Popek, Sokołowski, Sujkowski, Januszczak, Bomba, Kot, Pisula.

**Cudu nie było – w półfinałowym rewanżu Wilki znów musiały uznać wyższość Górą, na ich boisku przegrywając już zdecydowanie. Pozostaje walka o brązowy medal mistrzostw Polski, już w następną sobotę (21 kwietnia) podczas superfinału w Rzeszowie.**



Drużyna Górą (na czerwono) znów okazała się lepsza od Wilków – tym razem już zdecydowanie

## Liga sanocka

## „Wataha” obroniła tytuł, mały finał dla PWSZ

Już w drugich meczach finałowych nastąpiło rozstrzygnięcie XI sezonu lokalnych rozgrywek. Wilki rozgromiły drużynę Niedźwiedzi, broniąc tytuł mistrzowski, a w meczu o brązowy medal AZS PWSZ ponownie pokonał ILO, tym razem jednak dopiero po rzutach karnych. Najlepszym zawodnikiem ligi wybrany został kapitan „Watahy” Tomasz Sokołowski, a bramkarzem Jan Woźniak z Foresta.



W meczu AZS PWSZ (na żółto) z ILO górą byli „Studenci”

## Mecz o brązowy medal:

**PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA – II LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE 5-4 pk. (1-1)**

**Bramki:** Mielniczek 2, Marczak, Kobylarski, Wolanin (karny) – Filipek 2, Najsarek, Ginda.

Klasyka wymiana ciosów, w której „Studenci” kilka razy obejmowali prowadzenie, jednak licealistów zawsze stać było na riposę. W drugiej połowie uczelniany zespół miał już 2 bramki przewagi, ale młodzież straty odrobiła spektakularnie, zdobywając gole w odstępie... 7 sekund. Potem oba zespoły zanotowały jeszcze po jednym trafieniu i trzeba było strzelać rzuty karne. W serii „nabiegów” – choć trafniejsze byłoby określenie „nadejść”, biorąc pod uwagę tempo ich wykonywania.. – trafił jedynie Tomasz Wolanin, i to już w pierwszej próbie, zapewniając zwycięstwo ekipie PWSZ.

## Finał:

**NIEDŹWIEDZIE – BIESZCZADY24.PL WILKI 0-8 (0-4)**  
Bramki: Sujkowski 3, Kot 2, Ambicki, Popek, Januszczak.

Pierwszy mecz obrońcy tytułu wygrali klasycznym rzutem na taśmę, dzięki bramce zdobytej... sekundę przed końcem, więc w rewanżu zapowiadały się nie lada emocje. Nic z tego – tym razem „Wataha” nie dała „Miśkom” żadnych szans, prezentując świetną skuteczność, żelazną konsekwencję taktyczną i skuteczną grę w obronie. Jeszcze w końcówce pierwszej połowy wynik wydawał się sprawą otwartą, bo ekstrakligowcy prowadzili tylko 2-0, ale dwa gole zdobyte tuż przed przerwą praktycznie załatwiły sprawę. W drugiej części spotkania Wilki mogły grać już na luzie, kontrolując przebieg pojedynku. A przy okazji sukcesywnie podwyższając wynik. W końcówce jeszcze dwa razy trafił Jakub Sujkowski, kompletując hat-tricka. To było spektakularne zwycięstwo mistrzów SLU.

## Tomasz SOKOŁOWSKI, grający trener i kapitan Wilków:

– Występ w finale uniemożliwiła mi kontuzja, ale patrząc z boku uznałem, że był to nasz najlepszy mecz w tym sezonie. Zagraлиśmy wręcz perfekcyjnie, od początku do końca realizując założenia taktyczne. Czy wywalczenie pucharu przyszło nam łatwiej niż przed rokiem? Chyba tak, co oczywiście jest głównie pokłosiem doświadczeń zbieranych w rozgrywkach ekstrakligi.



Po obronie tytułu mistrzowskiego Wilki miały powody do radości

## LEKKOATLETYKA

## 11. PKO Półmaraton Rzeszowski

## Lemko pierwszy z sanoczan

Tym razem zabrakło naszych najlepszych zawodników, za to frekwencja była rekordowa. Najszybciej finiszował Robert Lemko – jedyny w czołowej setce i z czasem poniżej 1,5 godz.

W stawce ponad 1300 osób Lemko wywalczył 73. miejsce, uzyskując wynik 1:29.17,4. Pozycje w drugiej setce zajęli: Krzysztof Bułdak (1:33.01,7), Tomasz Skawiński (1:33.39,6) i Marek Szewczyk (1:37.44,3). Startowali również (w kolejności zajętych lokat): Tomasz Gawlewicz, Tomasz Szyszło, Wojciech Pajestka, Krystian Gudowski, Marcin Barć, Łukasz Hydzik, Marcin Rogóż, Tomasz Menet, Robert Hryszko, Beata Jaślar, Franciszek Rościński, Karolina Hunia, Magdalena Bąk, Wiktoria Domaradzka-Kaszubowicz, Justyna Skawińska, Ewelina Saczewska, Sabina Czapla, Agnieszka

Wróbel, Patrycja Zawada, Krzysztof Bat oraz Witold i Małgorzata Wajcoviczowie.



Robert Lemko

## Grand Prix Podkarpacia w Biegach Przełajowych

## Martyna tuż za podium

Finałowe zawody w Kolbuszowej miały zarazem rangę Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików. Nie zabrakło reprezentantów Komunalnych – brązowy medal zdobył Piotr Mackiewicz, a wśród dziewcząt tuż za podium uplasowała się Martyna Łuszcz. Startował także junior Julian Haudek.

Wyścigi młodzików rozgrywano na dwóch dystansach. Mackiewicz wystartował na tym dłuższym (nie wliczanym

dla klasyfikacji Grand Prix), którego trasa liczyła 3 km. Ostatecznie finiszował czasem 12.44, zajmując 3. miejsce. Łuszcz jak poprzednio pobiła na 1,5 km, a wynik 6.58 dał jej 4. pozycję. Natomiast ścigający się na 2 km Haudek był 7. z rezultatem 7.40.



Martyna Łuszcz

W klasyfikacjach końcowym Grand Prix z trójki podopiecznych Ryszarda Długosza po trzech zawodach najwyżej uplasowała się Łuszcz – 4. miejsce. Szansę na podium miał Mackiewicz, jednak odpuściecie finałowego wyścigu na dystansie 2 km kosztowało go spadek na 7. pozycję. Natomiast Haudekowi ostatecznie przypada 6. lokata.

## Mistrzostwa 3. Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej

## Biegali po Górach Słonnych

Podkarpaccy „terytorialsi” zjechali do Sanoka, by rywalizować w biegach przełajowych. Wyścigi rozegrano w Górach Słonnych. Z sześciu startujących drużyn najlepsimi okazali się gospodarze. Poniżej komplet wyników.

## Dystans 3 km:

**Kobiety:** do 35 lat – 1. Edyta Skrzyszowska (Sanok), 2. Małgorzata Ligęska (Dębica), 3. Iwona Adamiak (Rzeszów), powyżej 35 lat – 1. Aneta Tyrawska (Dębica), 2. Weronika Wolf (Sanok), 3. Anna Domaradzka (Rzeszów).

**Mężczyźni:** do 35 lat – 1. Mateusz Olech (Jarosław), 2. Rafał Brzozowski (Nisko), 3. Dawid Pająk (Jarosław); powyżej 35 lat – 1. Szymon Szmist, 2. Zbigniew Tomaszek (obaj Sanok), 3. Szczepan Czerwonka (Nisko).

## Dystans 8 km:

**Mężczyźni:** do 35 lat – 1. Łukasz Zawadzki (Nisko), 2. Rafał Maczuga (Dębica), 3. Bartosz Borkowski (Nisko); powyżej 35 lat – 1. Stanisław Łuczak (Nisko), 2. Wiktor Mosoń (Sanok), 3. Dariusz Paczocha (Nisko).

**Sztafeta mieszana 4x1000 m:** 1. Dębica, 2. Sanok, 3. Rzeszów.

**Sztafeta męska 4x2000 m:** 1. Sanok, 2. Nisko, 3. Jarosław.

**Drużynowa klasyfikacja łączna:** 1. Sanok, 2. Nisko, 3. Rzeszów.

## HOKEJ

Karpacka Liga Młodzików

## Niedźwiadki pokazały prawdziwy potencjał



Drużyna Niedźwiadków podczas finałowego turnieju w Czechach. Od lewej: górny rząd – trener Michał Radwański, Marcin Dulęba, Radosław Orzechowski, Filip Sienkiewicz, Marlon Wróbel (wypożyczony z KTH Krynica), Gabriel Ostafiński, Dawid Żółkiewicz, Adrian Frankiewicz, Karol Bilas, Szymon Dobosz i Bartosz Florczak, dolny rząd – Szymon Kielbicki (KTH) Filip Wiszyński, Mateusz Koczera, Dominik Buczek i Patryk Niemczyk. W tym sezonie grali też: Olaf Rabiasz, Szymon Misztak, Paweł Pisula, Jan Mazur, Mateusz Piotrowski i Aleks Radwański.

**NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – GLADIATORS DUNAREA GALATI 6-3 (3-1, 3-2)**

Bramki: Dobosz 3, Bilas, Frankiewicz, Sienkiewicz.

**NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – HA BRUMOV-BYLNICE 9-0 (4-0, 5-0)**

Bramki: Dobosz 3, Bilas, Frankiewicz, Florczak, Żółkiewicz, Wróbel, Kielbicki.

**NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – SDYUSSHOR-2002 CHARKOV 5-4 (1-3, 4-1)**

Bramki: Dobosz 3, Bilas 1, Florczak 1.

**NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – HK MLADZ MICHALOVCE 2-4 (2-0, 0-4)**

Bramki: Frankiewicz, Koczera.

**NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – DEBRECENI HOKI KLUB 3-0 (2-0, 1-0)**

Bramki: Dobosz, Frankiewicz, Florczak.

**NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – KRZYHYNKA KYIV 2-3 PK. (0-2, 2-0, k. 0:1)**

Bramki: Frankiewicz, Florczak.

## Neoficjalne Mistrzostwa Polski Żaków Starszych Surowa lekcja na Śląsku

Turniej w Janowie okazał się dla Niedźwiadków dość bolesnym doświadczeniem. W ostatnim meczu grupowym przegrały ze Stoczniovcem Gdańsk, kończąc rywalizację z kompletem porażek.



Drużyna Niedźwiadków. Od lewej: górny rząd – Tomasz Wolanin (trener), Leon Sobota, Jakub Mazur, Michał Starościak, Jakub Bąk, Jan Mazur, Hubert Szarzyński, Oskar Tymcio, Aleks Radwański, Kacper Rocki i Tomasz Lisowski (trener), dolny rząd – Oliwier Łańko, Karol Górniak, Eryk Lemko, Kacper Lisowski, Szymon Błaszczak, Franciszek Żebiec, Marcel Karnas, Jan Snieżek i Jakub Sudyka, leżą – Jakub Sławik i Bartłomiej Koczera. W tym sezonie grali też: Paweł Pisula, Mateusz Piotrowski, Filip Strzyżowski i Oskar Harna

**STS UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – STOCZNIOWIEC GDAŃSK 3-9 (0-3, 3-3, 0-3)**

Bramki: Lisowski (32), Radwański (36), Szarzyński (40).

Po dwucyfrowych pogromach z Naprzodem Janów i Polonią Bytom zanosilo się na kolejny, bo w połowie meczu rywale prowadzili już 5-0. Wtedy jednak drużyna Tomasza Lisowskiego, w której grało wielu młodszych zawodników, wrzuciła wyższy bieg. Najpierw bramki strzelili Krystian Lisowski i Aleks Radwański, a tuż przed końcem drugiej tercji Hubert Szarzyński, dzięki czemu zakończyła się wynikiem remisowym. Nie spodobało się to Stoczniovcowi, który w ostatniej odsłonie dołożył jeszcze 3 gole...

## Mistrzostwa Świata Juniorów U18 Dywizji IIA Polacy bez awansu

Turniej w estońskim Tallinie reprezentacja Polski – z Maciejem Witanem w składzie, zakończyła na 3. miejscu, szanse awansu marnując w wyjątkowo frajerski sposób...

Po porażce z Litwą oraz zwycięstwach nad Koreą i Wielką Brytanią bialo-czerwoni zmierzili się z Australią, wygrywając aż 16-0. Witan zanotował hat-tricka (bramki na 1-0, 3-0 i 10-0) oraz asystę drugiego stopnia przy piątym gołu. Polacy objęli prowadzenie w tabeli i przed kończącym rywalizację meczem z gospodarzami sytuacja była jasna: zwycięstwo w regulaminowym

czasie dawało awans do dywizji IB. Do pewnego momentu wszystko szło zgodnie z planem, bo w 24. min nasza młodzieżówka prowadziła już 3-0. Niestety, potem nastąpiło klasyczne „zaćmienie”. Estońscy zdołali wyrównać, wobec czego zwycięski gol w dogrywce był już tylko na otarcie łez... Ostatecznie mistrzostwa wygrali Brytyjczycy przed Litwinami.

## Liga żaków młodszych

### Zwycięska pieczęć

Drużyna Niedźwiadków zakończyła krajowy sezon pewnym zwycięstwem nad KTH Krynica, pieczętując 1. miejsce w tabeli grupy małopolskiej.

**STS UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – KTH KM KRYNICA 4-1 (2-0, 1-1, 1-0)**

Bramki: Czopor 2 (11, 41), Mischyszyn (15), Izdebski (27).

Zespół Tomasza Wolanina ustawił sobie mecz po pierwszej tercji, gdy bramki strzelili Maciej Czopor i Jakub Mischyszyn. W drugiej wynik podwyższył Jakub Izdebski. Rywale odpowiedzieli, ale w ostatniej odsłonie dobiło ich drugie trafienie Czopora.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## WROTKARSTWO

XII Mistrzostwa Podkarpacia

## Inauguracja w Rzeszowie

Pierwsze zawody sezonu okazały się bardzo udane dla młodzieży MKS-u. Z Rzeszowa wychowankowie Piotra Bluja przywieźli aż 16 medali!

W torze przeszkód krążki zdobyli: złote – Natalia Jagniszczak, Natalia Łożańska, Bianka Bluj, Laura Bluj, Jakub Ratajewski i Filip Gaworecki, srebrne – Aleksandra Lenart, Julia Kogut i Julia Stec, brązowe – Milena Nawój i Bartosz Łożański.

W skoku nad tyczką 2. była Kamila Szczurek (83 cm), a w przejeździe pod tyczką 3. miejsca zajęli Lena Tokarska i Łożański. Ponadto w konkurencji rodzin 3. pozycję wywalczyła rodzina Blujów.

Drużynowo szkółce MKS przypadło 2. miejsce.

Startowali także: Nikola Poznańska, Madlen Pietrusa, Oliwia Sowa, Anna Mleczek, Oliwia Ratajewska, Magdalena Pawlikowska, Michalina Gaworecka, Maja Pytlowany, Julita Krawiec, Oktawia Bochnak, Paula Doskowska, Zofia Niemczyk, Michał Niemczyk, Aleksandra Górecka, Aleksandra Gierczak, Natalia Rycyk, Maja Habrat, Zofia Kwolek i Jakub Nawój.



Mistrzostwa Małopolski

## Ścigali się na... torze gokartowym

Po świetnym występie w Rzeszowie rolkarze MKS-u w dobrych nastrojach pojechali do Skawiny, gdzie rozegrano imprezę wyższej rangi. I znów udało im się zdobyć kilkanaście medali, w tym blisko połowę złotych.

Zawody były o tyle nietypowe, że przeprowadzono je na... torze gokartowym. Startujący mieli do pokonania dwa razy po 2 rundy, liczące 220 m. O wyniku zdecydowały dwa najlepsze czasy każdej z rund.

Nasze zawodniczki totalnie zdominowały kategorię junierek F, zajmując całe podium: 1. B. Bluj, 2. L. Bluj, 3. Tokarska. Aż w trzech grupach reprezentantom MKS

przypadły po dwie pierwsze lokaty: junior D – 1. Kogut, 2. Krawiec; 1. Maciej Niżnik, 2. Ratajewski, juniorzy F – 1. Łożański, 2. Niemczyk. Ponadto kat. junierek F wygrała Maria Piecuch, a wśród junierek B miejsce 3. wywalczyła Lenart. Startowali również: Górecka, Doskowska, Ratajewska, Szczurek, Pytlowany, Niemczyk, Jagniszczak i Łożańska.



## FITNESS SPORTOWY

# Medale Spartan we wszystkich kolorach

W konkurencji Fitness Fit-Kids kategorię 11 lat wygrała Iwańczyk, natomiast w kategorii do 7 lat zwyciężyła Posadzka, a 3. była Bednarz. W kategorii do 10 lat pozycję 2. zajęła Wójtowicz, natomiast miejsce 7. przypadło Milenie Żobrowskiej. I jeszcze kategoria do 14 lat, w której tuż za podium uplasowała się Amanda Gemalik. Poza stałe dwie zawodniczki Spartan startowały w konkurencji Fitness Aerobic – miejsce 4. zajęła Victoria Kozieł (powyżej 15 lat), a 6. Kornelia Kantorek (do 15 lat).

Warto dodać, że podczas championatu na Pomorzu, mającego jednocześnie rangę eliminacji do Mistrzostw Europy (rozegrane mają zostać 12 maja w Chorwacji), trener Mirosław Kaźmierczak otrzymał wyróżnienie za aktywną współpracę i promocję Fitness Fit-Kids i Fitness Aerobic.

Reprezentantki UKS-u Spartanie Zahutyń zaliczyły kapitalny start na VI Mistrzostwach Polski Fit-Kids & Fitness Aerobic, rozegranych w Gdańsku. Złote medale wywalczyły Konstancja Iwańczyk i Martyna Posadzka, srebrny zdobyła Julia Wojtowicz, a brązowy Izabela Bednarz.



Trener Mirosław Kaźmierczak wraz z wychowankami

## WĘDKARSTWO

## Zwycięstwo w Krośnie, 2. miejsce w Bieczu

Rozkręca się walka o Grand Prix Okręgu Krośnieńskiego. Do spinningistów, którzy na Ropie w Bieczu rozegrali już drugie zawody, dołączyli muszkarze, inaugurujący sezon na krośnieńskim Balatonie. Najlepszy okazał się Janusz Benedyk z koła nr 1.



Janusz Benedyk (w środku) wygrał muchowe zawody na Balatonie

Wynik można uznać za niespodziankę, bo było to pierwsze zwycięstwo Benedyka od paru ładnych lat. Zmagania na Balatonie toczyły się w sześciu krótkich turach, w których trzy razy zajmował 2. miejsce, w sumie łowiąc 18 pstrągów tęczy, co dało mu wygraną. W dziesiątkę uplasowali się jeszcze dwaj zawodnicy „jedynki” – 3. Krzysztof Zakrzewski (14 ryb), 5. Jan Krokos (17). Ponadto 6. był Grzegorz Sachajdak z Rzepedzi (9), a 9. Damian Gibczyński z koła nr 2 (5). Punktowali też: Dariusz Danił, Maciej Korzeniowski, Marcin Karasiewicz, Sebastian Nazarkiewicz, Łukasz Ciszowski, Zenon Lorenc, Wojciech Krokos, Adam Skrechota, Bogdan Lisiewski, Wojciech Duszewski, Józef Rycyk, Łukasz Nazarkiewicz i Robert Zygmunt (koło nr 1), Piotr Sołtyś (koło nr 2),

Marek Fijałkowski (koło nr 3), Tomasz Osenkowski i Jacek Krawczyk (Zagórz) oraz Marek Paclawski (Rzepedź).

Dwaj muszkarze z „jedynki” startowali też w juniorach – 3. był Patryk Rycyk (11), a 4. Krzysztof Zajac (6).

Także drugie zawody spinningistów okazały się udane dla wędkarzy koła nr 1. Wprawdzie wygrał Robert Sęp z Krosna, łowiąc 5 ryb, ale nasi zajęli trzy kolejne miejsca: 2. Piotr Bałda (4 ryby), 3. nowy w „jedynce” Jarosław Kozłowski, 4. Mirosław Czubski (po 2). Ponadto 9. był Andrzej Więckowicz, a 11. i ostatni z punktujących Piotr Kucharski (po 1). W klasyfikacji łącznej pozycję lidera umocnił Bałda, który ma już 39 pkt, aż o 10 wyprzedzając kolejnego zawodnika. Miejsce 5. zajmuje Kozłowski (18), 6. Marek Nitkowski z Zagorza (18), a 7. Czubski (17).

## SIATKÓWKA

## Sanoczanka walczy dalej

W trzecim i ostatnim grupowym turnieju drużyna Sanoczanki PBS Bank zanotowała zwycięstwo i porażkę, zajmując 3. miejsce w tabeli. Ale to jeszcze nie koniec sezonu.

MKS SAN-PAJDA II JAROSŁAW – SANOCZANKA PBS BANK SANOK 2:1 (22, -28, 8)

UKS 15 PRZEMYŚL – SANOCZANKA PBS BANK SANOK 0:2 (-21, -17)

Zmagania w Przemyślu rozpoczęły się od przegranej meczu z jarosławiankami, w którym pierwsze dwa sety były niezwykle zacięte. Dość powiedzieć, że drugiego zawodniczki Ryszarda Karaczkowskiego wygrały 30:28. Niestety, w trzeciej partii wyraźnie lepszy okazał się przeciwnik. Porażkę tę nasze dziewczęta powetowały sobie w dość pewnie wygranym pojedynku z gospodyniami.

To jeszcze nie koniec sezonu, bo wkrótce nastąpi podział na podgrupy. Sanoczankę czekają jeszcze zapewne dwa turnieje.

## APEL DO KIBICÓW

## Asia i Piotrek liczą na wasze serca

Tym razem trochę nietypowo, bo sport łączymy z akcją charytatywną. Pomocy potrzebuje Joanna Posadzka – partnerka Piotra Krzanowskiego, bramkarza i kapitana drużyny Ekoballu Geo-Eko Stal.

Asia zmagają się z ciężką chorobą nowotworową. W jej leczeniu ważny jest każdy dzień! Zbiórkę środków na ten cel prowadzi Stowarzyszenie na Rzecz Walki z Chorobami Nowotworowymi „Sanitas”. Pieniądze można wpłacać na jego konto nr:

80 8642 1184 2018 0027 0836 0002

koniecznie z tytułem przelewu „na leczenie Joanny Posadzkiej”. Nie bądźmy obojętni na ciężki los młodej kobiety. Liczymy zwłaszcza na kibiców Stali.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

## PIŁKA NOŻNA

## Inne ligi seniorskie

## Grają już wszyscy

Po IV lidze i okręgowce rozgrywki wznowiły też klasy A i B. W pierwszych meczach nie zabrakło niespodzianek.

## Klasa okręgowa

Przełom Besko – Start Rymanów 1-0 (1-0)

Bramka: Wilk (7-samobójcza).

Gimball Tarnawa Dolna – Kotwica Korczyna 1-3 (1-3)

Bramka: Laskowski (10).

## Klasa A

Bukowianka Bukowsko – Orkan Markowce 3-1 (2-1)

Bramki: Zarzyka 2 (28, 41), Szałajko (82) – Daniło (2).

Victoria Pakoszówka – Jawornik Czarna 3-2 (2-1)

Bramki: Kwolek 2 (14, 36), Kozlov (70).

LKS Zarszyn – LKS II Pisarowce 2-0 (2-0)

Bramki: Salyuk (13), Żyłka (36).

Sanbud Długie – Orzeł Bażanówka 1-1 (0-1)

Bramki: Jedynak (90+4) – Pańko (27).

Szarotka Uherce – Szarotka Nowosielce 3-1 (1-0)

Bramka: Bieleń (56).

## Klasa B

## Grupa I

Juventus Poraz – Gabry Łukowe 5-0 (1-0)

Bramki: Osenkowski 2 (75, 78), D. Mielnik (1), K. Mielnik (48), Latusek (81).

Oslawa Zagórz – LKS Tyrawa Wołoska 1-2 (0-2)

Bramki: Ziarko (76) – Maliczyszyn (28), Mazur (29).

LKS Czaszyn – Zalew Myczkowce 2-1 (1-1)

Bramki: Wyczesany (14), Sokołowski (60).

Remix Niebieszczany – Pionier Średnia Wieś 1-2 (1-1)

Bramka: Femin (7).

## Grupa II

ULKS Czerteż – LKS Odrzechowa 2-2 (1-1)

Bramki: Kotowski 2 (18, 70) – Silarski (40), Pogorzelec (49-sam.).

Górnik Strachocina – Orion Pielnia 1-0 (0-0)

Bramka: Cecuła (81).

Iskra Wróblek Szlachecki – LKS Płowce/Stróże Małe 0-3 (0-2)

Bramki: Wójtowicz (25-samobójcza), Boutsikaris (36), Pelc (58).

Florian Rymanów Zdrój – Jutrzenka Jaćmierz 8-1 (5-0)

Bramka: Wojdyła (58).

LKS Milcza – Pogórze Srogów Górny 5-0 (1-0)

## Puchar Burmistrza Miasta Jasła

## Trzecie miejsce Akademii

W zmaganiach rocznika 2010 dobrze zaprezentowała się drużyna Akademii Piłkarskiej, zajmując 3. miejsce. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrany został Jakub Szczurzydło.



Podczas turnieju w Jasle drużyna AP 2010 wywalczyła 3. pozycję

Podopieczni Mariusza Sumary rozegrali aż siedem pojedynków, pokonując obydwa zespoły Szóstki Jasło, Bardomed I Krosno, Aserek Team Gorlice i Wilczki Lesko. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrany został Szczurzydło, strzelec aż 7 bramek.

## WYNIKI AKADEMII PIŁKARSKIEJ:

2-3 z Tarnovią Tarnów (Szczurzydło 2), 4-1 z Bardomedem I Krosno (Szczurzydło 3, Przybyłowicz), 3-0 z Szóstką II Jasło (Przybyłowicz 2, Szczurzydło), 3-1 z Aserek Team Gorlice (Przybyłowicz 2, Kluska), 1-4 z Bardomedem II Krosno (Szczurzydło), 10-0 z Szóstką I Jasło (Przybyłowicz 3, Gac 3, Duży 2, Biskup, Juszczyk), 2-0 z Wilczkami Lesko (Gac, Gabrys Dufurat).

## IV liga podkarpacka

## Polonia zatrzymana na własnym boisku!

Początek nie zapowiadał późniejszych wrażeń, bo pierwszy kwadrans drużyny poświęciły na wzajemne badanie sił. W końcu lekką przewagę uzyskali gospodarze, bliscy zdobycia bramki w 25. min. Tyle tylko, że „Krzanu” instynktownie obronił potężny strzał rywala z kilku metrów, niczym Jerzy Dudek uderzenie Andrija Szewczenko podczas dogrywki pamiętnego finału Ligi Mistrzów w 2005 roku. W odpowiedzi postraszył Mateusz Kuzio, po którego próbie piłka nieznacznie minęła okienko bramki rywala. Pod koniec pierwszej połowy Polonia znów przycisnęła, wykonując kilka rzutów różnych i wolnych. Po jednej z wrzutek i strzale głową nasz golkeeper znów musiał się wykazać, z trudem parując piłkę na kornier.

Po zmianie stron miejscowi nie zamierzali zwalniać tempa, jednak bardzo szybko mogli zostać skarceni. Błąd rywala wykorzystał Jakub Ząbkiewicz, przejmując piłkę, tyle tylko, że uderzenie z 16 m zupełnie mu nie wyszło. Zmarnowana sytuacja zemściła się kilka minut później: do kornierowej centry doszedł Paweł Piątek, głową pakując piłkę do siatki. Odpowiedź Ekoballu mogła być błyskawiczna, ale uderzenie Bartoza Sieradzkiego nieznacznie minęło bramkę Polonii. Wymiana ciosów trwała w najlepsze – w kolejnej akcji Krzanowski piękną paradą niemal z okienka wybił piłkę po mocnym woleju

## POLONIA PRZEMYŚL – EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK 1-1 (0-0)

**Bramki:** Piątek (57) – Femin (89).

**Ekoball Stal:** Krzanowski – Wójcik, Śmietana, Florek, Kaczmarek – Tabisz, Hydzik (46. Jaklik), S. Słysz (67. Adamiak), Ząbkiewicz (75. Femin), Sieradzki – Kuzio (75. Pielech).

**Wielkie emocje w Przemyślu! Stalowcy znów wywalczyli wyjazdowy remis, jeszcze cenniejszy niż dwa tygodnie wcześniej z Wisłoką, bo Polonia pierwszy raz w sezonie straciła punkty na własnym boisku. W naszej bramce cudów dokonywał Piotr Krzanowski, rehabilitując się za niezbyt udany występ z Izolatorem Boguchwała, a w przedostatniej minucie wyrównującego gola strzelił Arkadiusz Femin.**



Bramkarz Piotr Krzanowski okazał się bohaterem meczu w Przemyślu

rywala z 20 m. A chwilę później obronił kolejne uderzenie. Gorąco było też po drugiej stronie boiska, gdy centry Łukasza Tabisza głową starał się wykorzystać Konrad Kaczmarek, jednak i golkeeper rywala pokazał, że zna swój fach.

Czas mijal i wydawało się, że Polonia utrzyma korzystny wynik. Stalowcy walczyli jednak do końca, w przedostatniej minucie wreszcie doprowadzając

do remisu. Po podaniu Sieradzkiego piłkę przejął Femin, dwa razy „nawijając” obrońcę, po czym z 20 metrów przymierzył idealnie pod poprzeczkę.

W innym meczu:

**LKS PISAROWCE – BŁĘKITNI ROPCZYCE 0-3 (0-1)**

## Puchar Polski

## Zabójcza końcówka III-ligowców

## EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK – KARPATY KROSNO 0-2 (0-0)

**Bramki:** Fundakowski (90-karny), Cempa (90+3).

**Ekoball Stal:** Krzanowski – Wójcik, Suszko, Florek, Kaczmarek – Ząbkiewicz (85. Pielech), Tabisz, Sieradzki, Jaklik, Adamiak (74. S. Słysz) – Kuzio (61. Hydzik).

**Okręgowy półfinał dostarczył sporych emocji, zwłaszcza w samej końcówce meczu. To właśnie wtedy III-ligowa drużyna Karpat zadała decydujące ciosy, choć wcześniej lepsze okazje strzeleckie mieli stalowcy. Kto wie, jak zakończyłoby się to spotkanie, gdyby w 60. min Mateusz Kuzio, zamiast w słupek, trafił do siatki.**



Początek spotkania zdecydowanie należał do gości, prezentujących wyższą kulturę piłkarską. Przez kilka pierwszych minut praktycznie nie wypuszczali Ekoballu z jego połowy, jednak strzały były ofiarnie blokowane przez naszych zawodników. Dopiero po kwadransie pojedynk się nie-

co wyrównał, a Stal zaczęła odważnie atakować. Najpierw w dobrej sytuacji Bartosz Sieradzki zbyt daleko wypuścił sobie piłkę, potem z dystansu strzelił Konrad Kaczmarek. Odpowiedzią krośnian było uderzenie głową Dawida Cempy, jednak piłka minęła naszą bramkę. Chwilę przed przerwą

mieliśmy najlepszą okazję w pierwszej połowie, ale w dobrej sytuacji Łukasz Tabisz uderzył zbyt lekko.

Na początku drugiej części meczu nasi piłkarze mocno postraszyli wyżej notowanego przeciwnika. A konkretnie Kuzio – jego pierwsze dwa strzały obronił Mateusz Krawczyk, pamiętany z Cosmosu Nowotaniec, a po trzecim piłka wylądowała na słupku, tuż przy spojeniu z poprzeczką. Chwilę później miała miejsce bardzo kontrowersyjna sytuacja – dysponujący świeżymi siłami

zmiennik Igor Hydzik wychodził na czystą pozycję, tymczasem arbiter boczny zasignalizował spalonego, choć ofsajdu na pewno nie było. Potem znów przewagę optyczną uzyskały Karpaty, z której jednak niewiele wynikało, bo nasza obrona grała bardzo czujnie.

I gdy już licznie zgromadzeni kibice – mecz oglądało około pół tysiąca osób – szykowali się do dogrywki, Karpaty rozstrzygnęły mecz. Z roli jockera wzorowo wywiązał się Marek Fundakowski, chwilę wcześniej wprowadzony na murawę. W przedostatniej minucie jego strzał Piotr Krzanowski tak niefortunnie wybił spod poprzeczki, że spadająca piłka ponownie zmierzała do bramki. Ratujący sytuację Adam Florek wybił futbolówkę ręką. Decyzja sędziego była bezlitosna – czerwona kartka i rzut karny. „Jedenastkę” pewnym strzałem pod poprzeczkę wykorzystał Fundakowski, chwilę później notując jeszcze asystę przy голу Cempy, który nieuchronną główką ustalili wynik.

**Dariusz JĘCZKOWSKI, trener Karpat, były piłkarz Stali:**

– Zwycięstwo nie przyszło łatwo, bo stalowcy postawili nam twarde warunki. To zawsze była drużyna z charakterem, o czym swego czasu przekonała się choćby Legia Warszawa. W końcu udało się rozstrzygnąć losy meczu, choć kto wie, jakby się zakończył, gdyby po strzale Kuzia nie dopisało nam szczęście.



## Podkarpackie ligi młodzieżowe

## Cztery zwycięstwa

Druga wiosenna kolejka okazała się znacznie lepsza od pierwszej, tym razem nasze drużyny wygrały większość meczów. Trzy zwycięstwa odniosły zespoły Ekoballu Geo-Eko, a jedno zanotowała Akademia Piłkarska.

## Juniorzy starsi

## EKOBALL SANOK – IGLOOPOL DĘBICA 0-0

Niezły mecz zawodników Grzegorza Pastuszaka, którym jednak brakowało skuteczności w polu karnym rywala. Mieli kilka dobrych okazji strzeleckich, a najbliższy zdobycia decydującego gola był Kacper Paszkowski. Drużyna z Dębicy tylko raz poważnie zagroziła naszej bramce.

## Juniorzy młodsi

## EKOBALL SANOK – SOKÓŁ NISKO 6-0 (2-0)

Bramki: Kalemba 4 (14, 38, 61, 75), Łuczycki (48), Kłodowski (73-karny).

Efektowne zwycięstwo drużyny Sebastiana Jajki, która wiosnę rozpoczęła z przytupem, bo tydzień wcześniej było 4-2 z Błękitnymi Ropczyce. Absolutnym bohaterem meczu z Sokółką okazał się Krystian Kalemba, autor aż 4 goli. Przy stanie 3-0 do siatki trafił Wiktor Łuczycki, w końcówce spotkania faulowany w polu karnym rywala. „Jedenastkę” wykorzystał Dominik Kłodowski, zdobywając premierowego gola w juniorkach. Przy lepszej skuteczności mogła być dwucyfrowka.

## Trampkarze starsi

## JKS JAROSŁAW – EKOBALL SANOK 1-3 (0-1)

Bramki: Piotrowski 2 (27, 57-karny), Herman (52).

Średnio skutecznych tego dnia napastników wyręczył obrońca Łukasz Piotrowski, zdobywając 2 bramki. Najpierw po solowej akcji i strzale w krótki róg, a potem z karnego za faul na Michale Malczaku. W międzyczasie po kornierowej centrze sprytnym uderzeniem trafił Szymon Herman, ponownie dając prowadzenie ekipie Dawida Romerowicza.

## Trampkarze młodsi

## POLONIA PRZEMYŚL – EKOBALL SANOK 2-1 (0-1)

Bramki: Dybuś (14).

Mimo porażki niezły występ drużyny Damiana Popowicza, która przez większość meczu dominowała na boisku, zwłaszcza w pierwszej połowie. Po niespełna kwadransie gry wynik otworzył Mikołaj Dybuś, pokonując bramkarza płaskim strzałem. Potem ekoballowcy nie wykorzystali kilku okazji do podwyższenia wyniku, co zemściło się po zmianie stron. Polonia wyrównała z wątpliwego karnego, w końcówce meczu zdobywając zwycięską bramkę po jednej z kontr.



Juniorzy młodsi Ekoballu wygrali drugi mecz w rundzie wiosennej

## Młodzicy młodsi

## EKOBALL SANOK – SIARKA TARNOBRZEG 2-1 (2-0)

Bramki: Bobowski (10), samobójcza (25).

Zasłużone zwycięstwo podopiecznych Adama Floraka. Po solowej akcji wynik otworzył Dawid Bobowski, a jeszcze przed przerwą jeden z rywali trafił do własnej bramki. Po zmianie stron szansy na trzeciego gola nie wykorzystał Mikołaj Kowalik. Zamiast tego trafili rywale. Mimo wszystko Ekoball utrzymał korzystny wynik.

## AKADEMIA PIŁKARSKA SANOK –

## AKADEMIA PIŁKARSKA JASŁO 4-3 (2-0)

Bramki: Gołda 3 (17, 45, 50), Maciejko (11).

Do pewnego momentu wszystko układało się po myśli drużyny Jakuba Gruszeckiego, która prowadziła już 4-0 po hat-tricku Kacpra Gołdy i jednej bramce Klaudii Maciejko. Tymczasem w końcówce goście zaczęli ekspresowe odrabianie strat, doprowadzając do stanu kontaktowego i zrobiło się bardzo nerwowo. Mimo wszystko nasza Akademia utrzymała korzystny wynik.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

**SDK**

**MISTRZOWIE POLSKIEGO KINA**  
etiudyszkolne

część IV wstęp wolny

Sala Kameralna SDK (tor 2, Lajpolt)

25 kwietnia 2018 godz. 19.00

**Marcel Łoziński**  
Absolutorium (1971)

**Andrzej Barański**  
Kręte ścieżki (1970)  
Dzień pracy (1971)

**Zbigniew Rybczyński**  
Kwadrat (1972)  
Take Five (1972)

**Filip Bajon**  
Przyczynek do teorii językoznawstwa (1972)  
I Inni (1973)

**Marek Koterski** Ech (1972) **Feliks Falk**  
Siła Przebicia (1972)

**Wojciech Wiszniewski**  
Zawał serca (1967)  
Ślad (1969)  
Jutro, 31 kwietnia - 1 maja 1970 (1970)  
Wilkasy 70 (1971)

### ARGENTYŃSKIE

W dniach 21-22 kwietnia w SDK odbędą warsztaty taneczne, których tematem będzie tango argentyńskie.

Warsztaty poprowadzą Justyna i Leszek Mikołajczykowie. Opłata za zajęcia to 20 zł (dwa dni warsztatów). Zapisy w sekretariacie SDK, tel. 13 46 310 42

**Tango dla początkujących**  
godz. 10.00-11.00  
**Tango dla zaawansowanych**  
11.00-13.00

### Koncert Formacji Tańca Towarzyskiego FLAMENCO

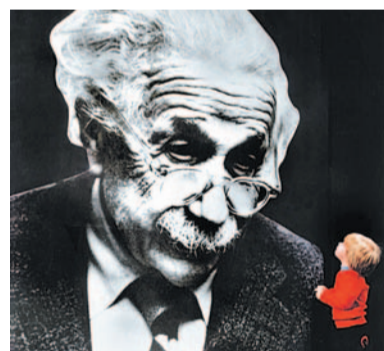
21 kwietnia o godz. 19.00 w SDK wystąpi FORMACJA TAŃCA TOWARZYSKIEGO FLAMENCO.

W koncercie gościnnie wezmą udział: ZTL SANOK, SKOREX DANCE, Zespół Mażoretkowy VI-VID (Osp Jaćmierz). Wydarzenie zorganizowano, aby uczcić zbliżający się Międzynarodowy Dzień Tańca przypadający na niedzielę, 29 kwietnia. Bilety w cenie 10 zł do nabycia w kasie.

### MDK

#### Konkurs plastyczny „Mój Idol”

Młodzieżowy Dom Kultury organizuje konkurs plastyczny pod patronatem Podkarpackiego Kuratora Oświaty. Ostateczny termin nadsyłania prac upływa 18 maja. Szczegółowy regulamin dostępny na stronie internetowej MDK.



### Zamek, Sala Gobelinowa

#### Ikonografia Ukrainy Zachodniej XVI-XVIII w.

13 kwietnia o godz. 17.00 w Sali Gobelinowej w podziemiach Zamku Królewskiego w Sanoku odbędzie się prezentacja nowego wydania III tomu książki „Ikonografia Ukrainy Zachodniej XVI-XVIII w.” autorstwa Konstancy Markowycza.



Markowycz od 1993 roku zajmuje się głównie ikonografią, polichromią, mozaiką i sgraffito. Lider ikonograficznej grupy „Tabor”, w ramach której od 1996 roku opracowywał i wdrażał projekty polichromii cerkwi (20 projektów) na Ukrainie, Rumunii i w Polsce (Cerkiew Przeniesienia Relikwii św. Mikołaja w Rzeszowie 2013-14). Konstancy uczestniczył w międzynarodowych plenerach ikonografii, zwłaszcza w latach 2010-17. Autor kilku wystaw indywidualnych we Lwowie i Kijowie. W 2016 roku został uhonorowany tytułem „Artysty Ukrainy”.

### KINO

#### Czwarta władza

Produkcja: USA, 2018; Gatunek: dramat, polityczny; Reżyseria: Steven Spielberg  
Obsada: Meryl Streep, Tom Hanks, Sarah Paulson

13.04.2018 godz. 20.00  
14.04.2018 godz. 16.45  
15.04.2018 godz. 19.15

#### Gnomeo i Julia. Tajemnica zaginionych krasnali

Produkcja: USA, Wielka Brytania, 2018  
Gatunek: animacja, familijny  
Reżyseria: John Stevenson

13.04.2018 godz. 16.00  
14.04.2018 godz. 15.00  
15.04.2018 godz. 15.00

#### Niś widmo

Produkcja: USA, 2018; Gatunek: dramat  
Reżyseria: Paul Thomas Anderson  
Obsada: Paul Thomas Anderson

13.04.2018 godz. 17.45  
14.04.2018 godz. 19.00  
15.04.2018 godz. 16.45

#### Twarz

Gatunek: dramat; Produkcja: Polska 2017  
Reżyseria: Małgorzata Szumowska  
Obsada: Mateusz Kościukiewicz, Agnieszka Podsiadlik, Małgorzata Gorol

16.04.2018 godz. 19.00  
17.04.2018 godz. 19.30  
18.04.2018 godz. 19.30  
19.04.2018 godz. 19.30  
20.04.2018 godz. 19.30

#### Czarna pantera

Produkcja: USA, 2018  
Gatunek: akcja / przygodowy / sci-fi  
Reżyseria: Ryan Coogler  
Obsada: Chadwick Boseman, Michael B. Jordan, Lupita Nyong'o;  
Czas trwania: 134 min.

17.04.2018 godz. 17.00  
19.04.2018 godz. 17.00

**Dla osób, które zadzwonią do redakcji 13 kwietnia o godz. 12.00 i odpowiedzą na pytania dotyczące bieżącego numeru, przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.**

### Klub Pani K

#### ZBUNTOWANA ORKIESTRA PODWÓRKOWA

## HAŃBA!



21 kwietnia 1938 godz. 20:30

**PANI K** ul. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich 1  
Sanok

bilety:  
30 PLN w dniu koncertu

Kolumnę opracował: Andrzej Borowski

### SKANSEN

#### Kalendarz imprez w Muzeum Budownictwa Ludowego

W tym roku Muzeum Budownictwa Ludowego przygotowało szereg różnorodnych imprez, które zapowiadają się bardzo ciekawie.

**MBL** MUZEUM BUDOWNICTWA LUDOWEGO W SANOKU

**CALICYJSKA**  
**CRACIARNIA**

**GIEŁDA STAROCI**

PARK ETNOGRAFICZNY  
UL. RYBICKIEGO 3 / SANOK

**15 kwietnia 2018 r.**

ZAPRASZAMY

Na ostatnią niedzielę maja zaplanowano 44. Jarmark Folklorystyczny, który w tym roku odbędzie się w dwóch nurtach, folklorystycznym i folkowym.

Oprócz tego MBL będzie współorganizować imprezy m.in. z Fundacją Czas Nadziei Rafała Jasińskiego oraz z miastem – Karpaty Góry Kultury.

Z pewnością ciekawą propozycją będą spotkania lirników, które połączone z warsztatami, przewidziane są również koncerty.

Na sierpień zaplanowane są Karpaty Zakłete w Drewnie, natomiast we wrześniu Bartnik Ziemi Sanockiej, zorganizowany wspólnie ze starostwem.

MBL czynnie będzie uczestniczyło w setnej rocznicy odzyskania niepodległości. Zaproszeni zostali m.in. profesorowie z Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy przybliżą początki odzyskania niepodległości na ziemi sanockiej.

Oprócz tego w planach są też mniejsze imprezy, o których na bieżąco będziemy Państwa informować.

Piękna pogoda na zewnątrz, może więc warto zaplanować dłuższy spacer po skansenie? Zwłaszcza, że w każdą tegoroczną niedzielę, Muzeum Budownictwa Ludowego będzie można zwiedzić nieodpłatnie.

(esz)

### HAŃBA w Pani K

21 kwietnia w klubie Pani K wystąpi zespół „Hańba”. Artyści promują swój najnowszy album długogrający pt. „Będą bić!”

Krakowscy muzycy zadebiutowali w ubiegłym roku i od tego czasu ich życie to niemal nieustająca międzynarodowa trasa koncertowa.

W swoim najnowym albumie kontynuują fikcyjną muzyczną opowieść, w której punk rock nie powstał w latach 70., lecz w burzliwych czasach II Rzeczypospolitej. Jak zawsze pomagają im w tym międzywojenni poeci (Tuwim, Broniewski czy Jurandot) oraz podwórkowe instrumentarium (banjo, akordeon, bęben, tuba, klarnet).

W 2017 roku zespół został uhonorowany nagrodą im. Grzegorza Ciechowskiego oraz nominacją do Paszportów Polityki.

#### Hańba! gra w składzie:

- Andrzej Zamenhof - banjo, śpiew
  - Tadeusz Król - akordeon, klarnet
  - Adam Sobolewski - bęben, grzebień, śpiew
  - Ignacy Woland - tuba, śpiew
- Album „Będą bić” promują filmy muzyczne: „Hoży i świeży”, „Puste samoloty”